

Nad polskimi mogiłami



ouskiej, włoskiej, rosyjskiej, ukraińskiej, amerykańskiej, naszej wspólnej przeszłości. To tak się łatwo pisze z okazji Święta Zmarłych, że kości polskie rozsiane są po całej ziemi. Ze umierałymi z bronią w ręku lub na barłogu emigranta, kiedy irlandzki ksiądz przemawiał do chłopów polskiego tylko po angielsku. Ze ciała zesłańców pokrywała nie tylko ziemia, ale i głęboki śnieg. Ze zastrzeleni w manifestacjach robotniczych lat międzywojennych stanowią własnie przez swoją śmierć posiew przyszłego zwycięstwa ludu. Ale nigdy nie zasnuwał ich mroz niepamięci. O tyle jesteśmy lepsi i dla niektozych, o bliczających zyski z wojny płynące, gorsi. Gorsi, ponieważ umieliśmy ginać również dla świętej sprawy porozumienia między narodami.

Mogły polskie to również te groby, które kryją ciała bohaterów poległych na naszej ziemi, ale nie w Polsce urodzonych. To właśnie grób Francesca Nullo i Andrzeja Potebni, to groby tysięcy żołnierzy radzieckich, angielskich i kanadyjskich lotników. Głęboka wymowa mają groby Tobruku, Lenino i Monte Cassino.

Największy grób polski i największy grób świata — Oświęcim. Tu, gdzie dokonała się zbrodnia na miarę nienawiści do człowieka. Tu też dokonywał się akt największej ludzkiej solidarności, kiedy człowiek za swego brata oddał życie.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Jest ich miliony. Nad każdą mogiłą trzeba się w tym dniu pochylać. Mówimy bardzo często o potrzebie jedności i chociaż prawdziwy kult zmarłych na polskiej ziemi ma bardzo wyraźny, religijny charakter, to zaduma nad odeszłymi, rzeczywiste skłania do myśli o praw-

dziwym, najgłębszym pojednaniu. Jest ich miliony. Wcześniej niż inne narody — bogatsze, szczęśliwsze — dostrzegaliśmy, że mogiła może być również miejscem, gdzie się zaczyna nowe życie. W tym sensie zmarli wierzący i niewierzący stają się w ziemi polskiej, fran-

Rozwiązanie Rady Rewolucyjnej w Portugalii

LIZBONA (PAP). W czwartek została formalnie rozwiązana Rada Rewolucyjna Portugalii, pełniąca dotąd funkcję gwaranta przestrzegania ideałów „Rewolucji Goździków”. Rozwiązania dokonał prezydent Antonio Ramalho Eanes, jednocześnie przewodniczący Rady Rewolucyjnej. Po rozwiązaniu Rady Rewolucyjnej, dobiegł końca 8-letni okres przejściowy od obalenia dyktatorstwa i umocnienia się demokracji parlamentarnej w Portugalii.

Zachodnoniemiecki szpieg skazany na dożywocie w NRD

BERLIN (PAP). Wyższy Sąd Wojskowy w Berlinie skazał obywatela RFN, Dietricha Nistroja na karę dożywotniego pozbawienia wolności za szpiegostwo na rzecz wywiadu RFN (BND). Nistroj, były oficer Bundeswehry, był wieloletnim, płatnym szpiegiem wywiadu zachodnoniemieckiego, postępującym się pseudonimem „Helwig” wyszkolonym w prowadzeniu działalności wywiadowczej przeciwko NRD i innym państwom socjalistycznym. Dla wykonania zadań wielokrotnie odbywał podróże służbowe do krajów socjalistycznych w charakterze wysokiego urzędnika firm RFN i USA.

Informacja rzecznika prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości

Aktualny stan postępowań sądowych wobec osób pełniących w przeszłości kierownicze funkcje

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Sprawiedliwości informuje:

Wychodząc naprzeciw dużemu zainteresowaniu społecznemu odpowiedzialnością prawną osób pełniących w przeszłości kierownicze funkcje, rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości przekazał następującą informację w tej sprawie.

Według stanu na dzień 25 października br. nadzorem Ministerstwa Sprawiedliwości

objęto 124 sprawy przeciwko 331 osobom z tym, że około 30 proc. tej liczby stanowią osoby, przeciwko którym postępowanie toczy się ze względu na fakt, iż ich czynny pozostają w ścisłym związku z przestępstwami osób pełniących w przeszłości funkcje kierownicze.

Do tej daty zapadły wyroki w 75 sprawach (ponad 50 proc.) przeciwko 146 osobom. Skazanych zostało 109 osób, uniewinniono 24, umorzono po-

stępowanie wobec 12 osób (w tym warunkowo wobec 2), odstąpiono od wymierzenia kary wobec 1 osoby.

W dwudziestu sześciu sprawach wyroki uprawomocniły się, w pozostałych toczy się postępowanie rewidujące na skutek odwołań prokuratora bądź obrony.

Pomimo więc całej złożoności wielu tych spraw i zwiąanych z tym nieścisłości oraz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Komunikat MSZ

WARSZAWA (PAP). 29 bm wezwany został do MSZ chargé d'affaires A. I. USA w Polsce Herbert E. Wilgis, któremu zakomunikowano, iż w związku z różnymi dyskryminującymi posunięciami wobec PRL zawieszono się dystrybucję amerykańskiego czasopisma „Ameryka” na terenie Polski. Decyzja ta wchodzi w życie ze skutkiem natychmiastowym. Jednocześnie MSZ zakomunikowało, iż wszelkie oferty stypendialne i zaproszenia kierowane przez Agencję Informacyjną Stanów Zjednoczonych i inne agencje rządowe USA powinny być zgłaszane poprzez kompetentne instytucje rządowe PRL.

Strażacy z wieży Mariackiej nie widzą końca trąbki

Jesienne mgły dają się wszystkim we znaki

(Inf. wł.). Jak poinformowano nas w Biurze Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej układ baryczny związany z rozbudowanym wężem nad całą Europą powoduje nasilenie się mgieł. Przez ostatnie 3 dni mgła była tak gęsta, że widzialność spadła poniżej 50 metrów. Bywały i takie miejsca gdzie na dwa, trzy metry nie było widać. Do stacji Kraków Główny pociągi dalekobieżne przyjeżdżały z większym niż zwykle opóźnieniem. Ze Szczecina 160 minut, z Kołobrzegu ponad 100.

Port Lotniczy w Balicach po-

łożony jest tak, że nawet jeśli w Krakowie jest dobra widoczność są tam kłopoty z mgłą. W czwartek samoloty z Warszawy o godzinie 15. odleciały, ale musiał zawrócić do połowy drogi. Lotnisko nie przyjmowało. Drugi lot z godziny 17. został w ogóle odwołany. Na szczęście w piątek widzialność poprawiła się i samoloty normalnie lądowały. Kłopoty jakie mieli kierowcy autobusów, komunikacji miejskiej i PKS były tak wielkie, że często pasażerowie razeni z prowadzącym odwróciwszy gdzieś skręcić, i gdzie był przystanek. Posiadacze samocho-

dów osobowych od pewnego czasu przeznaczeni nie montują sobie świateł przeciwmieglanych gdyż stają się one łatwym łupem złodziejskich.

Nawet strażaków na wieży Mariackiej doświadczyła mgła. Powiedział nam, że jak nad ranem otwierali okienko to nie tylko nie widzieli płyty Rynku Głównego, ale nawet końca trąbki. Mleczna powłoka spowodowała trudności w utrzymaniu się w wyżu, w najbliższych dniach można się spodziewać mgieł również intensywnych.

(Zur)

Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL

Dyskusja nad projektem ustawy nowelizującej prawo lokalowe

WARSZAWA (PAP). 29 października odbyło się posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie, która opiniując projekt ustawy nowelizującej prawo lokalowe wypowiedziała się w różnych kwestiach z tym związanych. Propozycje zespołu roboczego Rady w związku z projektem ustawy przedstawił brzdądzista z FSO — Tadeusz Malewski.

Rada opowiedziała się za takimi zapisami w przyszłej

znówelizowanej ustawie, która będą sprzyjać rozwiązywaniu nabrzmiałego problemu mieszkaniowego. Stwierdzono jasno: jedna rodzina powinna dysponować jednym mieszkaniem (wyjątki od tej reguły powinny być wyspecyfikowane w ustawie, a sprawy sporne w tym zakresie powinien rozstrzygać sąd). Jeśli np. zawarto związek małżeński, w którym oboje małżonkowie dysponują własnymi mieszkaniami — trzeba określić tryb

czas w jakim powinni oni uczynić zadość zasadzie, że jedna rodzina zasiedla tylko jedno mieszkanie.

Opowiedziano się za koniecznością uściślenia przepisów dotyczących posiadania domków letniskowych.

W opinii rady proponuje się następnie, aby osoby opiekujące się ludźmi starszymi mogły wejść w posiadanie lokali po śmierci najemcy, jeżeli za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Hutnicy dyskutują o X Plenum KC Partii

Reforma gospodarcza uderzy w tych, którzy żyją na koszt społeczeństwa

(Inf. wł.). W piątek w Komбинacie Metalurgicznym HIL odbyło się spotkanie aktywu partyjnego z członkiem Biura Politycznego KC PZPR Hieronimem Kubiakiem, I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR Józefem Gajewiczem i komisarzem pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju gen. bryg. Leonem Sulimą. I sekretarz KC PZPR Kazimierz Miniur omówił przebieg i wyniki X Plenum KC PZPR poświęcając szczególną uwagę zagadnieniom związanym z wcielaniem w życie reformy gospodarczej, zwłaszcza na tle realiów Kombinatu. Uczestnikom spotkania przedstawiono pod dyskusję propozycje zmian w systemie

funkcjonowania przedsiębiorstw w procesie reformy gospodarczej. Zadaniem proponowanych zmian jest dostosowanie działalności przedsiębiorstw do nowych zasad i nowych wymagań reformy. W roku bieżącym reforma bawuje jeszcze na pewnych rozmiarach przejściowych, koniecznych, ale osłabiających jej siłę motywacyjną. Proponowane zmiany zmierzają do silniejszego uzależnienia/ wyników działalności przedsiębiorstwa od wydajności pracy i efektywności gospodarowania. Proponuje się, by w 1983 r. zmiany szły w czterech kierunkach. Po pierwsze w kie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wczoraj w Belwederze

Wręczenie nominacji profesorskich

WARSZAWA (PAP). Uchwała Rady Państwa powzięła wniosek prezesa Rady Ministrów 17 uczonych otrzymało godność profesora zwyczajnego, a 80 profesora nadzwyczajnego.

29 bm. odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia nowo mianowanym profesorom pism o nadaniu tytułów naukowych.

Do zebranych przemówił prof. Henryk Jablonski. Poświęcił swe wystąpienie społecznej pozycji uczonego i nauczyciela akademickiego oraz jego zadaniem w obecnym okresie.

Przewodniczący Rady Państwa obok gratulacji życzył nowo mianowanym profes-

WOJCIECH JARUZELSKI:

„Człowiek pracy musi wiedzieć, że wokół niego coś zmienia się na lepsze“

Stanowisko KC PZPR w sprawie odrodzenia związków zawodowych ■ Uchwały X Plenum: zadania instancji i organizacji partyjnych w rozwiązywaniu węzłowych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju; polityka morska państwa i zadania w tej dziedzinie; gospodarka paliwowo-energetyczna

(str. 3-4)

Wyniki wyborów w Hiszpanii

MADRYT (PAP). Ogłoszone w piątek nad ranem wstępne wyniki oficjalne wyborów powszechnych w Hiszpanii oddają po raz pierwszy od wojny domowej w latach 1936—39 władzę w ręce rządu lewicowego. Idąca do wyborów pod socjaldemokratycznym hasłami Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE), 40-letniego Felipe Gonzaleza, zdobyła bezwzględna większość 194 mandatów w 350-osobowej Izbie Niższej Kortezów.

Posiedzenie

Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG

MOSKWA (PAP). Obradował Komitet RWPG d/s Współpracy Naukowo-Technicznej. Na porządku dziennym znalazły się konkretne problemy współpracy naukowej i technicznej oraz dotyczące organizowania produkcji robotów przemysłowych, a także rozwoju i wykorzystania aparatury mikroprocesorowej.

Ujawniła się b. członkini

Rady Politycznej KPN

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy MSW, do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku zgłosiła się Bronisława Niemińska, była członkini Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej, zatrudniona w dziale interwencyjnym byłego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

Po złożeniu stosownych wyjaśnień została zwolniona.

Red. Andrzej Zieliński z konferencji w Biurze Prasowym Rządu

Tym cenniejsze, że ich mało — czyli jak oszczędzać surowce i paliwa?

(Inf. wł.). Mając mało surowców i paliw trzeba je oszczędzać i czynić wszystko, aby ich było więcej. Niestety znacznie łatwiej oszczędzać gdy wszystkiego jest pod dostatkiem, a nie w warunkach głodu materiałowego jaki obecnie mamy w kraju. Nie jest to jednak powód do zaniechania racjonalnej gospodarki paliwami, energią i surowcami.

Toteż przygotowany został rządowy program przedsięwzięć oszczędnościowych na lata 1983—90. Przedstawiono go dziennikarzom na konferencji w Biurze Prasowym Rządu. Referował minister Jan Antosik szef Urzędu Gospodarki Materiałowej.

Główne założenia programu, to pełniejsze wykorzystanie mechanizmów reformy stymulujących efektywność gospodarki, zmniejszenie zależności gospodarczej od importu, działania na rzecz obniżenia kosztów, w tym materiałowych.

Przewiduje się elastyczne wykorzystanie mechanizmów podatkowych. Przedsiębiorstwa otrzymywać będą ulgi podatkowe za stosowanie materiałów krajowych w miejsce importowanych, zwiększenie wykorzystania surowców wtórnych, przeznaczenie funduszu rozwoju na inwestycje przynoszące oszczędności materiałowe lub inwestycje antyimportowe, stosowanie w pro-

dukcji surowców miejscowych. I odwrotnie sankcje podatkowe dotkną te przedsiębiorstwa, które cechować będzie nadmierne zużycie materiałów, paliw i energii oraz produkujące buble.

W Urzędzie Gospodarki Materiałowej przygotowano do wdrożenia 77 zadań pozwalających uniezależnić gospodarkę od części importu. Dotyczy to półproduktów, które można wytwarzać w kraju poprzez pełniejsze wykorzystanie istniejących surowców. Rozwój zaś krajowej bazy surowców naturalnych koncentrować się będzie przede wszystkim na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

O rozmowie min. St. Cioska z L. Wałęsa

WARSZAWA (PAP). W związku z publikacjami, które ukazały się ostatnio w zachodniej prasie, a dotyczącymi przebiegu rozmowy ministra Stanisława Cioska z Lechem Wałęsą, dziennikarz PAP uzyskał w Biurze Prasowym Rządu następującą informację: Prawda jest, że minister Stanisław Ciosek przeprowadził na początku października rozmowę z Lechem Wałęsą — podobnie, jak z przewodniczącymi innych ówczesnych związków zawodowych. Celem

tych rozmów — podobnie, jak w przypadku rozmów z Międzynarodowym Biurem Pracy w Genewie — było poinformowanie o skierowanym do Sejmu projekcie ustawy o związkach zawodowych. Wydało się stosowne, by mimo zawieszenia związków zawodowych poinformować w oficjalny sposób ich kierowników o zamierzeniach ustawodawczych w kwestii związków zawodowych w Polsce.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Doc. ANTONI JODŁOWSKI powiedział „Gazecie”: to tu!

Pierwszy szyb kopalni w Wieliczce — odnaleziony

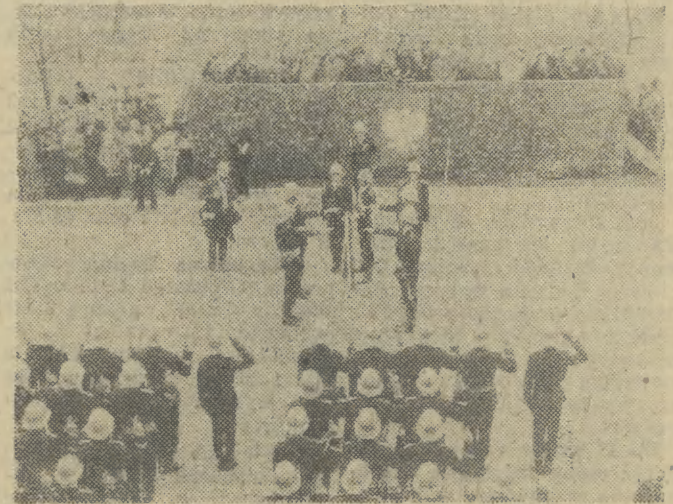
(Inf. wł.). W Wieliczce prawdziwa sensacja: po raz pierwszy od rozpoczęcia tu prac naukowo-badawczych udało się zlokalizować miejsce, w którym przed wiekami rozpoczęły się prace górnicze przy wydobywaniu soli, a nawet — odsłonić fragmenty odnalezionego pierwszego szybu. Od lat wiadano — bo wskazywał na to najstarszy zachowany plan kopalni z 1638 roku (tzw. plan Marcina Germana), że jest to szyb „garyszewski” — ale mi-

mo intensywnych poszukiwań nie udało się go odnaleźć. Badania archeologiczne prowadzone były od 1968 roku; wczoraj doc. Antoni Jodłowski, prowadzący reporter „Gazety”, do wyjazdu sąsiadującego z Muzeum Żup Solnych parkingu i wskazując na stację trafo — powiedział: to tu. Tu był ongiś wlot, czy jak kto woli, ujęcie pierwszego szybu, jaki wydrążono w wielkim górotworze. Archeolodzy penetrowali te okolice wielokrotnie,

szukając jednak zawsze na „górze”, na powierzchni. Bez skutku. Sukcesem zakończyły się dopiero prowadzone pod nadzorem archeologów prace górnicze na I poziomie kopalni, w miejscu ustalonym na zasadzie „rachunku prawdopodobieństwa”. Na głębokości 57 m wobec szybu „Kinga” natrafiono wreszcie na dolną część obudowy szybowej, zbudowaną z grubych belek o

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ślubowanie chorążych pożarnictwa



Ślubowanie pierwszego rocznika kadetów Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Nowej Hucie. Fot. OTTO LINK

Już po raz dziesiąty 80 kadetów Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Nowej Hucie, jednej z dwóch w kraju, składało wczoraj ślubowanie na stanowiska chorążych. Komendant wojewódzkiej Straży Pożarnej płk p.o. Mieczysław Feliks, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojakowego płk Ryszard Dmochowski, Naczelnik dzielnicowy Nowa Huta Zdzisław Załuski udekorował zastępcę komendanta Szkoły Chorążych Pożarnictwa ppłk p.o. Władysława Baniaka Odznaką za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa.

Uroczystość została zakończona defiladą.

(em)

Dyskusje po X Plenum KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

runku uporządkowania systemu cen i silniejszej kontroli ich kształtowania się. Rozszerzając zakres cen regulowanych będzie się zmierzano do skutecznego zapobiegania ich podwyżkom. Po drugie zmiany powinny zmierzać w kierunku zwiększenia motywacji pociągających wzrost produkcji i wydajności pracy, po czwarte wreszcie do usprawnienia systemu zaopatrzenia materiałowego.

W dyskusji poruszano sprawy Kombinatu, dzielnicy nowohuckiej, województwa miejskiego krakowskiego i kraju. Jakkolwiek wiele głosów dotyczyło właśnie problemów związanych z wcielaniem w życie, przede wszystkim w samym Kombinacie, reformy gospodarczej — wiele uwagi poświęcono również sytuacji politycznej i nastrojom wśród załogi Kombinatu i mieszkańców Nowej Huty. W wystąpieniach dyskusantów rozważano czy partia skutecznie wykorzystuje wszystkie dostępne jej środki dialogu ze społeczeństwem mającego wy-

łonić formułę porozumienia narodowego. Z zainteresowaniem przyjęto wystąpienie i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza, który odpowiadał na liczne pytania dotyczące problemów województwa. Podczas swojego pierwszego spotkania z szerokim aktywnym partyjnym po objęciu funkcji i sekretarza Komitetu Krakowskiego Partii Józef Gajewicz zgłosił akces do działalności w hutniczej organizacji partyjnej.

Prezentując ocenę sytuacji politycznej i gospodarczej kraju członek Biura Politycznego KC PZPR Hieronim Kubiak zwrócił uwagę na ogrom społecznych oczekiwań związanych z wprowadzaniem zmian w życie reformy gospodarczej. Ich potwierdzeniem były opinie załóg robotniczych i podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy szeroko uwzględniane w dyskusji i uchwałach X Plenum Komitetu Centralnego. Hieronim Kubiak podkreślił, że reforma wymierzona jest w system ostrzeżenia, który do tej pory tyli na koszt społeczeństwa. Reforma musi się udać — stwierdził Hieronim Kubiak — nawiązu-

jąc do zawartej w materiałach ostatniego Plenum KC formuły: „nie jest już kwestią, czy zdołamy przewyższyć kryzys, ale jak szybko potrafimy tego dokonać”.

Uczestnicy spotkania uchwalili apel do członków i kandydatów Fabrycznej Organizacji Partyjnej adresowany również do bezpartyjnej części załogi Kombinatu i do wszystkich ludzi dobrej woli.

„Przewodnią rolę partii — stwierdzono w apelu — możemy jedynie potwierdzić poprzez rozumne i zgodne ze społecznym oczekiwaniem działanie. Działania te nie mogą być deklaracją, lecz ich efekty. Zasadniczą postawą i priorytetem osobistym każdy z nas — członków partii — winien dawać dowód wiary w skuteczność obranej drogi i społecznych celów”.

Apel stwierdza, że Polskę na miarę naszych potrzeb i aspiracji możemy odbudować zgodną wytyczoną pracą, ale tylko w atmosferze spokoju i porozumienia narodowego.

Po spotkaniu w Komitecie Fabrycznym odbyła się miła, nieformalna uroczystość. Dzia-

łaczę partyjną wręczyli wiązanki kwiatów Krystynowi Dąbrowie i Józefowi Gajewiczowi. Pierwszemu dziękowano w skromnych, serdecznych słowach za dobrą współpracę z Fabryczną Organizacją Partyjną; drugiemu — nie mniej serdecznie witano w jej szeregach.

Spotkanie aktywów w Tarnowie

29 bm. odbyło się w Tarnowie wojewódzkie spotkanie aktywów partyjno-gospodarczego poświęcone zapoznaniu się z przebiegiem, treścią obrad X Plenum KC PZPR oraz wytycznym wynikającym z nich zadań do bieżącej pracy w tarnowskiej organizacji partyjnej.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele tarnowskiej organizacji politycznej uczestniczącej w obradach X Plenum KC PZPR. Informację przekazał członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW Stanisław Opałka oraz członek KC, I sekretarz KW Zdzisław Załuski.

Podkreślili oni wagę tego plenarnego posiedzenia zarówno z punktu widzenia problematyki, jaką podjęto, a także z faktu kontynuowania nowego stylu pracy na czelnych władz partii.

Posiedzenie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mieszkały w tym lokalu co najmniej 4 lata (choć niektórzy członkowie rady uważają ten okres za zbyt długi).

Opowiadano się za daniem możliwości właścicielowi budynku mieszkalnego kształtowania cen wynajmu lokalu mieszkalnego w oparciu o umowę z podnajemcą — ale nie w sposób niekontrolowany.

Uzyskane tą drogą środki powinny być wykorzystane na konserwację budynku. Organa administracji powinny mieć jednak prawo wskazywania kandydatów do danego mieszkania. Kwestia czynszu w domach prywatnych wywołała dyskusję. Z drugiej strony podnoszono iż powinny znaleźć się środki na remonty i utrzymanie w możliwym stanie 660 tys. mieszkań w 100 tys. budynków czynszowych.

Na posiedzeniu rady mówiono też o potrzebie lepszej obrony interesów najmniejszych i użytkowników mieszkań nieprywatnych. Jeśli w ciągu kilku kolejnych dni mieszkanie jest niedogrzane, nie dostarcza się ciepłej wody czy nie funkcjonuje windy, to czynsz powinien być automatycznie obniżany.

Następnie Rada Społeczno-Gospodarcza wysłuchała informacji o rządowym projekcie ustawy o emeryturach pracowniczych i rentach, dokonując też wstępnej wymiany poglądów (pełna dyskusja na ten temat odbędzie się na następnym posiedzeniu rady zwołanym na 15 i 16 listopada).

Na piątkowym posiedzeniu zastanawiano się nad dalszym trybem pracy rady, w oparciu o doświadczenia pierwszych jej tygodni. Związane z tym propozycje przedstawił sekretarz rady Józef Koloma.

W trakcie rozmów minister Ciosek przedstawił, omówił i przekazał projekt ustawy nie budzącej do rozmówców zajmowania stanowiska. Taki też charakter miała rozmowa z ministrem St. Ciosek z L. Wałęsą. Była ona przeprowadzona w obecności osób towarzyszących tak ministrowi Ciosekowi jak i L. Wałęsie (ksiądz spowiednik). Uczestnicy tego spotkania uzgodnili roboczo i wewnętrzną, nie publiczną charakter tej rozmowy.

Nie wydawano więc komunikatów o jej przebiegu. Nie znajdują potwierdzenia w faktach podawane przez

zachodnie środki masowego przekazu informacje o rzekomych propozycjach przedstawionych przez przedstawicieli władzy Lechowi Wałęsie. Nie stawiano L. Wałęsie żadnych warunków, ani żadnych propozycji.

L. Wałęsa dysponuje informacjami o sytuacji w kraju i na świecie — w takim zakresie, jak wszyscy obywatele PRL, jest w stanie sam, bez żadnych sugestii ze strony władz kształtować swe stanowisko wobec bieżących wydarzeń.

Opublikowane na Zachodzie informacje dotyczące przebiegu tej rozmowy są po prostu fałszywe.

W Wieliczce mówi się „stygiiściem” — co, ma to swoje uzasadnienie, choć nie o znać, że prace górnicze rozpoczęto tu już przed dziesięcioma latami. Ale już dzisiaj temu warzone w naszym Wieliczce różnymi metodami soli — i „miejscowe” — kłopoty są zupełnie na miejscu.

Szyb — staruszek, od którego zaczęła się historia polskiego górnictwa będzie odpowiednio zabezpieczony i odrestaurowany, stając się prawdziwą atrakcją turystyczną. Jego odkrycie zaś ocalej jeszcze przypominało coby raz Polskę o wielkich skarbach — i pełnej potrzebie ich ratowania. (1)

Pierwszy szyb kopalni w Wieliczce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Średnicy 40 cm, wykonanych zapewne z pni drzewa iglastego. Sam szyb „Gajewski” ma 180—200 cm w górnej swej części, tej pod stacją taboru i jest zniszczony przez zawal, a w dolnej zalany wodą. Kiedy go zbudowano? Ba, jeśli jest pierwszym, a kopalnia, jak wszyscy wiemy choćby z prasy, jest „tysiącletnia” więc... — „wtedy nie przesadzajmy — uspokaja doc. Jodłowski. Odkryty przez nas szyb zbudowany został w końcu XIII wieku, ściślej — jak sądzić, w

latach 80. tego wieku. A że o Wieliczce mówi się „stygiiściem” — co, ma to swoje uzasadnienie, choć nie o znać, że prace górnicze rozpoczęto tu już przed dziesięcioma latami. Ale już dzisiaj temu warzone w naszym Wieliczce różnymi metodami soli — i „miejscowe” — kłopoty są zupełnie na miejscu.

Szyb — staruszek, od którego zaczęła się historia polskiego górnictwa będzie odpowiednio zabezpieczony i odrestaurowany, stając się prawdziwą atrakcją turystyczną. Jego odkrycie zaś ocalej jeszcze przypominało coby raz Polskę o wielkich skarbach — i pełnej potrzebie ich ratowania. (1)

Komunikat MHWiU

Zwiększenie norm przydziału tłuszczów jadalnych

W nawiązaniu do komunikatu o zwiększeniu z dniem 1. XI br. normy przydziału tłuszczów jadalnych do 0,5 kg na osobę miesięcznie, Biuro Regulacji Sprzedaży Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że sklepy spożywcze otrzymują polecenie realizacji tej sprzedaży w sposób następujący:

— na odcinek rezerwowo „10” kart zaopatrzenia „P I” — „P II” — 250 g margaryny lub tłuszczów zwierzęcych;

— na odcinek „tłuszcz 375 g” kart zaopatrzenia „P I” — „P II” — 250 g margaryny lub tłuszczów zwierzęcych.

Takie zasady sprzedaży ustalono, aby umożliwić zakup smalcu, słoniny lub margaryny, w ramach półkilogramowej normy, w wybranych przez kupującego proporcjach. Prosimy o przyjęcie do wiadomości, że na odcinek „tłuszcz 375 g” w karcie „P I” i „P II” III będziemy sprzedawać 250 g tłuszczu, a pozostałe 250 g na odcinek rezerwowo „10”. Każdy obywatel może więc kupić na posiadaną kartę zaopatrzenia albo 0,5 kg margaryny, albo 0,5 kg smalcu (słoniny) albo w dowolnej proporcji oba te artykuły. Podział ten umożliwi też zakup po 250 g dowolnych tłuszczów dwa razy w miesiącu. Olej i oliwa z oliwek pozostaje w wolnej sprzedaży.

Przewiduje się, że wcielanie w życie owego programu rządowego znacznie oczywistej szerszego, niż przedstawiony w tej informacji, pozwoli na zmniejszenie w porównaniu z rokiem bieżącym materiałów w 1990 roku w przemyśle o około 12—14 proc., w budownictwie o ok. 11—15 proc. oraz oszczędności paliw i energii o ok. 11—15 proc.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 października 1982 r. zmarł

mgr Zdzisław SCHELLER

zasłużony działacz rad narodowych, wieloletni, nieprzerwanie w latach 1959—1975 radny Rady Narodowej Miasta Krakowa, w której pełnił kolejne funkcje przewodniczącego Komisji Administracji i Samorządu Mieszkańców, przewodniczącego Komisji Przeświadczenia Prawa i Praworządności oraz członka Prezydium Rady, były sekretarz Krakowskiego Komitetu FJN, działacz organizacji społecznych i stowarzyszeń, odznaczony Krzyżami: Komandorskim, Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej” i „Za pracę społeczną dla Miasta Krakowa”. Odznaka „Za pracę Pracownik Rad Narodowych” oraz wieloma innymi odznaczeniami i wyróżnieniami.

Odszedł od nas ofiarny działacz, szlachetny człowiek i prawdy obywatel. Cieszę się, że pamięć! Pogrzeb odbędzie się w środę 3 listopada, o godz. 13.30, na cmentarzu Rakowickim.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ

MIASTA KRAKOWA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dwucyfrowka Podhale

Zaczarowana bramka Adameczyka

Hokeiści Cracovii przegrali wczoraj pojedynkę ligowy na własnym lodowisku z ŁKS 0:2 (0:1, 0:1, 0:0), bramki dla zwycięzców zdobyli w 10 min. Witczak i w 31 min. Piasecki.

Już dawno nie widzieliśmy meczu, w którym drużyna mająca chwilami przynajmniej jedną bramkę, waga schodzi z lodowiska pokonana. Gospodarze mieli mnóstwo świetnych sytuacji podbramkowych, ale ani razu nie potrafili zmusić do kapitulacji rewidacji. Hokeiści Cracovii mogli mówić o pechu, kilkakrotnie ich strzały o centymetry mijaly bramkę rywali, trzynię krążyła tańczyła na linii bramkowej. Ale również, niefortunnie, nie potrafili zdobyć bramki. W 2—3 metrów, brakło też czystych, mocnych strzałów z niebieskiej linii, a właśnie takie strzały przy skomasywanej obronie gości były jedną receptą na pokonanie Adameczyka.

Hokeiści Cracovii nie potrafili nawet wykorzystać kilkakrotnie licznej przewagi na lodowisku, między 33 a 35 min. grali w płacie przeciwko trójce rywali i w tym okresie ani razu nie udało im się strzelić do bramki ŁKS! Zawodnicy Cracovii grali wczoraj zbyt indywidualnie, egoistycznie, podenerwowani niekorzystnym rezultatem, grali z każdą minutą bardziej nerwowo.

Pozostałe mecze: Zagłębie — Katowice 13:1 (5:0, 3:0, 5:1), Stoczniołowie — Polonia 3:4 (1:4, 0:0, 2:0), Naprzód — Tychy 8:4 (2:1, 2:1, 4:2). (ANS)

1. Zagłębie	20:4	108—85
2. Naprzód	17:7	60—44
3. Polonia	15:9	74—33
4. Tychy	14:10	61—47
5. Katowice	14:10	51—64
6. PODHALE	11:13	64—41
7. ŁKS	11:13	34—46
8. Budowlani	8:16	44—74
9. CRACOVIA	6:18	55—102
10. Stoczniołowie	2:22	31—86

„Smoki” walczą o finał „A”

Koszykarze krakowskiej Wisły pokonali wczoraj we własnej hali Stal Borek-Bytom 89:80 (44:42). Tym samym „smoki” mają jeszcze szansę na wywalczenie miejsca w pierwszej szóstce premiowanej finałem „A”. Pojedynkę stał na przeciwnym poziomie, i połowa należała do bytomian. Dopiero w końcówce Wisła wyrównała i osiągnęła 2-punktową przewagę.

W II połowie przez długie minuty toczy się zacięta walka i dopiero w ostatnich 5—6 minutach zwycięstwo się przeważa Wisły. Gospodarze wygrali, ale grają nadal bardzo nierówno. W ich zespole najlepiej z pierwszoplanową postacią był Pysznik.

W lidze koszykówek kobiet dwie niespodzianki: wicemistrzyni Polski koszykarki Śląska Wrocław przegrały u siebie wysoko z AZS Poznań 59:87 (37:45), a Spójnia Gdańsk uległa Lechowi 65:73 (32:40). Koszykarki Wisły i Hutnika grają w sobotę i niedzielę w Warszawie z Polonią i w Pruszkowie ze Zniczem. (5)

Cracovia marzy o remisie

W Wiśle gorzej niż szpital

W sobotę i niedzielę ekstraklasa rozegra 12 rund. W Krakowie Wisła, która po ostatnim porażce spadła na 14 miejsce, straciła się z zajmującym 12 lokatę — ŁKS. Punkty w tym meczu nie były dla Wisły podwójnie, tymczasem w Wiśle gorzej niż szpital. Jak poinformował trener R. Durlik — rozleciała się etawowa linia pomocy. Kontuzjowani są Lipka, (poważnie, nógę w gipsie) i Nawalka, nie zagra też Kapka, który wyjechał do Belgii. W dalszym ciągu niezdolny do gry jest Sysło. Do drużyny powrócił po przeszło miesięcznej przerwie Wróbel (ale czy będzie w formie), w ataku zagra chyba Kmiecik, który jednak ostatnio więcej jeździ niż trenuje.

Pilkarze Cracovii już w czwartek wyjechali do Szczecina, gdzie w sobotę o godz. 12 zmierzą się z Pogonią. Przewo-

dnicyz Sekcji Piłki Nożnej klubu R. Zdeb powiedział nam: „Drużyna wyjechała do Szczecina w najbliższym tygodniu, choć kilku graczy narzeka na drobne kontuzje m. in. Napięty. Liczymy na ambulantową postawę naszych zawodników, byłoby nam bardzo zadowolony z jednego punktu. Do tej pory w Szczecinie włożyło nam się zupełnie dobrze, w trzech po jednym zwycięstwie, w jednym remisie, i zwycięstwo gospodarzy, 1 nasze, raz padł remis, w bramkach też 4:4”. W pozostałych meczach grają: Śląsk — Gwardia Górnik — Zagłębie, Szombierki — Stal, GKS Katowice — Bałtyk, Legia — Lech i Widzew — Ruch.

W II lidze coraz lepiej spisujący się Hutnik podejmuje na swoim boisku trzecią drugą tabel — Resovię. (ANS)

Bieg dookoła Błonia

W sobotę o godz. 14 rozpocznie się bieg uliczny dookoła Błonia zorganizowany w ramach jubileuszu 60-lecia KOZŁA. Start i meta na wysokości stadionu lekkoatletycznego Cracovii, al. 3 Maja.

Wolna sobota

Z TKKF

„Bieg po zdrowie” w Nowym Prokocimiu. Zbiórka godz. 10. Szkoła Podst. nr 117 ul. Kurczab 15.

Godz. 10 — Ognisko TKKF „ZSMP — HIL” organizuje: „Otwarty turniej tenisa stołowego” (Dom Młodego Hutnika na os. Stalowym 16), i turniej brydża sportowego (Klub Młodzieńców na Os. Młodzieńców 1).

Ognisko „UKLEJNA” zaprasza do Myślenic na konkurs rzućków do celu i turniej szachowy. (Dom Sportu TKKF w Myślenicach ul. Buczka 3a, godz. 11).

Kalendarzyk sportowy

● Piłka nożna, I liga: Wisła — ŁKS, niedziela, godz. 12. II liga: Hutnik — Resovia, sobota, godz. 13. III liga: Wawel — Sparta Zabrze, sobota, godz. 12.

● Koszykówka mężczyzn. I liga: Wisła — Zagłębie Sosnowiec, niedziela, godz. 16. II liga: AZS Kraków — Balaton, sobota, godz. 17; niedziela, godz. 11, hala ul. Piastowska.

● Siatkówka kobiet, II Liga: Dalin Myślenice — Polonia Świdnica, sobota, godz. 17, niedziela, godz. 11.

● Piłka ręczna kobiet, II Liga: AZS Kraków — Unia Tarnów, sobota, godz. 16.30, niedziela, godz. 10.30, hala ul. Piastowska.

● Boks, II liga: Hutnik — Carbo Gliwice, niedziela, godz. 11.

● Rugby, II liga: Juwenia — Czarni Bytom, niedziela, sobota, godz. 12, stadion Juwenia, Błonia.

● Zapasy, IX Międzynarodowy Turniej Juniorów im. Wł. Bajorka, hala Korony, sobota, niedziela.

● Daley Thomson — mistrz olimpijski, mistrz Europy oraz igrzysk brytyjskich w dziesięcioboju użnany został za najlepszego lekkoatletę roku w Wielkiej Brytanii.

● Fibak nadal demonstruje dobrą formę. Polak zakwalifikował się do finału paryskiego turnieju GP, zwyciężając Smitha 6:2, 7:6.

● W turnieju „GP” w Paryżu w debiut Fibak i Scanlon przegrali w I r. z Nastase i Panatta 5:7, 4:6.

● W RFN w turnieju piłki ręcznej kobiet, Polska pokonała Danię 24:19 (9:10). Polki zajęły II miejsce w turnieju w RFN.

● Austriacki Związek Piłkarski poinformował, że trenerem drużyny narodowej tego kraju nadal będzie Rich Hof. Został podpisany kontrakt z tym szkoleniowcem do 30 czerwca 1984 r.

● W Seulu w meczu piłkarskim nowojorskim Cosmos pokonał reprezentację Korei Płd. 2:1 (2:1). Dla Cosmosu bramki zdobyli Neeskens i Chinaglia, grał także Beckenbauer.

● W Itchenor rozpoczęły się zawody w łyżwiarstwie figurowym „Lyža Kanada”. Filipowski po jeździe obowiązkowej zajmuje 3 miejsce, wyprzedzając jedynie przez Boltano (USA) i Fischera (RFN).

● Ciekawskie wyniki tenisowego turnieju w Tokio: McEnroe — Dett 6:1, 7:5; Gerulaitis — Leach 6:1, 6:4.

● Daley Thomson — mistrz olimpijski, mistrz Europy oraz igrzysk brytyjskich w dziesięcioboju użnany został za najlepszego lekkoatletę roku w Wielkiej Brytanii.

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję ingerującą w wewnętrzne sprawy Kampuczy

NOWY JORK (PAP). Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło rezolucję przedłożoną przez 45 państw w sprawie sytuacji w Kampuczy.

Rezolucja wzywa do wycofania wszystkich obcych wojsk z Kampuczy, przywrócenia niepodległości, suwerenności i terytorialnej integralności Kampuczy oraz prawa narodu kampuczańskiego do decydowania o swoim losie i zobowiązuje wszystkie państwa do przestrzegania zasady nieingerencji i nieinterwencji w wewnętrzne sprawy Kampuczy. Zgromadzenie Ogólne zwraca się do komitetu specjalnego o kontynuowanie prac nad zwołaniem międzynarodowej konferencji w sprawie Kampuczy. a do sekretarza generalnego ONZ o dalsze wysiłki medialne w sprawie całościowego.

Zimowy rozkład rejsów Polskich Linii Lotniczych „LOT”

WARSZAWA (PAP). Polskie Linie Lotnicze „LOT” informują, że 1 listopada br. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład lotów, który będzie obowiązywał do 26 marca przyszłego roku.

Na okres ten zawieszono połączenia lotnicze między miastami wojewódzkimi, za wy-

Wręczenie nominacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tytuły profesora zwyczajnego otrzymali m. in.: nauk przyrodniczych — Wincenty Kilarski i Paweł Sikora z UJ. Tytuły profesora nadzwyczajnego otrzymali m. in.: nauk chemicznych — Janina Janikowa z UJ; nauk farmaceutycznych — Wojciech Roeske z AM w Krakowie; nauk fizycznych — Bohdan Dziunikowski z AGH w Krakowie; nauk medycznych — Jerzy Armata, Marian Barczyński, Maria Popczyńska-Markowa i Maria Rybakowa z AM w Krakowie; nauk technicznych — Antoni Pach z AGH i Zbigniew Pietrzyk z Politechniki Krakowskiej.

Z dalekopisu

(D) DO SĄDÓW WOJEWÓDZKICH wpływają dalsze wnioski o rejestrację związków zawodowych.

W ciągu pierwszych 17 dni obowiązywania ustawy, tj. od dnia 11 do 28 października br. wpłynęły ogółem 554 wnioski.

29 BM, przed godz. 5 rano między stacjami Nowy Dwór Mazowiecki i Chotomów, elektryczny pociąg osobowy z Nasielska do Warszawy najechał na stojący pociąg towarowy. Wykoleiły się dwa wagony pociągu elektrycznego. Z dziesięciu osób rannych w wypadku, pięć pozostało w szpitalu w Nowym Dworze Maz., a 4 osoby, no udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, udały się do domów.

10. I poseł na Sejm ubiegłej kadencji Czesław Wojtera skazany został na półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania na 3 lata oraz 60 tys. zł grzywny;

11. Ponadto osądzono 8 dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich oraz 35 dyrektorów przedsiębiorstw.

Ogółem sądy wymierzyły oskarżonym następujące kary pozbawienia wolności:

1) powyżej 5 lat (w tym po 6, 7, 9 i 10 lat) — 12 osobom;

2) 3—5 lat — 40 osobom;

3) od roku do 2 lat — 51 osobom.

Wobec 83 osób orzeczono grzywnę obok kary pozbawienia wolności, w tym wobec 40 osób w wymiarze powyżej 50 tys. złotych.

Samodziśną grzywnę w wymiarze 10—45 tys. zł wymierzono 6 osobom.

Wobec 55 osób sądy zastosowały warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

W wypadkach przewidzianych w ustawie sądy zasądziły zwrot równowartości wyrządzonych i nie naprawianych szkód, a wobec 25 oskarżonych orzekły karę dodatkową zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych.

Faktem jest jednak, iż wbrew rozpowszechnianemu przez niektóre kręgi społeczne uproszczeniu przekonaniu, iż większość bieżącej kadencji kierowniczej to ludzie nieuczciwi i, że przeciwko większości ci powinni być tożsacy postępowania karne — przekonanie to nie odpowiada całkowicie prawdzie. Przez długi czas wszelkie doniesienia obywateli składane do różnych organów były dokładnie badane. Przeprowadzono skrupulatnie kontrole, wszczęto wiele postępowań przygotowawczych. Jednak w toku dochodzenia prokuratura, jak również w toku postępowania sądowego nie wszystkie zarzuty potwierdziły się.

Informacja rzecznika prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

uproszczenia wszelkich podziałów można by przeprowadzić najogólniejszą dyferencję spraw oraz osób.

I grupa to osoby, które w przeszłości pełniły najwyższe stanowiska państwowe i które zgodnie z niedawno uchwaloną ustawą będą odpowiadały przed Trybunałem Stanu. Osoby z tej grupy są internowane, a w przypadku osób, które równocześnie dopuściły się przestępstw pospolitych, organa ścigania prowadzą postępowanie przygotowawcze, a w niektórych sprawach zapadły już wyroki. Osoby te zgodnie zresztą ze stanowiskiem opinii społecznej, będą odpowiadały przede wszystkim za działania naruszające normy konstytucyjne, w wyniku których nasz kraj dotknięty został tak głębokim kryzysem gospodarczym i społeczno-politycznym.

Jest zrozumiałe, że postępowanie, czy też brak postępowania karnego przeciw tym osobom śledzone są niezwykle wnikliwie przez społeczeństwo. Niektóre wyroki bulwersują opinię publiczną. Wraz z powołaniem Trybunału Stanu sprawy te nabierają aktualności.

Do II grupy należałyby zachęcy osoby zajmujące eksponowane stanowiska w hierarchii społecznej począwszy od wiceministrów i I sekretarzy KW, które dopuściły się przestępstw polegających w szczególności na nadużyciu stanowiska, niegospodarności, łapownictwie lub zagarnięciu mienia. Są to sprawy o poważnym ciężarze gatunkowym, które z uwagi na występujące w nich osoby wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa lub określonych środowisk. W tej grupie spraw mamy niejednokrotnie do czynienia ze skomplikowanymi i czasem drobniarstwo konstruowanymi zarzutami. Związane są z tym sprawy m. in. Szepeńskiego ze względu na ogrom materiału dowodo-

wego i ilości świadków długo trwał.

Wśród osadzonych do dnia 25.X br. osób znajdują się: 1. 3 byłych ministrów oraz b. prezes Głównego Urzędu Cel:

— Adam Glazur b. minister budownictwa i przemysłu materiałowy budowlanych skazany został na 7 lat pozbawienia wolności, 150 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia (budynku w Popowie n/Budgim) oraz pozbawienie praw publicznych na 7 lat;

— F. Kalin b. minister hutnictwa skazany został prawomocnie na karę 1 roku pozbawienia wolności, 300 tys. zł grzywny oraz zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych na 3 lata;

— Jan Kulpiński, b. minister górnictwa i energetyki skazany został prawom

Wystąpienie I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego na X Plenum

„Człowiek pracy musi wiedzieć, że wokół niego coś się zmienia na lepsze“

SZANOWNI TOWARZYSZE!
SZANOWNE TOWARZYSZKI,

X plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego naszej partii należy do szczególnych, doniosłych, mających istotne znaczenie dla najbliższej i dalszej przyszłości naszego kraju, a w szczególności jego gospodarki. Było to plenum bardzo aktywne. W dyskusji plenarnej brało udział 22 towarzyszy, a na posiedzeniach zespołów — 104, do protokołu zgłoszono 26 wypowiedzi. Łącznie więc 152 towarzyszy przedstawiło swe opinie — jest to miara tej aktywności. Oceny zawarte w wystąpieniach świadczyły o odpowiedzialnym widzeniu problematyki gospodarczej. Słusznie zresztą uzupełniając widzenie społecznych i politycznych jego aspektów. Wnioski były konstruktywne i twórcze. Referat Biura Politycznego, uchwały, które przyjęliśmy będą podstawą do dalszej naszej pracy, do pracy partii. O ostatecznym jednak rezultacie zdecydować ich realizacja, realizacja naszych postanowień.

Założenia planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1983—1985, o których dyskutowaliśmy, są pierwszym tego rodzaju opracowaniem w warunkach reformy gospodarczej. Jest to dokument — szkoła, nowe doświadczenie. Szeroka konsultacja, która towarzyszy powstawaniu tego projektu, podkreśla raz jeszcze nową demokratyczną metodologię pracy nad podstawowymi założeniami i programami działania. Jednocześnie powinno to stanowić rekompensację, iż plan na lata 1983—1985 będzie realny, że będzie skuteczną. Niemniej oczekujemy na dalsze uwagi — jak go doskonalić? Jak uzupełnić? Ujawnić wszystkie te czynniki, które przeszkadzają, utrudniają. Jednocześnie wskazać na wszystko to, co sprzyja, co można by lepiej wykorzystać. Potwierdzamy więc niezmienność zapotrzebowania na śmiałość, twórczość, podejście do ostatecznego ukształtowania, a przede wszystkim do realizacji planu, na potwierdzenie w życiu jego społecznej, socjalistycznej treści.

Dyskusja ujawniła szereg trudnych, złożonych problemów, których plan ten nie mógł w pełni uwzględnić oraz ujawniła szereg oczekiwań, których nie mógł on również i nie może zaspokoić. Należy rozumieć i docenić troskę tych towarzyszy, którzy wskazywali na odcinki zagrożone, wymagające szczególnych wysiłków i szczególnych środków. Jest to niezwykle trudny dyalekt. Mając świadomość i traktując z całą powagą wielkie zadania w zakresie rolnictwa i gospodarki żywnościowej, czy też budownictwa mieszkaniowego, widzimy jednocześnie ostre i naboblate problemy również w innych dziedzinach. Należą do nich i kompleks paliwo-energetyczny i gospodarka morską, i szeroko rozumiany transport, i chemia i przemysł lekki i wiele, wiele innych. Jednym słowem — kłódnia jest bardzo krótka. Chodzi o to, aby plan w sposób optymalny pokrywał potrzeby typu brązowego, galezyowego z nadzręcznymi celami całej gospodarki narodowej, aby uwzględnił jej wszystkie złożone uwarunkowania i współzależności. Sądzę, że dzisiejsze plenarne posiedzenie przyczyni się do jeszcze lepszego ukształtowania tych proporcji, do ich optymalizacji.

Niezwykle ważnym problemem jest eksport. Nie znalazł on w toku naszych obrad dostatecznie silnego oddźwięku. Jest to w pewnym sensie zrozumiałe. Ciężko bowiem nad nim świadomość głębokiej słabości rynku i wynikających z tego skutków społeczno-politycznych. Musimy jednakże nieustannie pamiętać, że istnieje ścisła współzależność sytuacji gospodarczej kraju, sytuacji na rynku, z tym co zdołamy wyeksportować. Eksport to jednocześnie możliwość importu, a możliwość importu — to możliwość produkcji, a produkcja to również zaopatrzenie rynku. Dlatego jest tak istotne, aby proeksportowy charakter gospodarki wzmacniać, wyjaśniając jednocześnie społeczeństwu znaczenie tego działania również z punktu widzenia rynkowych potrzeb. Dźwignie reformy i odpowiednie działania państwa muszą taki kierunek torować i wspierać.

Proszę Towarzyszy. Było kiedyś modne pojęcie tzw. planu otwartego. W praktyce oznaczało to woluntaryjne podejście, nadmierne wycofywanie kredytów, galop inwestycyjny, prezent socjalne bez pokrycia. Dziś nie mówimy o otwartym planie. Natomiast niezwykle pożądanym byłoby jego przekroczenie w postaci wzrostu odpowiedniej — podkreślam — odpowiedniej produkcji na rynek i eksport i, oczywiście, wynikającego stąd wzrostu płac, zapewnienia ich realnej treści.

Nasze plenum — jak to się potocznie nazywa — ma charakter gospodarczy. Ale partia musi dbać przede wszystkim o jego społeczną wymowę i społeczne skutki. Nie zamierzamy wskazywać drobiazgowo zadań gospodarczych. Od tego są odpowiedzialni organa. Partia natomiast określa proporcje strategiczne. Określa je z uwzględnieniem nadrzędnych, ogólnospołecznych celów, potrzeb ludzi pracy, klasy robotniczej. A więc widzi problemy ekonomiczne pod kątem sprawiedliwości społecznej, na klasowej płaszczyźnie. Określa również i egzekwuje odpowiedzialność ludzi partii, pełniących odpowiedzialne funkcje, za realizację zadań wytyczonych przez plan. Mobilizuje wreszcie szerokie rzesze partyjne do działań na rzecz umiarkowania gospodarki, zwalczania wszelkiego zła, przodowania w wykonywaniu zadań gospodarczych na każdym robotycznym posterunku.

Mimo pewnej poprawy, którą można odnotować w naszej gospodarce, nadziejemy na przezwyciężenie kryzysu nie docierając jeszcze do świadomości społeczeństwa. Praktycznie bowiem niekające je problemy bytowe nie zostały dotąd wyraźnie zgłoszone. Mnóstwo bolączek dokucza dziś ludziom w ich codziennym życiu. W sposób najbardziej drastyczny, odnosi się to do braków w zaopatrzeniu rynku. Dotkliwie odczuwany jest także wzrost cen.

Z inflacją walczą dziś duża część świata. W naszym kraju występuje ona równolegle z brakiem podstawowych artykułów rynkowych, podważa drogę do stabilizacji, zniechęca do wydajnej pracy, daje pole do żeru spekulantom. Na tym tle ze szczególną uwagą wracamy dziś do zadań reformy gospodarczej. Zakłada ona stworzenie warunków do dobrej, efektywnej pracy przedsiębiorstw, działających według zasad samofinansowania. Opracowując system motywacyjny, starano się o zaakcentowanie zależności między poprawą efektów gospodarowania a wzrostem wynagrodzeń. System ten powinien zmuszać przedsiębiorstwo do obniżki kosztów własnych, racjonalnego wykorzystania zasobów pracy, powinien stwarzać silne motywacje do racjonalnego wzrostu produkcji.

W pierwszym etapie wprowadzania reformy nadziejemy, że nie w pełni się sprawdziły. Liczone, że ceny muszą się wyszumić, że gra rynkowa wymaga niezbędnej swobody i cierpliwej polityki władzy. I nadal nie chcemy ingerować w sferę administracyjną tam, gdzie nie jest to konieczne. Ale nie będziemy przypisywać za „wolnoamerykańską” uprawianą przez te przedsiębiorstwa, które nie intensyfikują produkcji, żerują na mizerii rynkowej i ciągną z tego wysokie korzyści. W hierarchii oczekiwań społecznych ta właśnie sprawa — ceny, warunki bytu — zajmuje pierwsze miejsce.

Ludzie są niespokojni, choć podkreślamy nie-

ustannie, że nie reforma spowodowała kryzys, jedynie go obniżyła. Za konsekwentnie kontynuując jej wdrażanie, będziemy jeszcze uważniej czuwać nad potrzebami ludzi pracy, nad tym by nie przetrzało na ich barki skutków nieefektywnej działalności oraz monopolistycznej pozycji niektórych producentów. Byłaby to bowiem polityka krótkowzroczna. Byłaby to polityka niegodna socjalistycznego państwa.

Ale są i z drugiej strony nieporozumienia, a właściwie niezrozumienie istoty reformy, wskazują one na ile jest to proces złożony nie tylko ekonomicznie, ale również społecznie, psychologicznie. Opowiadano mi, że do jednego z wojewódzów zgłosił się oburzony gospodynie domowej ze skargą, że państwo oszukuje na cenach. W sklepach tego miasta pojawiły się wytworzone przez różnych producentów dzemy, mające różne ceny. Całe pokolenie Polaków wyrosło w przeświadczeniu, że ceny ustala państwo. Trudno jest więc się przyzwyczaić, że znaczna część cen ustalana jest dzisiaj samodzielnie przez przedsiębiorstwa.

Reformę przygotowaliśmy w marszu, pod ogniem przeciwnika, pod naciskiem zdenerwowanych ludzi. Trudno się więc dziwić, że ma ona pewne niedoskonałości. Naprawiamy je również w marszu. Ale nie wszystkie dostrzeżone błędy można korygować od razu, na pierwszy sygnał. Czasem to, co wydaje się błędne, a nawet oburzające, po przebiegu próby czasu, po powstaniu nowych warunków, okazuje się pożyteczne.

Reformą nie można się bawić, ani wprowadzać do niej co miesiąc nowych zasad. Jest to jak dotąd najgłębsza, najsmielsza przebudowa naszego systemu ekonomicznego. Tylko naiwni mogą oczekiwać cudów. Wrogię plotki i zagrażające rozgłoszenie bębnią przez całą dobę, że reforma nie jest powiedziana. Dla nich wszystko w Polsce Ludowej było zawsze złe, błędne i nieudane.

Reforma wymaga uzupełnień i modyfikacji. Minie jeszcze sporo czasu zanim jej dobroczynne, skutki zaczną być w pełni i powszechnie odczuwalne. Jest prawda, że są jeszcze różne opory, niemało bezradności i konserwatyzmu. To zjawiska trzeba krok po kroku zwalczać, przezwyciężać. Innej drogi nie ma. I tu proszę Towarzyszy — szczególną rolę przypada partii. Człowiek pracy musi wiedzieć, że wokół niego coś się zmienia na lepsze. Najskuteczniejszą metodą przekonywania ludzi jest wciąganie do konkretnych prac. Niech liczą koszty, niech mówią gdzie dokonają zwolnień, gdzie przesunąć, co można zaoszczędzić. Potrzeba do tego ludzi odważnych, czupurnych, nawet kłopotliwych, ale takich, którym nie jest „wszystko jedno”. Niech każdy, kto ma dobry, śmiały pomysł idzie z nim do komitetu partyjnego, niech będzie pewien, że znajdzie w partii sojusznika.

Wzrost cen z natury rzeczy wywołuje zwiększone oczekiwania na wzrost płac. O problemach tych mówi referat Biura Politycznego. Pragnę natomiast poinformować Komitet Centralny, iż w ostatnich miesiącach bieżącego roku następuje przyspieszenie tempa wzrostu wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, odczuwalna jest pod tym względem poprawa. Ten przysrost płac powinien jednak, jeszcze w tym roku, a tym bardziej w roku następnym, spowodować przyspieszenie dynamiki produkcji. Jest to sprawa zasadnicza. Wzrost produkcji jest bowiem kluczem do poprawy sytuacji, instancje i organizacje partyjne, administracja gospodarcza, samorządy powinny wnikliwie oceniać i twarde rozliczać kadre kierownicze przedsiębiorstw z tego, jak systemy motywacyjne i płacowe, wprowadzone w ramach reformy gospodarczej, są wykorzystywane są dla poprawy wydajności pracy, dla wzrostu produkcji.

Są też inne jeszcze sprawy, wymagające refleksji i korekt. Reforma, wprowadzając samodzielność przedsiębiorstw, demokratyzując niejako stosunki między kooperantami. Zdarza się jednak i tak, że w pewnym stopniu je anarchizuje. Spotykamy się np. z faktami, że atrakcyjne zamówienie eksportowe nie może być zrealizowane, ponieważ krajowy kooperant powiada, że nie zależy mu na współpracy z partnerem, który właśnie dostał ważne zamówienie.

Kiedy podejmuję się działania wygodne tylko dla przedsiębiorstwa, warto pamiętać, że nie na tym ma polegać wolność i swoboda decyzji. Współczesne procesy cywilizacyjne sprawiają, że stopień uzależnienia ludzi od ludzi, wszystkich od wszystkich, wzrósł nieproporcjonalnie. Naruszenie tych związków prowadzi do szkodliwych następstw. Nie będziemy z tym się godzić. Decydującą rolę spełniać oczywiście muszą odpowiednie mechanizmy ekonomiczne. Będziemy je jednak wspierać odpowiednimi wymaganiami i działaniami.

Wiele głosów zwracało uwagę na nadmierne zatrudnienie w administracji państwowej i gospodarczej. Na pewno jest w tym niemało racji. Nie można jednak nie zauważyć, że wraz z realizacją reformy gospodarczej i w tej dziedzinie następuje postęp. Tylko w bieżącym roku w administracji centralnej nastąpiło zmniejszenie zatrudnienia o ok. 8 proc., a w grupie tzw. ministerstw galezyowych — działowych o ok. 35 proc. Kierunek ten, wynikający z dostosowania zadań administracji do nowych zasad funkcjonowania gospodarki będzie kontynuowany. Znacząco zmniejszeniu uległo także zatrudnienie w administracji gospodarczej, w związku z likwidacją zjednoczeń. Obecne zrzeszenia zatrudniają w sumie nie więcej niż 1/3 liczby pracowników zatrudnionych poprzednio w zjednoczeniach.

Niepokoi natomiast fakt zwiększania się udziału pracowników administracyjnych w niektórych przedsiębiorstwach. Organa państwowe nie mają formalnych uprawnień do ingerowania w strukturę zatrudnienia samodzielnych i samorządnych przedsiębiorstw. Nie ma innej drogi do uregulowania tego problemu, jak jego podjęcie przez samorządy pracownicze i kierownictwa zakładów. Oczekujemy, że w najbliższym czasie w każdym przedsiębiorstwie dokonana zostanie analiza organizacji i struktury zatrudnienia. W rezultacie powinna nastąpić zasadnicza poprawa relacji między pracownikami bezpośrednio produkcyjnymi, a innymi grupami pracowników w przedsiębiorstwach. Będzie to ważny sprawdzian, czy zasada samodzielności sprawdza się w praktyce. Czy jest właściwie wykorzystywana, czy sprzyja racjonalizacji gospodarowania. Będzie to również poważne zadanie dla instancji i organizacji partyjnych, miara ich dojrzałości i wpływu na sytuację w zakładzie.

Mówiąc o procesie socjalistycznej odnowy, godzi się zwrócić uwagę na zakochany niedawno VIII Kongres Techników Polskich. I to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze — Kongres dał wyraz ścisłej więzi inżynierów i techników z klasą robotniczą, z dążeniami całego narodu. A po drugie — przedłożył wielce interesujące oferty uczestnictwa świata techniki w przezwyciężaniu kryzysu, w rozwiązywaniu najbardziej nabrałymi problemami naszego czasu.

Wychodzimy temu naprzeciw. Posiadamy w kraju olbrzymi potencjał naukowo-badawczy, w tym wielu ludzi młodych, pełnych zapału, mających ambicje tworzyć i społecznie pożytecznej samorealizacji. Nakłady ponoszone na zaplecze naukowo-badawcze wynoszą ponad 40 mld

złotych rocznie. Ten olbrzymi potencjał intelektualny i niematerialny, nie jest — niestety — w pełni wykorzystany. Obecnie sytuacja gospodarcza wymusza niejako potrzebę zmian strukturalnych w przemyśle i tym samym w sferze postępu naukowo-technicznego. Muszą i będą przyspieszone prace w kierunku zwiększenia efektywności prac naukowych i badawczo-rozwojowych. Zastanawiamy się obecnie również nad usprawnieniem systemu kierowania postępn naukowo-technicznym w państwie.

Srodowiska naukowe nie tracąc z oczu badań perspektywicznych, powinny ściśle współpracować z przemysłem. Oprócz działalności badawczej podejmować również, tam gdzie to możliwe, tzw. małą produkcję np. nietypowych urządzeń, krótkich serii, różnego rodzaju aparaty, partii informacyjnych itd.

Jest swoistym paradoksem, że właśnie dzisiaj w kryzysowej sytuacji, przed rodzimą myślą techniczną otwierają się największe możliwości. Z jednej strony występuje bowiem swoisty przymus sięgania do naszych polskich wynalazków, doświadczeń i rozwiązań. Z drugiej strony, tworzymy zresztą nowego sposobu funkcjonowania gospodarki, w którym wszystkie twórcze pomysły powinny znaleźć możliwość urzeczywistnienia swych społecznie użytecznych idei i pomysłów.

Konieczne jest przezwyciężanie barier, wciąż dzielących twórców techniki od realizacji, od przemysłu. Reforma gospodarcza stwarza w tym względzie i wnoszą szereg nowatorskich rozwiązań. Struktury organizacyjne, mechanizmy ekonomiczne i podatkowe, które projektujemy, na rok 1983 powinny ostatecznie przełamać niepokój i nieufność niektórych kręgów świata techniki. Powinny przekonać, że każdy pożyteczny wynalazek i pomysł racjonalizatorski, każde nowe rozwiązanie i jego upowszechnienie, jeśli tylko przyniesie korzyści przedsiębiorstwu oraz społeczeństwu, dostarczać będzie odpowiedniej satysfakcji materialnej i moralnej ich twórcom.

PROSZĘ TOWARZYSZY!

W stosunku do ubiegłego roku nastąpiła poprawa systemu zaopatrzenia w żywność. W niedługim czasie rząd dokona wnikliwej analizy niezbędnych warunków dla stopniowego odchodzenia od reglamentacji określonych artykułów w roku 1983. Obecnie czynione są starania, aby zapewnić wzmożoną podaż towarów w grudniu, to jest w okresie największego świątecznego nasilenia zakupów. Również decyzje dotyczące czasu pracy handlu w dni wolne oraz postępie ich wdrażania, a także sprzedaż deficytowych towarów w sieci zakładowej przyczyniać się będą do ułatwienia zakupów przez ludność.

Musimy i będziemy czynić wszystko co w naszej mocy, by ciężary zaopatrzenia rodzin łagodzić i stopniowo likwidować. W bieżącym roku rozszerzyło się znacznie samozaopatrzenie gospodarstw domowych w artykuły żywnościowe. Dotyczy to m. in. małych gospodarstw chłopsko-robotniczych, działek przyzagrodowych oraz pracowników ogrodów działkowych. Te tendencje pragniemy pobudzać i umacniać. W szczególności program zwiększenia arealu dla potrzeb ogródków działkowych powinien być w pełni zrealizowany.

PROSZĘ TOWARZYSZY!

We wszystkich dyskusjach, w tym również i na obecnym plenum występuje problem socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Wyzuceni na jej przestrzeganie, jej kategoriami myśla w Polsce też ludzie często naszemu ustrojowi niechętni. Nie zdają sobie oni sprawy jak głęboko zakorzeniły jest nawet w ich świadomości socjalistyczne zasady. To krzepiące. Realnie bowiem postulat sprawiedliwości społecznej i jego przestrzeganie możliwe jest tylko w socjalizmie. Kapitalizm nie rozczula się nad biegunami bogactw i nędzy. A więc ostatecznego społecznego widzenia zasad sprawiedliwości społecznej jest wyrazem siły socjalistycznej idei, jest naszym zwycięstwem. Jednocześnie musimy mieć pełną świadomość, jak ważny jest to postulat, jak konsekwentnie o jego realizacji musimy wciąż walczyć. Zaostriżyć się on szczególnie obecnie. Z jednej strony z uwagi na znane trudności, niedobory, braki. Z drugiej zaś w związku z tym, iż w szerszym niż dotąd zakresie pojawił się w naszym życiu ekonomicznym — sektor drobnej, prywatnej wytwórczości, rzemiosła i handlu. Zakładamy jego trwałość. Nasi sąsiedzi z NRD od lat czynią to z pożytkiem. Państwo nie musi się zajmować każdą restauracją, każdym warsztatem, każdym sklepikiem z guzikami. Ludzie działający w tym sektorze mają prawo do dobrych zarobków, jeśli pracują ciężko i więcej niż inni, jeśli ponoszą określone ryzyko. Ale w tej sprawie musi być jasność. Państwo nie zgodzi się na pełną deregulację, zwłaszcza na pokąśne podstawianie nowych, typowych dla drobniomieszczaństwa kryteriów etycznych i obyczajowych na miejsce socjalistycznych ideałów.

W Polsce — interes robotników, ich normy moralne, muszą być rozstrzygające. Robotnicy nie powinni mieć wątpliwości, że to oni są naszą klasą panującą. Również chłop polski musi mieć poczucie, iż ich ciężki trud jest szanowany i doceniany. Dlatego tak ważne jest, aby w sprawach tych z jednej strony wciąż działała i wywierała określona presja opinia społeczna, z drugiej zaś strony, aby właściwie funkcjonowały wszystkie mechanizmy, które nie pozwolą, aby przez sieć przepisów i kontroli przedostawały się łatwo rekiny, a gineły w niej plotki. Jest to jednak obszar działań niezwykle złożony. Mamy bowiem nieraz do czynienia ze zwykłym złodziejstwem, kradzieżą, nadużyciem, przekupstwem. I to trzeba wszelkimi sposobami tępić. Po to są przepisy prawne, są odpowiednie organy, jest społeczne wsparcie. Ale jest również niemała legalna możliwość nadmiernej, sprzecznego z poczuciem sprawiedliwości społecznej bogacenia się. Tutaj musi być usprawniona i w tym kierunku — jak Towarzysze wiedzą — działamy, polityka fiskalna. Musi ona wyegzekwować właściwe proporcje dochodów, właściwe formy prowadzenia takiej działalności. Dotyczy to również i przedsiębiorstw polonijnych, o których dzisiaj tutaj mówiono kilkakrotnie.

W tym kontekście kilka słów o spekulacji. Zdajemy sobie sprawę, że ustawa antyspekulacyjna w obecnym zastrzeżonym wariantcie i nasze różnorodne działania w tym kierunku, mają jednak ograniczony skutek. Musimy być realistami. Dopóki będzie na rynku niedostatek towarów, dopóki spekulacja do końca wypełni się nie da. Ale to nie znaczy, że możemy zaprzestać walki z tym zjawiskiem. Chodzi o to, aby spekulacja nie przybierała rozmiarów klęski społecznej, aby nie stanowiła dodatkowego obciążenia i tak trudnej sytuacji ludzi pracy.

Walka ze spekulacją jest w naszych czasach także walką polityczną. W dramatycznych latach obrony władzy radzieckiej Lenin uważał spekulację za zjawisko równoznaczne z kontrrewolucyjnym zagrożeniem. W naszych warunkach nie ma ono tej skali i ostrości, ale szkodliwostka spekulacji musi być i będzie w naszym praktycznym działaniu stale widziana i w pełni doceniana.

Towarzysze słusznie podkreślali, że istnieją w

naszej gospodarce ogromne rezerwy, które znajdują się wszędzie, leżą wprost w zasięgu ręki. Najpewniej dotyczy to oszczędności materiałowych. Ale właściwie nie ma dziedzin naszego życia, w której by nie można było stosować oszczędniejszych, a jednocześnie lepszych jakościowo, na wyższym poziomie rozwiązań. Nie wszystko jednak potrafi zainicjować reforma. Jej mechanizmy to nie perpetuum mobile. Tym przeciw m. in. socjalizm różni się od kapitalizmu, że nie tylko mechanizm presji ekonomicznej, a w szczególności nie bezrobocie, ale czynnik ludzki, świadomość człowieka ma tak wielką rolę do spełnienia.

Reforma powinna zmienić naszą gospodarkę, ale powinna również i w stosownym zakresie zmieniać mentalność ludzi. Jest to proces trudniejszy i bardziej długotrwały. Partia powinna wydobyc i pokazywać rezerwy zarówno w sferze materii, jak i w sferze ludzkiej pracy. Jest tutaj bardzo wiele do zrobienia. Często to, co może zrobić jeden człowiek, robi dwóch, czy trzech. Jest to największa rozrzućność, największe marnotrawstwo. Pozwala wręcz mówić o występowaniu w niektórych zakładach, w niektórych instytucjach, swego rodzaju ukrytym bezrobociu, którego koszty w socjalistycznym państwie ponosi całe społeczeństwo.

PROSZĘ TOWARZYSZY!

Na gruncie gospodarczym toczy się również ostra walka klasowa. Dywersyjna propaganda usiłuje wzmóc społeczeństwu, że nasz program uległ załamaniu, że gospodarka stacza się w dół, że czeka nas perspektywa totalnej zagłady. Ten nurt jest tym bardziej natarczywy im bardziej okazuje się, że mimo sankcji, mimo restrykcji zahamowałyśmy spadek produkcji i stopniowo, powoli rozpoczynamy marsz naprzód. Również w sposób wręcz obcesywny twierdzi się jakoby w kraju naszym nastąpiło zahamowanie procesu reform, że wracamy do okresu pierwszego polowy lat pięćdziesiątych. Siewcy tych poglądów zapominają widocznie, że ludzie żyjący w Polsce mogą sprawdzić namacalnie na podstawie własnego doświadczenia, jak jest naprawdę. Z jak wielkim, nie mającym precedensu rozmachem przebiega reforma gospodarcza — mimo ogromnych trudności i różnych słabości, o których mówimy, których nie ukrywamy i co zresztą wyraźnie podkreśla opublikowany ostatnio raport o wdrażaniu reformy gospodarczej.

Przeciwnik sięga także coraz częściej do dezinformacji, do plotki mającej na celu podwyższenie gorącej społecznej, pobudzanie nerwowości na rynku, dezorganizację życia gospodarczego. Upowszechnia się kłamliwe informacje, że od listopada, od grudnia, czy od stycznia ceny wszystkich towarów zostaną podwyższone o 50, 100 czy może 200 procent, że nastąpi zmiana pieniądza, że rozszerzona o nowe towary zostanie reglamentacja.

Z prawdziwym uznaniem trzeba odnotować postawę społeczeństwa polskiego, które w znakomitej większości nie daje się prowokować tego rodzaju poczynaniom. Przy tej okazji pragnę potwierdzić, iż w bieżącym roku nie będą wprowadzone żadne zmiany cen podstawowych artykułów żywnościowych codziennego pożytku. Nie dotyczy to jedynie towarów, których ceny są zawsze i wszędzie kształtują się sezonowo, jak np. warzywa, owoce, jaja oraz ich przetwory.

Nie chcemy i nie będziemy zaskakiwać społeczeństwa decyzjami. Ale jednocześnie nie możemy naśladować praktyki kupowania nastrojów społecznych ekonomicznie niemożliwym zamrażaniem cen i kumulowaniem tym samym sprzeczności w systemie ekonomicznym państwa. Będziemy natomiast rzetelnie informować o stanie naszej gospodarki oraz jej perspektywach. Jeśli zajdzie potrzeba zmiany cen urzędowych, będziemy uprzedzać o takich zamierzeniach, będziemy je konsultować.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Socjalistyczna Polska znajduje się w ogniu szczególnego ostrego ataku kół imperialistycznych. Stany Zjednoczone, siły reakcyjne w niektórych krajach Zachodu, ze szczególną zjadliwością reagują na to, że taka gratka jak upadek socjalistycznego państwa polskiego ucieka im w ostatniej chwili, że zostają sparaliżowane ich rachuby, że nie udało się uczynić z Polski „konia trojańskiego”.

Koło historii się nie cofa. Co więc zostaje obok sankcji? Zostaje rynekot propagandowy. Zostaje współczesna „Targowica” — ludzie siedzący na garnuszku obcych ośrodków i wywiadów, nakłaniający swych mocodawców do sankcji wobec własnego kraju. Doradzący — jak można jeszcze przysporzyć godności własnemu krajowi, własnemu społeczeństwu. Niestety takich suflerów haniębną sprawę mamy i w Polsce. Przjdzie czas na ujawnienie ich oblicza.

Prezydent Reagan podjął dziś ostateczną decyzję o zawieszeniu klauzuli największego uprzywilejowania. Spodziewaliśmy się tego, był to już tylko akt formalny. Polska nie jest jednak staniem Texas. Polska nie da się zamknąć jak indziej w rezerwie, będzie zawsze otwarta na świat. Jednakże w powstałej sytuacji ograniczymy amerykańską aktywność na terenie Polski. To będą nasze restrykcje, podjęte przez suwerenne państwo polskie.

Nie uda się oczywiście utrzymać na dłuższą metę swego rodzaju obciążenia naszego kraju przez nacisk ekonomiczny oraz agresję propagandową. Stan ten skończy się, jak skończył się różnego rodzaju blokady i sankcje. Be przypominie chociażby rok 1949, w którym na liście amerykańskich towarów, których wywóz do Polski był zakazany, znajdowała się nawet aparatura rentgenowska. Działo się to wówczas, kiedy w naszym kraju udręczonym latami okupacji było tak wiele gruzyli oraz innych niezwykle ciężkich chorób.

Część społeczeństwa nie ma jeszcze pełnej jasności co do instrumentalnego, imperialnego podejścia administracji amerykańskiej do naszego kraju. Najbardziej tragiczne jest to, że już nie raz różni farbowani przyjaciele naszego narodu próbowali grać Polską. „Polska jest dobra na wszystko” — i na rosnące bezrobocie, i na gazy, i na dyseplinowanie przez Stany Zjednoczone zachodniej Europy, i na dopinanie wyścigu zbrojeń, i na Liban, i na Salvador, i na Falklandy-Malwin. Zobaczymy na co jeszcze może się przydać.

Do modnych, nieustannych zarzutów, które są wobec nas wysuwane, należy ten, że działamy wg tzw. dyktetyk Moskwy, że wszystko jest skutkiem moskiewskiej ingerencji. Stara to splewka. My mamy własny rozum, podejmujemy własne decyzje, stosujemy własne rozwiązania, realizujemy je własnymi siłami, które — jak już nieraz kontrrewolucja mogła się przekonać — nie są wcale tak małe.

Opierając się o uniwersalne zasady socjalizmu, korzystając z doświadczeń bratnich krajów, rozwiązujemy nasze problemy samodzielnie, w sposób oryginalny i twórczy. Wdrażamy śmiało reformy o unikalnym czystości charakterze, posiadamy liczną odrębność wynikającą z historycznych oraz współczesnych warunków i potrzeb. A z Moskwy? Rzeczywiście spotykamy się z „ingerencją”, ale ingerencją szacunku,

zrozumienia i zaufania dla naszej drogi. Nawet wtedy, gdy było najgorzej, gdy bezczeszczono radzieckie groby, gdy szalała antyradziecka propaganda — do naszego kraju płynęły zwiększone dostawy towarów, za które nie mieliśmy czym płacić. I nadal odczuwaliśmy te właśnie „ingerencje”, tę wielką pomoc. Jest szansa kontynuacji, rozwoju naszej współpracy i radzieckiej pomocy. W najbliższym czasie zwrócić się do towarzysza Leonida Breżniewa, do kierownictwa radzieckiego o dalszą życzliwość wobec naszej ciężkiej sytuacji.

Sprawą, o której wciąż i nieustannie należy pamiętać jest bezpieczeństwo kraju, zagwarantowanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Dzisiaj musimy na ten problem spojrzeć w sposób bardziej wystraszony. Wynika to z niekorzystnie rysującej się sytuacji w świecie, w tym również w Republice Federalnej Niemiec. Zagrożenie pokoju nie jest sztucznym wywołanym straszkami, jest to realność. Pozostawanie we współnocie państw socjalistycznych, w obronnym Układzie Warszawskim, daje nam poczucie bezpieczeństwa, jakie bezcenne w tym okresie, kiedy borykamy się musimy z ogromnymi wojennymi trudnościami.

W najbliższym czasie obchodzić będziemy 65. rocznicę Rewolucji Październikowej. Niezadługo przypada 60 rocznica powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Nasza partia, społeczeństwo polskie, da wyraz uznania dla historycznych i współczesnych wartości naszego sojuszu i przyjaźni.

Opozycja, zarówno przed 13 grudnia, jak i po 13 grudnia nie ma faktycznie żadnego pozytywnego programu. Popelnia przy tym te same kardynalne błędy. Nie docenia rozsądku naszego narodu i nie docenia siły władzy. Prowadzi swego rodzaju grę, grę „va banque”. Niestety, nie jest to gra w szachy. W jej wyniku cierpi całe społeczeństwo, cierpi prestiż kraju, cierpi Polska.

Przed nami jeszcze bardzo wiele trudnych zadań. W świetle zbliżającego się końca roku ożywa zapowiedź ewentualności zawieszenia czy zniesienia stanu wojennego. Listopad, początek grudnia da odpowiedź na ile okaże się to możliwe. Dywersyjne ośrodki zagraniczne oraz antysocjalistyczne podmioty zapowiadają i nawołują do poczynających się w gospodarce narodowej, podważających proces normalizacji. Chyba było dość dowodów na to, że awanturizm orłów nie ma szans. Najsmutniejsze jednak jest to, że wszystkie tego rodzaju wyczyny sięgają tylko pieniofii, targają ludzkie nerwy, utrudniają porozumienie, opóźniają przezwyciężanie kryzysu.

O klasy robotniczej, o ludzi pracy zależy, jakie decyzje Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, władza ludowa, będzie mogła podjąć. Co będzie mogła uczynić w poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo, za spokój państwa i społeczeństwa. Powtórzę, co mówiłem już niejednokrotnie: o długotrwałości stanu wojennego zdecydowała sytuacja, a o sytuacji zdecydowały ludzie. Przwalam sobie z upoważnienia Komitetu Centralnego Partii zaapelować do ludzi pracy, do wszystkich obywateli Polski Ludowej o przemyślaną, odpowiedzialną, patriotyczną decyzję.

Idąc tym śladem pragnę podkreślić wielką sprawę porozumienia. Rodzi się cenny Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Musimy go traktować z najwyższą powagą. Z niezwykłą rzetelnością traktować jego rzeczywisty, ogólnonarodowy charakter. To nie może być ruch fasadowy — to musi być ruch autentyczny. Tylko wówczas spełni on swą historyczną rolę.

Drogę do porozumienia trzeba nieustannie oczyszczać. W tym względzie linia partii, pozostaje bez zmian. Jest to linia walki z wrogiem, a jednocześnie pozyskiwanie zrozumienia w społeczeństwie, szukanie porozumienia ze wszystkimi ludźmi dobrej, patriotycznej woli. Toczy się ostra walka klasowa, a w niej konieczna jest jasność i precyzja. Nie wydaje mi się, byśmy w tej walce popełnili jakieś szerzej występujące przejęcia. Na odwrót, można powiedzieć że nasz stan wojenny jest wyjątkowo umiarkowany. Oczywiście byłoby pyszałkowatością, gdybyśmy uważali, że wszystko jest idealnie i dobre. Na pewno są i były określone fakty sprzeczne z naszą linią. Przypadki uproszczonych ocen, odgrywania się, wykorzystywania sytuacji. Gdy toczy się walka zdarzają się i ciosy na oślep. I dlatego też jest nakazem socjalistycznego humanizmu, jeśli ktoś został skrzywdzony, odechnięty — to należy to naprawić, wyciągnąć stosowne wnioski, nie dopuścić na przyszłość do błędów.

Nie będzie w Polsce pobłażania dla wrogów. Ale i nie będzie ludzi drugiej kategorii — oto nasza zasada kardynalna. Dlatego jest tak ważne, aby odzyskać ludzi blądzących, dezorientowanych, otumanionych, by zwielsza jak najszersze dotrzeć do serc i umysłów młodzieży. W związku z tym musimy być szczególnie wyczuleni na język, którym się posługujemy, na oceny, których dokonujemy — zachowując w nich pełne wyczucie różnych bardzo skomplikowanych ludzkich, społecznych i środowiskowych sytuacji.

Nie w gromkich słowach jest klucz do skuteczności naszego działania. Jak bowiem wiadomo, co prawda nie z historią, a z Pisma Świętego — od hałasu, od huków trąb runęły i rozsypany się jedynie mury Jerycha. Dziś potrzebne są przede wszystkim racjonalne argumenty, konkretna, uporczywa praca, która będzie potwierdzała każdym dniem słuszność naszej linii, konsekwencje naszego działania.

Szeroką płaszczyzną oraz cenną dźwignią w walce o zasady sprawiedliwości a równocześnie o racjonalne gospodarowanie zasobami kraju staną się niewątpliwie samorząd i związki zawodowe. Na ich gruncie powinny być łagodzone oraz usuwane sprzeczności i konflikty, jak też umiarkowane drogi do przywracania normalnego życia społeczno-gospodarczego w naszym kraju. Rozpoczęty proces odradzania samorządu i związków zawodowych ma ogromną wagę. Musi on być działaniem autentycznym. Stanowisko Komitetu Centralnego w sprawie związków zawodowych, które dzisiaj przyjęliśmy w pełni wyraża i potwierdza tę intencję.

Jest jeszcze niemało spraw dzielących społeczeństwo od władzy. Jej organa, administracja muszą mieć utrwalone poczucie służebności wobec społeczeństwa, muszą być jednocześnie energicznymi i stanowczymi egzekutorami porządku, dyscypliny, walki z przynatą. Życie ludzi jest ciężkie. Urzędy, różne placówki użyteczności publicznej mają to życie ułatwić. Pod tym względem obraz sytuacji w naszym kraju nie jest nadal dobry. Płyną skargi na nieudolność, bezduśność, biurokrację. Podniesienie ludzi z roli potentatów do rangi tych, którzy są załatwianymi z życzliwością, kulturą, szacunkiem — to jeden z podstawowych warunków poprawy klimatu społecznego. Człowiek nie szanowany — nie szanuje innych, jest agresywny, sfrustrowany, smutny. Nie będzie również szanowana i darzona autorytetem władza, która nie potrafi zapewnić właściwego stosunku do człowieka. Jest to wielka, przeogromna rola do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Uchwały X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zadania instancji i organizacji partyjnych w rozwiązywaniu węzłowych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju

Komitet Centralny PZPR stwierdza, że pomimo trudnej sytuacji społeczno-gospodarczej oraz niesprzyjających warunków zewnętrznych następuje postęp w przezwyciężaniu kryzysu i wdrażaniu reformy gospodarczej.

Komitet Centralny aprobuje referat Biura Politycznego — „Partia wobec węzłowych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w latach 1983—1985”.

1. Na podstawie opinii komisji problemowych KC, komitetów wojewódzkich, przeprowadzonej dyskusji i konsultacji w organizacjach partyjnych wielu zakładów pracy, organizacjach społeczno-zawodowych i młodzieżowych Komitet Centralny za główne cele polityki społecznej uznaje:

a) wyżywienie narodu, tworzenie warunków dla trwałego rozwiązania problemu żywnościowego w Polsce. W polityce inwestycyjnej oraz dostawach środków produkcji dla rolnictwa konieczna jest koncentracja na tych kierunkach, które sprzyjać będą intensyfikacji produkcji, tj. na środkach ochrony roślin, nawozach sztucznych, melioracji i zaopatrzeniu wsi w wodę oraz przechwalnictwie i przetwórstwie;

b) zaopatrzenie ludności w niezbędne dla codziennego życia towary przemyśle, przywracanie równowagi rynkowej. Odbudowa rynku i odejście od regulacji państwowej ma kluczowe znaczenie dla przywrócenia motywacji do pracy. Wzrost produkcji na rynek leży w znacznym stopniu w rękach załóg. Na rzecz jej podnoszenia partia rozwijać powinna aktywną pracę polityczną w przedsiębiorstwach i spółdzielniach.

Zasady reformy gospodarczej i rachunku ekonomicznego wymagają, by ce-

ny spełniały aktywną rolę, odzwierciedlając zmiany w kosztach produkcji i sytuacji rynkowej. Jednocześnie w polityce cenowej państwa musi być uwzględniany wpływ cen na kształtowanie się sytuacji materialnej ludności. W 1983 r. należy ograniczyć do minimum niezbędne podwyżki cen urzędowych, zwłaszcza podstawowych artykułów żywnościowych.

Konieczne jest skuteczniejsze przeciwdziałanie zjawiskom zawyżania cen, wzmocnienie kontroli, odbieranie uprawnień do ustalania cen tym jednostkom gospodarczym, które uprawnień tych nadużywają. Konieczna jest aktywizacja pracy zakładowych zespołów do spraw analiz kosztów i cen. Organizacje partyjne tworzyć powinny sprzyjający klimat polityczny dla ich pracy;

c) zahamowanie pogarszania się sytuacji mieszkaniowej i stwarzanie przesłanek dla jej stopniowej poprawy. Władze terenowe, spółdzielczość mieszkaniowa, organizacje społeczne oraz przedsiębiorstwa budowlane powinny przyspieszyć działania na rzecz zapewnienia terenów, dla budownictwa wielorodzinnego i indywidualnego, rozwoju infrastruktury technicznej, zwiększenia produkcji deficytowych materiałów, odrobienia dotkliwych zaległości w budownictwie towarzyszącym. Państwo tworzyć będzie warunki sprzyjające szerokoemu podejmowaniu inicjatyw społecznych, które zmierzają do rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza w oparciu o wkład finansowy i pracę własną ludności;

d) poprawę opieki zdrowotnej, zaspokajanie zapotrzebowania na leki, konsekwentną realizację programu budowy szpitali, przychodni i ośrodków zdrowia;

e) w polityce płac i dochodów państwa być przestrzegane socjalistyczne zasady wynagradzania, a także zapewniona ochrona socjalna, grupom ludności znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji materialnej. W zaspokajaniu potrzeb społecznych i kulturalnych załóg wzrasta rola przedsiębiorstw. Na bazie samodzielnie wypracowywanych i dzielonych funduszy, rozróżniania warunków bytu pracowników i ich rodzin, sporządzane być powinny w przedsiębiorstwach zakładowe programy działalności społecznej jako integralną część planów społeczno-gospodarczych.

Ważne społecznie znaczenie ma konsekwentna realizacja rządowego programu przeciwdziałania zjawiskom żerowania i zbijania fortuny na kryzysie, wszystkim, co narusza zasady socjalistycznej sprawiedliwości. Należy pilnie wprowadzić taki system podatkowy i kontroli dochodów, który nie będzie dopuszczał do uzyskiwania nadmiernych dochodów niepopartych przez wyświeśconym wkładem pracy. Działania państwa wymierzone w przeszkody gospodarcze i podatkową, spekulacyjną oraz inne formy szkodnictwa

społecznego, wymagają czynnego poparcia organizacji i komitetów partyjnych, załóg zakładów pracy i całego społeczeństwa.

Komitet Centralny stwierdza, że klasowy charakter polityki społecznej państwa socjalistycznego, musi znajdować wyraz w szczególnej trosce o interesy klasy robotniczej.

2. Osiągnięcie poprawy warunków życia społeczeństwa i przyspieszenie wyjscia z kryzysu zależy od zwiększenia rozmiarów produkcji. Wymaga to podniesienia wydajności pracy oraz lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych, surowców i materiałów. Zadania w tej mierze określa uchwała VIII Plenum KC.

Dla zwiększenia produkcji pozażądane jest przywrócenie pracy na II i III zmianie oraz jej podejmowanie w wolne soboty. Przy podejmowaniu decyzji w tej sprawie należy się kierować następującymi zasadami:

— musi być przede wszystkim w pełni wykorzystany obecnie obowiązujący czas pracy;

— praca w wolne soboty powinna mieć miejsce tylko w tych zakładach, które posiadają dostateczne zaopatrzenie surowcowo-materiałowe;

— decyzje o pracy w wolne soboty powinny być podejmowane samodzielnie w przedsiębiorstwach;

— w zakładach pracy należy stworzyć odpowiednie atrakcyjne warunki wynagradzania za pracę w wolne soboty.

Komitet Centralny wyraża uznanie i podziękowanie dla tych załóg, które podejmując pracę w wolne soboty przyczyniają się do szybszego wychodzenia z kryzysu i poprawy poziomu życia społeczeństwa.

3. Przezwyciężenie kryzysu i rozwój gospodarki w latach 80. wymaga zdecydowanej poprawy efektywności gospodarowania oraz zmian strukturalnych, zmierzających do lepszego zaspokajania potrzeb gospodarki żywnościowej, nieskalniczego, rynku wewnętrznego i eksportu.

Prawidłowy rozwój gospodarki nie jest możliwy bez wzmocnienia jej słabych ogniw, zwłaszcza takich, jak transport i energetyka. Wymaga ona niezbędnych nakładów. W tej sytuacji osiągnięcie ustalonych w uchwale IX Zjazdu proporcji nakładów na określone dziedziny gospodarki narodowej będzie możliwe w dłuższym horyzoncie czasu.

Warunkiem skutecznego wychodzenia z kryzysu jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania transportu. Konieczne jest lepsze wykorzystanie potencjału transportowego, podwyższenie sprawności taboru oraz racjonalizacja przewozów. Służby temu powinny niezbędne nakłady inwestycyjne oraz zmiany w systemie ekonomiczno-finance- wym i organizacyjnym transportu.

4. Kluczowe znaczenie dla tempa wychodzenia z kryzysu oraz dalszego rozwoju gospodarczego Polski posiadają wspólne zadania gospodarcze

i naukowo-techniczne ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Jej zacieśnianie w ramach RWPG i wzbo- gacanie o nowe formy sta- nowić powinno jedną z podstawowych wytycznych dla polityki gospodarczej, znajdując wyraz zarówno w planie narodowym, jak i w planach przedsiębiorstw.

Potrzebne jest bardziej aktywne wykorzystywanie szerokiej możliwości współpracy gospodarczej i wymiany handlowej z krajami rozwijającymi się.

Dalszy rozwój stosunków gospodarczych z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi uwarunkowany jest zachowaniem stosowanych wobec Polski restrykcji i dyskryminacji oraz dogo- dnym dla obu stron długofalowym rozwiązaniem problemów płatniczych.

5. Komitet Centralny zwraca się do ludzi nauki i techniki, kadry inżynier- yjno-technicznej i ekono- micznej, do ich organizacji społeczno-zawodowych o lepsze wykorzystanie mo- żliwości krajowego poten- cjału naukowo-badawczego i technicznego dla skutecznego rozwiązywania pro- blemów społeczno-gospo- darczych kraju. Należy wy- korzystać w tym celu rów- nież bogaty dorobek XX Kongresu Techników Pol- skich.

Ważną rolę w przyspie- szaniu postępu techniczno- organizacyjnego ma do o- degrania ruch racjonalizacji i wynalazczości. Trzeba odbudować rangę tego ru- chu, nadać mu nowe impu-

sy oraz wesprzeć skutecz- nymi rozwiązaniami praw- no-organizacyjnymi, syste- mem zachęt moralnych i materialnych. Dorobek ra- cjonalizatorów i wynalaz- ców musi być zarazem le- piej spożytkowany.

6. Realizacji celów polity- ki gospodarczej lepiej słu- żyć powinien zreformowany system kierowania gospo- darką narodem, jego me- chanizmy ekonomiczne, rozwiązania organizacyjne oraz regulacje prawne. Do- tychczasowe doświadczenia funkcjonowania reformy gospodarczej wskazują na potrzebę modyfikacji nie- których szczegółowych jej rozwiązań. Podjęte nad ni- mi prace powinny zostać pilnie zakończone, a wpro- wadzone zmiany przekaza- ne z odpowiednim wyprze- dzeniem przedsiębiorstwom, tak aby mogły być uwzględ- nione w ich działaniach już z początkiem 1983 roku.

Podstawowym warun- kiem prawidłowego funk- cjonowania mechanizmów reformy gospodarczej jest wprowadzenie zrozumia- łych dla wszystkich pra- cowników zakładowych sy- stemów motywacyjnych, które skutecznie pobudzą- ją wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów, oszczędność paliw, energii i materiałów. Organizacje partyjne, samorządy pra- cownicze współdziałając ze związkami zawodowymi, dbać będą o przestrzeganie socjalistycznych zasad wy- nagradzania według wyni- ków pracy oraz o sprawi- dliwą ocenę pracowników.

Powodzenie reformy w

zasadniczej mierze zależy od zaangażowania kadry kierowniczej, dozoru. Wo- bec tej kadry trzeba pod- nosić wymagania, ale też chronić jej pozycję i wzma- cniać autorytet. Konieczne jest podniesienie rangi mistr- zów i brzdękistów w za- kładach pracy, określenie ich uprawnień i obowią- zków, drogi awansu zawo- dowego i społecznego, wła- ściwych dla funkcji zasad wynagradzania.

7. Podstawowym instru- mentem kierowania gospo- darką jest planowanie cen- tralne. Trzeba zapewnić wysoką jego skuteczność. Sprzyjać temu może stoso- wanie zasady planowania kroczonego.

W toku prac nad plana- mi przedsiębiorstw należy dążyć do tego, aby w na- większym stopniu uwzględ- niały one założenia planu centralnego. Organizacje partyjne powinny inspiro- wać samorządy pracow- nicze i dyrekcje przedsię- biorstw do opracowywania i przyjmowania ambitnych, a zarazem opartych o real- ne przesłanki planów spo- łeczno-gospodarczych, które zakładają będą wyzwal- nie wewnętrznych rezerw produkcyjnych i efekty- wnościowych.

Komitet Centralny zob- owiuguje organizacje i in- stancje partyjne do opaco- wania harmonogramów re- alizacji zadań wynikających z uchwały X Plenum KC. Wydziały KC, wspólnie z odpowiednimi resortami, rozpatrz wnioski zgłoszo- ne w dyskusji plenarnej i w zespołach problemowych oraz zgodnie z instrukcją uchwaloną na IX Plenum KC przedłożyć informację o ich realizacji.

Warszawa, 28.10.1982 r.

KOMITET CENTRALNY
PZPR

Stanowisko Komitetu Centralnego PZPR w sprawie odrodzenia związków zawodowych

Uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Ludowej ustawa zapoczątkowała proces odrodzenia ruchu zawodowego.

Odrodzenie związków zawodowych nawiązujących do stuletniej tradycji ruchu robotniczego, do nadziei związanych z porozumieniami sierpniowymi, związków broniących ludzi pracy i ustroju socjalistycznego — jest wielką szansą dla naszego kraju, której nie wolno zaprzepaścić.

Związki zawodowe stanowią niezbędne ogniwo funkcjonowania socjalistycznego systemu społecznego. Bez samorządnych, niezależnych od administracji związków zawodowych, związków współdziałających z partią w obronie praw i interesów ogółu ludzi pracy oraz w obronie ustroju socjalistycznego, system społeczno-polityczny w naszym kraju nie będzie ani demokratyczny, ani sprawny.

Prawidłowe stosunki między partią a związkami zawo- dowymi mają rostrzyszące zna- czenie dla odrodzenia silnego ruchu zawodowego, dla za- pobieżenia w przyszłości bledom i wypaczeniom w dział- alności partii, związków za- wodowych i państwa.

Na IX Nadzwyczajnym Zjeździe partia wyciągała wnioski z błędów popełnio- nych w stosunku do zwią-zków zawodowych uznając za ich niezbędne i najważniejsze zadanie konsekwentną obronę interesów i praw pra- cowniczych. Funkcja ta zwi-ązana jest ściśle ze współod- powiedzialnością związków za- wodowych za pomnażanie do- chodu narodowego, za kształ- towanie i realizację polityki ekonomicznej i społecznej państwa, ponieważ podzielić moż- na tylko to, co się wytworzyło. Związkiem zawodowym jako masowej organizacji ludzi pra- cy, partia gwarantuje trwałe poparcie w walce o sprawi- dliwość społeczną, praworząd- ność i godność ludzi pracy.

Polsce potrzebna jest in- iatywa i udział związków zawodowych w przezwycię-żaniu kryzysu ekonomicznego i społeczno-politycznego, w ur- zeczywistnianiu reformy go- spodarczej, w umacnianiu sa- morządności załóg oraz samo- rządów terytorialnych. Obec- nie szczególnie ważne znacze- nie ma również udział zwią-zków zawodowych w sprawo- waniu kontroli nad sprawi- dliwym podziałem dochodów i towarów, w zwalczaniu speku- lacji i przejawów patologii społecznej — zgodnie z ich u- stawowymi i statutowymi kompetencjami. Partia z całą stanowczością tworzyć będzie warunki dla egzekwowania

przez związki zawodowe ich uprawnień i wraz z nimi e- nergicznie zwalczać będzie wszelkie przejawy biurokra- tycznego stosunku admini- stracji państwowej i gospodar- czej do ludzi pracy.

Między administracją państwa i gospodarczą, a zwią-zkami zawodowymi mogą się pojawić sprzeczności i kon- flikty. W takich sytuacjach partia będzie wspierała związ-ki zawodowe w poszukiwaniu rozwiązań słusznych, korzyst- nych dla klasy robotniczej i socjalistycznego państwa. Wła- dza państwowa, sprawowana w imieniu mas pracujących i w ich interesie może zyskiwać akceptację społeczną i czer- pać siłę z poparcia z ludźmi pra- cy, a przede wszystkim z klasą robotniczą.

Partia, kierując się w peł- nieniu swej przewodniej roli, zasadami marksizmu-lenini- zmu będzie opierać stosunki ze związkami zawodowymi na następujących zasadach:

● członkowie partii i jej in- stancje uznają i chronią będą niezależność związków zawo- dowych od administracji pań- stwowej i gospodarczej;

● między organizacjami i instancjami partyjnymi, a związkami nie ma stosunku podległości ani nadzorności; ich wspólnym zadaniem jest tworzenie płaszczyzn współ- działania w rozwiązywaniu spraw decydujących o warun- kach pracy i bytu załóg pra- cowniczych;

— sekretarzom komitetów zakładowych POP i OOP za- leca się niełączenie funkcji kierowniczych z wyboru w or- ganizacjach i instancjach partyjnych z funkcjami kiero- wniczymi w organizacjach i in- stancjach związkowych;

— uchwały partyjne w spra- wach będących również przedmiotem działalności związków zawodowych powin- ny uwzględniać ich opinie.

Komitet Centralny stoi na stanowisku, że ludzie pra- cy mają prawo do obrony in- teresów ekonomicznych i so- cjalnych w różnych formach przewidzianych w ustawie o związkach zawodowych.

Związki zawodowe zrzesza- ją na zasadach dobrowoliści ludzi o różnych poglądach i orientacjach światopoglado- wych, partyjnych i bezpar- tyjnych, wierzących i niewie- rzących. W interesie ludzi pra- cy jest jednoczenie się i godne współdziałanie na ar- gumentach zasad ustrojowych i programu socjalistycznej od- nowy, gwarantujących pomy-

śły rozwój kraju. Odrodzony ruch związkowy powinien kształtować poczucie wspól- noty interesów ludzi pra- cy oraz przekonanie o zbliżo- ści tych interesów z celami so- cjalizmu.

Tworzenie związków zawo- dowych od nowa jest procesem trudnym i złożonym. Partia ma świadomość, że mo- że to budzić w wielu środo- wiskach wahania, i rozterki, w pełni więc potwierdza zasa- dę, że o ostatecznym kształ- cie odrodzonego ruchu zwią-zkowego zadecydują sami lu- dzie pracy. Jednocześnie partia będzie tworzyć warunki dla politycznej jednności ruchu związkowego.

Nowy ruch związkowy mu- si być otwarty dla wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących pracować dla socjalistycznej ojczyzny, kontynuować do- robek istniejących w przesz- łości konstruktywnych nurtów związkowych. Dorobkiem tym są wywalczone i usankcio- nowane prawnie zdobycze w za- kresie warunków pracy i pla- cy, bezpieczeństwa socjalnego, czasu wolnego i warunków wypoczynku, poszanowania godności ludzi pracy, troski o etykę zawodową, możliwości awansu społecznego, kultu- ralnego mas pracujących w Polsce.

Nie chcemy i nie możemy zapomnieć o stuletnim do- świadczeniu walk klasowych polskich robotników, o ich patriotycznych i internacjo- nalistycznych dążeniach i na- dziejach, które z taką siłą da- leka i sobie znać w sierpniu 1980 roku. Jest dziś szczegól- nie ważne, aby naczelną war- tość socjalizmu — idea spra- wiedliwości społecznej obecna była w codziennej praktyce związkowej i partyjnej. Tym bardziej zatem dziś trzeba pa- miętać, że troska o interesy i aspiracje ludzi pra- cy jest podstawową powinnością socjalistycznego państwa.

Komitet Centralny zobowi-ą- zuje instancje i organizacje partyjne do tworzenia warun- ków politycznych dla powsta- wania i rozwoju niezależnego i samorządnego ruchu zwią-zkowego, jako formacji jej autentycznej reprezentacji lu- dzi pra- cy.

Komitet Centralny apeluje do wszystkich ludzi pra- cy, do wszystkich członków dotych- czas działających związków zawodowych o zrozumienie i poparcie jego stanowiska.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Wysiłkiem całego spo- łeczeństwa stworzony został liczący się w gospodarce Polski i w świe- cie potencjał morski. Polity- ka społeczno-gospodarcza państwa w tej dziedzinie powinna zmierzać do stwo- rzenia spójnego kompleksu gospodarki morskiej, jako ważnego działu gospodarki narodowej.

Komitet Centralny PZPR uznaje przedłożone założe- nia programowe polityki morskiej i kierunki roz- woju gospodarki morskiej za właściwą wytyczną określania zadań w latach osiemdziesiątych w ramach planu narodowego.

Polityka morska naszego kraju powinna służyć:

— zagwarantowaniu in- teresów Polski na arenie międzynarodowej w sferze wykorzystywania zasobów wód oraz dna mórz i ocea- nów;

— zwiększeniu udziału gospodarki morskiej w międzynarodowym podzia- le pracy, a zwłaszcza za- cieśnianiu współpracy z gospodarką morską innych krajów w ramach RWPG;

— racjonalnemu wyko- rzystaniu istniejącego po- tencjału produkcyjnego i naukowo-badawczego gos- podarki morskiej;

— harmonijnemu rozwo- jowi makroregionu nad-

Polityka morska państwa i zadania w tej dziedzinie

morskiego, a zwłaszcza je- go infrastruktury społecz- no-technicznej;

— pobudzaniu aktywno- ci zawodowej i społecznej ludzi pra- cy gospodarki morskiej;

— aktywnemu uczest- nictwu i współodpowie- dzialności młodego pokole- nia w kształtowaniu przy- szłości gospodarki mor- skiej;

— ekologicznej ochronie wód i pobraża Bałtyku;

— zapewnieniu spo- łeczeństwu warunków wypo- czynku i rekreacji nad Morzem Bałtykiem.

Komitet Centralny stwierdza, że dla realizacji zadań społeczno-gospo- darczych w latach zez- siatych niezbędne jest:

1) Zapewnienie takich warunków działalności mor- skiej gospodarczej, aby ta dziedzina stanowiła integralną część gospodar- ki żywnościowej i progra- mu wyżywienia narodu.

W tym celu należy:

— optymalnie wykorzy- stać zasoby biologiczne pol-

skiej strefy rybołówczej na Bałtyku;

— zapewnić dostęp do wydajnych łowisk daleko- morskich poprzez aktywną współpracę gospodarczą i politykę międzynarodową;

— poprawić efektywność rybołówstwa oraz lepiej wykorzystać pozyskany su- rowiec w przetwórstwie i dystrybucji na rzecz rynku wewnętrznego.

2) Zrekonstruowanie i modernizacja polskiej floty liniowej i trampowej pod względem wielkości i struktury odpowiednio do potrzeb handlu zagranicz- nego i możliwości eksportu usług na światowym rynku przewozów morskich. Stat- ki dla polskiej floty po- winny być budowane prze- de wszystkim przez kraje- we stocznie produkcyjne.

3) Modernizacja i lepsze wykorzystanie potencjału przemysłu okrętowego i kooperujących z nim branż w celu zaspokojenia po- trzeb polskich armatorów i utrzymania zdobytej pozy- cji w eksporcie.

4) Poprawienie wyko-

rzystania oraz moderniza- cja potencjału stoczni re- montowych dla zapewne- nia wysokiej gotowości tech- nicznej i odpowiedniego stanu konserwacji polskich statków oraz rozwoju e- fektywnego eksportu.

5) Modernizowanie i po- prawa funkcjonowania po- tencjału przeładunkowego portów morskich w celu dostosowania go do potrzeb floty, handlu zagranicz- nego i transzutu. Rozwijanie kon- tainerowego systemu tran- sportowego oraz uspra- wianie funkcjonowania la- dowej sieci transportowej obsługującej porty.

6) Zintegrowanie badań naukowych wokół strategi- cznych celów polityki morskiej.

W polityce ekonomicznej wobec gospodarki morskiej oraz w mechanizmach re- formy gospodarczej, zwi-ą- szcza w rozwiązaniach, da- tatkowych i kredytowych, szerzej wykorzystując za- sadę samofinansowania dostosowane do efekty- wności gospodarki morskiej stwa-

rza należy sprzyjać wa- runki dla realizacji tych zadań.

Ważnym zadaniem po- winna być edukacja mor- ska społeczeństwa. Realizo- wać to należy w wycho- waniu młodzieży, w rek- reacji, turystyce, sporcie. Szczególna rola w tym za- kresie przypada szkolni- ctwu, organizacjom mło- dzieżowym i społecznym, w tym lidze morskiej i środowisk masowego prze- kazu. Kulturę narodową szerszej wzbogacać trzeba treściami związanymi z morzem i pracą ludzi mo- rza.

Komitet Centralny zob- owiuguje Sekretariat KC o wy- dania szczegółowych wytycznych w sprawie wzmocnienia pracy ideowo- wychowawczej wśród za- łóg polskich statków mor- skich.

Komitet Centralny po- wołuje Komisję Morską, która inicjując będzie dal- sze działania, analizować i systematycznie oceniać ste- pien realizacji przyjętych założeń polityki morskiej państwa i kierunków roz- woju gospodarki morskiej.

WARSZAWA, dnia 28 października 1982 r.

KOMITET CENTRALNY
PZPR

Gospodarka paliwowo-energetyczna

3. Aktywizację działań na rzecz znacznego obniże- nia energochłonności do- chodu narodowego poprzez likwidację marnotrawstwa paliw i energii, moderniza- cję wyrobów i procesów wytwarzania, zmiany strukturalne w gospodarce, zwłaszcza w przemyśle o- raz tworzenie odpowied- nych mechanizmów ekono- micznych.

1. Podjęcie działań dla utrzymania wydobywa- nia kamiennego na po- ziomie nie mniejszym niż w roku bieżącym.

2. Koncentrację sił i środ- ków dla uzyskania znacz- nego wzrostu zdolności wy- dobywczych węgla brunat- nego.

4. Oparcie rozwoju elek- troenergetyki zawodowej głównie na węglu brunat- nym, przy jednoczesnej kontynuacji inwestycji w elektrowniach wykorzy- stujących węgiel kamienny.

5. Zapewnienie realizacji

programu bi- wy energo- tyki jądrowej.

6. Podjęcie intensywnych prac na rzecz ograniczenia strat przesyłu energii elektrycznej i cieplnej przez modernizację i rozbudowę sieci.

7. Modernizację i rozb- udownie przemysłu kokso- wniczego, ze szczególnym u- względnieniem efektyw- nego przetwórstwa i wyko- rzystania produktów koks- owania.

Ograniczenie możliwości pozyskiwania ropy i pro- duktów naftowych — ga- ją pilnego podjęcia dzia- łań na rzecz oszczędności paliw ciekłych. W tym ce-

lu należy przyspieszać e- lektryfikację kolei oraz modernizować transport drogowy.

Za szczególnie ważne na- leży uznać rozwiązanie problemu zaopatrzenia gos- podarki narodowej w gaz. W tym celu istnieje potrze- ba rozszerzenia prac geo- logiczno - poszukiwaw- czych i maksymalnego zwiększenia krajowego wy- dobycia węgla i węgla drzew- nego. Konieczne jest wycof- nienie gaz z procesów grze- wnych zwłaszcza w prze- mysle, przed zastąpienie go paliwami stałymi.

Komitet Centralny uwa- ża, że w racjonalizacji gos- podarki paliwowo-energe- tycznej istotną rolę powin- ny odegrać placówki nau- kowo-badawcze i technicz- ne.

Celowe jest przygotowa- nie i uchwalenie przez

Sejm nowej ustawy o gos- podarce energetycznej. Us- tawa ta powinna stworzyć prawne podstawy dla pro- wadzenia racjonalnej gos- podarki paliwami i ener- gią.

Komitet Centralny uzna- je za niezbędne pogłębie- nie współpracy z krajami RWPG w rozwiązywaniu problemów zaopatrzenia w energię, rozbudowie poten- cjału produkcyjnego ma- szyn i urządzeń dla ener- getyki oraz dla oszczędnej gospodarki paliwami i e- nergią.

Prace nad 20-letnim pro- gramem zaopatrzenia kra- ju w paliwa i energię po- winny być zakończone je- szcze w bieżącym roku.

Warszawa, dn. 28.10. 1982 r.

KOMITET CENTRALNY
PZPR

Wystąpienie W. Jaruzelskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

spełnienia przez partię, przez wszystkie jej in- stancje i organizacje.

Przyczyną kryzysu trzeba widzieć we właści- wych proporcjach. We właściwych też propor- cjach trzeba widzieć jego wewnętrzna treść. W ciągu ostatnich 10 miesięcy przeszliśmy du- gą, wiodącą naprzód drogę. To dowód, że mo- żemy mimo wszystkich trudności bardzo wiele zrobić. Że socjalizm ma mocne korzenie, że władza ludowa jest skuteczna, że partia, aczkol- wiek osłabiona, jest siłą motoryczną, jest inspi- ratorem socjalistycznej odnowy i postępu na drodze rozwoju socjalistycznej Polski.

Jeszcze raz powtórzmy: gospodarka wreszcie drgnęła, choć jeszcze daleko do optymizmu. Trudność są ogromne. Ale musimy dostrzec kierunek, trend, tendencje. Kryzys się przecięć skończy. Plan 3-letni opracowany z myślą o

potrzebach ludzi pra- cy stwarza realną perspek- tywę. Musimy również pamiętać, że aczkolwiek jest tyle zła, tak często rzuca się ono w oczy, to przecież są miliony uczciwych, skromnych, pracowitych ludzi, gorących patriotów. To dzie- ki nim Polska żyje, otrząsa się z kryzysu, ufa w swą przyszłość.

Nie sposób dokonać tych wielkich zadań, które stoją przed krajem, bez pełnego odrodzenia i aktywności partii. Partia — jak mówimy — aby była ta sama nie może być taka sama. Powstaje pytanie, jak daleko jesteśmy na te- drodze? Czy jesteśmy w pełni linii IX Zjazdu? Co ze starych schorzeń udało się wyeliminować, a co jeszcze pozostało? Czy nie ma nawrot- zych, przeżytych metod? Czy upowszechnia się właściwy, leninowski styl pra- cy? Na ile nastą- piła odbudowa zaufania, zrozumienia, więzi ze społeczeństwem, z ludźmi pra- cy, z klasą robot- niczą?

Wydaje się — drodzy Towarzysze — że jest to wciąż jeszcze tylko początek drogi. Pokłady nieufności są jeszcze głębokie. Ale myślę, że zrobiliśmy na tej drodze pierwsze realne kroki i to jest najważniejsze. Z tej drogi zejść nie możemy.

Partia może i musi odzyskać w pełni swą au- torytet, zachować maksimum skromności i oddania na co dzień sprawom ludzi pra- cy, a jednocześnie pryncypialności w walce ze złem. Podstawowe funkcje kierownicze partii to nie bezpośrednia kontrola administracji czy gos- podarki, ale kontrola tego jak członkowie partii realizują jej linię w instancjach i instytucjach w których działają. O przewodniej roli partii decydują przede wszystkim postawa jej człon- ków i to — czy partia jest duszą przedsięwzię- ciu konstruktywnych, czy strzeże na co dzień zasad sprawiedliwości oraz interesu społecznego, a więc interesu socjalistycznej Polski.

Makowski skiego tęsknoty za Krakowem

„Wystarczy mi, jeżeli kiedyś później
nasze młode pokolenie przypomni mnie
sobie”

...zanotował Józef Tadeusz Makowski w swym „Pamiętniku” pod datą 4 marca 1914 r. Te proste słowa człowieka skromnego, tragicznie samotnego w zmaganiach z twardym życiem i realizacją założeń swej ambitnej sztuki, zobowiązują nas do przypomnienia Tadeusza Makowskiego dziś w półwiecze jego tak wczesnego odejścia. Zmarł bowiem 1 listopada 1932 r. jako człowiek zaledwie 50-letni.



pielgrzymkę do ukołowanej Polski”. Żałił się, że Polacy go nie rozumieją, było mu wstyd, że uznanie spotkało go od obcych.

Breitoński pejzaż nastrojał go na nute wspomnień. Pisał 20 sierpnia 1915 r.: „W naszych polskich sadach tyle zostawiłem wspomnień, tyle letnich dni przy pracy, Stanisławski lubił młode jabłonie okiełcone wiosną. Pewnego dnia, gdy przyszedłem odwiedzić grób jego na cmentarzu Krakowskim, ujrzałem ze zdziwieniem, w miejscu kwiatów, młody krzew jabłoni, który wypuszczał pierwsze zielone liście. Byłem sam w tym cichym ustroniu z tęsknotą dni minionych”. Marzenie o Krakowie usposobiło go lirycznie. W miesiacu, gdy zawiązała do Krakowa wolność po dziesięciu latach — 11 X 1918 r. notował: Wychowałem się w mieście najpiękniejszym w Polsce. Urok średniowiecznych starych murów, których resztki miejscami jeszcze otaczają miasto, stare domy i domy o bramach rzeźbionych w kamieniu. Na środku placu przecięty w poprzek starą architekturą sklepów sukienicznych. Obok ratusza, który kiedyś straż nad miastem rozciągał. Z boku dwie wieże jak iglice surowego gotyku wystające nad niebo. Miasto otoczone wieńcem ogrodów jak wstępem zieloną. A w środku ciemne uliczki w szeregu starych domów, sklepów, jeszcze dziś średniowiecznym tchnące. I po wąskich uliczkach droga do wzgórz, a na nim katedra i starożytny zamek z grobami królów polskich — prawie na skale — a za nim rzeka u stóp w dół, a za nią pola, kościółki, klasztory i kurhanie. A dalej jeszcze co krok pamiątki drogie polskiemu sercu...

I pisał dalej o halababkach, łańcuchach zamykających na noc ulice i o tęsknej melodii hejnałisty, o bractwach, obchodach i zwyczajach. Marzył o sławie krakowskich szkół artystycznych — Tam bym chciał wiedzieć spory cechowe o różnym charakterze, spory tych szkół i kłótnie, współzawodnictwo w tworzeniu piękna, aby się ich sława rozniósła po całym świecie, a kraj aby się otoczył bogactwem dzieł sztuki. Kiedy się po wojnie Polska odrodziła i duchem demokratycznym ożyła, stanie się to może potrzebą jej wewnętrznej drogi i artystycznego rozwoju. I wtedy może da początek nowej sztuce. Zatem notował 22 V 1919 r. o bruku w Polsce choć jednej książki, z której by się można czegoś dowiedzieć o formach, światłości, harmonii barw, uzupełnieniu się pewnych kolorów i tonów, wartościach linii, kompozycji”.

Marzenia się spełniły. Fenomenalny autor „Szwawa” z prostokątnymi wąsami, „Kapeli dziecięcej”, wiejskich dziewczyn, chłopczek w szpiczastych czepczakach o marchewkowatych nosach i oczach jak guziki — jest znany dobrze polskiemu widzowi, spopularyzowany w reprodukcjach, a w Krakowie, mieście które nadal odgrywa czołową rolę w polskim życiu artystycznym, na biurku prof. Wyki zrodziła się najciekawsza książka o jego twórczości.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Nieszczęścia chodzą parami. Najpierw nad polskie stocznie nadciągnęła dekonstrukcja w światowym przemyśle okrętowym. Zmalała w nim gwałtownie ilość zamówień na nowe statki, armatorzy zaczęli wiazać na „sznurku” swoje jednostki pływające z powodu braku dla nich ładunków. Na owo wysoce niekorzystne zjawisko nałożył się znacznie jeszcze groźniejszy nasz kryzys gospodarczy, który mocno uderzył w polskie stocznie. Łatwo wyobrazić sobie skutki przerwania więzi kooperacyjnych w stoczniach — jako szczególne cechy kryzysu — jeśli zważy się, że na budowę każdego prawie statku składały się części, materiały, wyposażenie, maszyny i aparatura — pochodzące od ponad 1000 stałych kooperantów w całym kraju. Nie doprowadziło to na szczęście naszego budownictwa okrętowego do całkowitego krachu i pozbawienia go zamówień na budowę statków, niemniej Polska, która przez wiele lat szczyciła się tym, że figuruje w światowej czołówce wśród producentów i eksporterów statków, obecnie wypadła z tej czołówki i zajmuje dalsze miejsce...

Nie stało się to bez związku, jak wspomnieliśmy, z sytuacją w światowym budownictwie okrętowym. Już w połowie lat 70. rozpoczął się nie notowany nigdy przedtem żywioły zakup zbiornikowców, w tym tzw. statków marmurów, których nośność dochodziła nawet do 500 tys. ton. Istniały także zakupy spekulacyjne, polegające na tym, że niektóre firmy, widząc dobrą koniunkturę, zamawiały w stoczniach zbiornikowców tylko po to, aby z niezłym zyskiem odsprzedawać je z kolei innym armatorom. Nieco później — bo na przełomie lat 80. — „wybuchła” podobna hossa na masowce (jednostki do przewożenia ładunków sypkich), w czym nie miały rolę odegrał również spekulacyjny wykup statków.

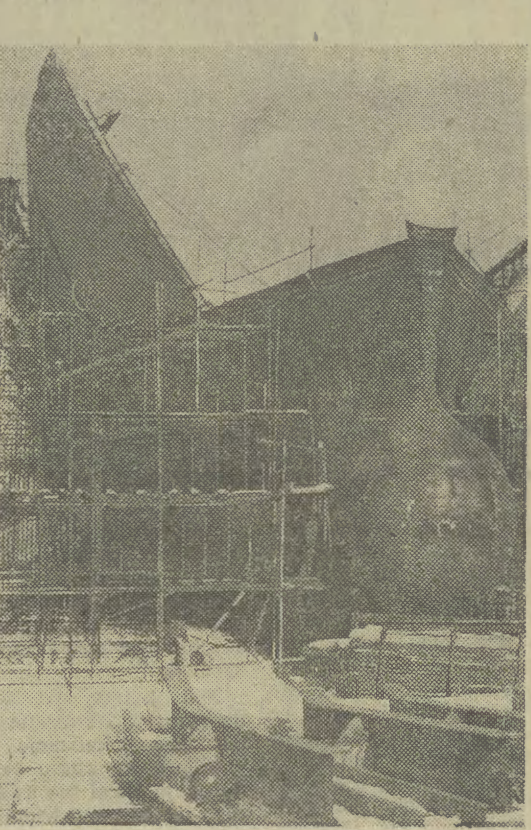
Ten ogromny popyt na masowce i zbiornikowce wkrótce jednak się załamał, nadszpełniając się szybko ujawnia się nadwyżka tonażu na rynku frachtowym, wskutek czego armatorzy zaczęli robić wszystko, łącznie z wycofaniem ze stoczni zamówień, aby tylko nie odbierać budowniczym statków. Wiedzieli bowiem, że nie znajdą dla nich ładunków. Era zbiornikowców obryzmów do przewożenia paliw płynnych nie minęła by tak szybko, gdyby nie głośnie katastrofy wielkich tankowców, które wskutek rozlania ropy naftowej u wybrzeży Anglii i Francji wywołały klęskę ekologiczną. Spowodowało to podwyższenie stawek ubezpieczeniowych przez towarzystwa asurancyjne, często do takiego poziomu, że wątpliwa pod względem opłacalności stała się eksploatacja marmurów zbiornikowców. A przecież głównym motywem budowy tych gigantów miała być właśnie wysoka ich ekonomia. I tak doszło do nadwyżki albo jak kto woli do nadpodaży 60-milionowego tonażu, z czego 8 milionów ton przypada na masowce! W tej sytuacji niejedna stocznia w świecie stanęła w obliczu poważnego spadku zamówień na budowę statków, zaś na światowym rynku frachtowym spadły poważnie stawki przewozowe. Armatorzy w niejednym przypadku decydując się na nieopłacalny wynajem czarterowy swoich statków, gdyż daje im to i tak mniejsze straty, niż utrzymywanie całkowicie „bezrobotnego” taboru pływającego.

Wstrząs, jakie przechodziła ostatnio światowa flota, spowodowały także wiele przesławań w światowym budownictwie okrętowym. Na pierwszym miejscu pod względem produkcji statków (dane z 1981 roku) nadal utrzymuje się Japonia i tuż za nią uplasowała się Korea Południowa, która jeszcze w 1980 roku zajmowała czwarte miejsce. Z siódmego na trzecie miejsce, a więc bardzo wysoko, przesuwała się Hiszpania, natomiast Brazylia „skończyła” z czwartej na drugą pozycję. RPN z ósmego na piątą, Francja z 12 na 6, Szwecja z 10 — 7 miejsce, natomiast Związek Radziecki z 5 — na dalszą 8 lokatę. Spadek notują również Stany Zjednoczone — z trzeciej na dziesiątą pozycję. Dziesiąte miejsce zajęły stocznie NRD.

Tym razem, jak widać w pierwszej dziesiątce państw o największej produkcji okrętowej nie ma polskich stoczni. Zbudowały one bowiem w 1981 roku o 21 proc. statków mniej niż w roku poprzednim, co przy równocześnie wzroście produkcji innych państw dało nam dopiero 14 miejsce w światowym budownictwie okrętowym m. in. po Danii, Tajwanie i Norwegii. Jeśli może to być dla nas jakimś pocieszeniem, to wspomnieć można, że jeszcze bardziej obniżyła się pozycja Anglii, która z szóstego miejsca w świecie w 1980 roku spadła na osiemnaste. Dodajmy, że tak niskiej pozycji stocznie brytyjskie jeszcze nigdy nie zajmowały w budownictwie okrętowym. Mniejszą produkcję okrętową niż Polska wykazywały w ub. roku Włochy, Jugosławia i Finlandia.

Polskie okrętownictwo obniżyło swoje loty także w eksporcie statków. Jeszcze w 1980 roku zajmowało ono wśród światowych eksporterów trzecie miejsce po Japonii i Korei Południowej, a w roku ub. musiało się zadowolić siódmym miejscem. Natomiast przed Polską w

Czy stoczniom



grozi plajta?

eksportie statków wysunęła się m. in. Republika Federalna Niemiec i Hiszpania.

Mało kto z „Centromoru” w Gdańsku zna lepiej i wnikliwiej sytuację w światowym przemyśle okrętowym jak mgr IRENEUSZ KUBICZEK — dyrektor Biura Eksportu tejszej centrali handlu zagranicznego. Regres jaki przeżywa polski przemysł okrętowy, zdaniem dyrektora Kubickiego spowodowany został nie tylko mniejszym zainteresowaniem zagranicznych armatorów naszymi statkami, ile głównie tym, że polskie stocznie wydłużyły terminy ich budowy. Nasi konkurenci natomiast postępują odwrotnie — skracają czas realizacji zamówień. Oferowane przez nich terminy mieszczą się w granicach 18 miesięcy, a więc w ciągu półtora roku. I tak

nieodtrzymanie terminów stało się zresztą skrajnie wykorzystywanym pretekstem do rezygnacji armatorów z zamówionych w stoczniach statków. Czynną to szczególnie wówczas — nie tylko zresztą w odniesieniu do polskich stoczni — gdy zdają sobie sprawę, że grozi im brak ładunków dla zamówionych statków wskutek nadpodaży floty.

Dyrektor Kubiczek wyjaśnia: w kontraktach pomiędzy „Centromorem” a zagranicznymi armatorami istnieje zapis, iż jeśli termin przekazania statku przez stocznię opóźni się w granicach od 120 do 360 dni, wówczas partner zamawiający statek ma prawo odstąpić od kontraktu bez względu na przyczynę opóźnienia. Kontrahenci „Centromoru” jak dotąd, odstąpili niestety od kontraktów na trzy zamówione w polskich stoczniach statki. Nie koniec na tym, grozi nam wycofanie się z podpisanych kontraktów innych armatorów. Tymczasem statki te są w trakcie budowy i z chwilą ich ukończenia trzeba będzie szukać na nie nabywców.

Jak jednak stocznie mogą wywiązywać się z kontraktowych terminów, skoro zawodzą na całej linii kooperujący z nimi dostawcy, od których właściwie zależy wszystko. Nie idzie tu już o detale, ale o podstawowe elementy składowe statków, jak silniki główne, wały napędowe, śruby okrętowe czy pokrywy do ładowni statków. Nie nadają z dostawą silników „Cegielski”, bo w zakładzie tym brakuje podobno łoża z powodu odejścia sporej grupy pracowników na wcześniejszą emeryturę. Podobnie w elbląskim „Zamechu”, który jest producentem m. in. wspomnianych śrub okrętowych. Inni kooperanci spóźniają się z dostawami z powodu braku materiału i surowców. W takiej sytuacji stocznie choćby najbardziej chciały, nie mogą nadrobić opóźnień.

Mimo to „Centromor” ma zamówienia na budowę statków, a co istotne — podpisane na tych warunkach terminowych, w jakich w obecnej sytuacji mogą wywiązać się stocznie. W tym roku podpisane zostały kontrakty na warunkach sprzedaży gotówkowej na 9 statków do krajów kapitalistycznych. Będą to m. in. drobnicowce uniwersalne dla Grecji, celulozowce dla Brazylii, trawler rybaki dla Islandii. Wśród zakontraktowanych statków dla armatorów zachodnich znajdują się samochodowce. Statki te uznane zostały w opinii specjalistów zagranicznych za jedne z najbardziej interesujących w światowym budownictwie okrętowym. Samochodowce ma 11 pokładów (w tym 5 ruchomych), o łącznej powierzchni 4 ha, na który może zabrać jednocześnie 6 tys. samochodów osobowych. Oryginalność rozwiązań konstrukcyjnych jednostek polega również na tym, że udało się w nich wyeliminować lub zminimalizować organa.

Największe jednak kontrakty — na 28 statków, zapewniających naszym stoczniom tzw. pełny front robót na najbliższe lata podpisany został — na korzystnych dla nas warunkach — z „Sudim-portem” czyli z centralą handlową ZSRR. Umowa ta obejmuje głównie serię jednostek do poszukiwania i eksploatacji zasobów szelfowych w Związku Radzieckim. Są to specjalistyczne statki — dźwigowce, do badań geofizycznych oraz jednostki przeciwpożarowe. Dla Bułgarii zbudowany zostanie żaglowiec szkoleniowy typu „Iskra”. Dotychczasowe propozycje w eksporcie ulegną odwróceniu. Sprzedawane przez nas statki w 40 procentach przeznaczone były dotąd na rynek radziecki, reszta — do krajów zachodnich. Obecnie 60 proc. eksportowanych jednostek skierowanych zostanie do ZSRR, a pozostała część — do krajów kapitalistycznych.

Na koniec, mówiąc o eksporcie, nie można zapominać o potrzebach własnej floty. To prawda, że przemysł okrętowy w każdym kraju jest przemysłem proeksportowym. Zamówienia własnej narodowej floty nie zapewnią stoczniom podstaw egzystencji na długo. Ale również nie można eksportować statków za wszelką cenę, zaniebując potrzeby własnych armatorów. A takie właśnie praktyki stosowane były w Polsce w niedawnej przeszłości. Oż toż koniec lat siedemdziesiątych, kiedy zmniejszyła się opłacalność eksportu naszych statków, sam „Centromor” zaproponował, czy w tej sytuacji nie lepiej byłoby częściowo zastąpienie statków na budowę statków dla polskich armatorów. Nie było jednak na to zgody, wyeksportowano pewną ilość statków za wszelką cenę, gdy krajowi armatorzy w tym samym czasie budowali statki w zagranicznych stoczniach. Może właśnie teraz, gdy polskie stocznie mają mniej zamówień eksportowych, zapytałby oddech dla podtrzymania naszych armatorów — Polskich Linii Oceanicznych, Polskiej Żegludki Morskiej, oraz dla rybołówstwa. Tylko PLO w najbliższych trzech latach muszą wycofać z eksploatacji 48 statków, gdyż są one przestarzałe i nie będą się już nadawać do dalszej eksploatacji. Nie mniejsze korzyści, w postaci wpływów dewizowych, mamy bowiem z żegludki uprawianej przez własną, narodową flotę.

TADEUSZ STEC

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

sia, że tatuś... Tatuś przyniesie z fabryki pieniądze. Te dziesięć tysięcy, z rekompensatami. Mamusia dołoży zasiłek wychowawczy i jakoś będzie...”

Monolog Magdy uśpił Marcinka. Pomyślał — kiedyś dzieciom śpiewało się kołysanki! A może zasnął dlatego, że w wówczas kupionym prawie za całonocną pensję śpi się lepiej niż w ciut, ciut tańszym drewnianym łóżeczku z włosianym materacykiem?

...żeby mieć dziecko, trzeba mieć pieniądze. Dużo pieniędzy. Wyprawa, a więc 20—30 piuszek, 10 par spószkówek, 4 batystowe koszulki, 6 kaftaników, flanelowy kocyk, 4 czapeczki, sweterek, bućki robione tak jak na drutach, ręcznik kąpielowy — to ponad 65 tysięcy złotych. Łóżeczko, wózek — 10—12 tysięcy. A gdzie butelki (trzeba kilka, a każda po 50 złotych), gdzie smoczki? (jeden kosztuje 27 zł), gdzie kremy? gdzie oliwka? Jeszcze wanienska, jeszcze plastikowe pudełko na trzymanie cumli, sítěk, jeszcze podgrzewak do pokarmów, jeszcze konik... W głowie się ściele... Za bawelny kafałnik w państwowym sklepie płaci się około 100 złotych. Tam go nie ma, zostaje prywatnie — ten już wylicznie ci z kieszeni 300, 400 złotych. A na sprawę trzeba popatrzeć i tak: dziecko rośnie z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc. Najbardziej do roku. Wiele wciąż musi się dokupywać. Nie wiem, może to było w telewizji, może w radiu — ale słyszałam, że chcą zapłacić nowo narodzonemu dziecku niezbędne rzeczy powinno się dysponować kwotą 36 tysięcy złotych. Prawda, że to luksus. I znowu, nałwim, pytam: z czego taka kwota? Ma odłożyć młode małżeństwo? Dopiero co zaczęli pracować, zaciągali kredyt MM, żeby w mieszkaniu było choć trochę garnków, jakieś firanki, pralka i telewizor, spłacając pokaźne kwoty z niewielkich przecięt pensji. Mówię: zaciągali, zaczęli spłacać. A myślenie o nas — o mnie i o Marku, moim mężu. Ja mam 24 lata, on 27. Od dwóch lat jesteśmy małżeństwem. Wynajmujemy pokój za trzy tysiące, po znajomości. To duży ubytek w finansach. Do tego prąd, opłaty za radio, telewizor... Cóż, chcieliśmy stanąć na własnych nogach, no to stoimy. Choć prawdę powiedziawszy, to wcale nie stoimy. Chwilemy się. Pracowałam wcześniej w spółdzielni, w dziale socjalnym. Zarabiałam pięć tysięcy. Teraz został zasiłek na wychowanie dziecka pensja Marka. Sądziłam, że z Markiem, że dzieckiem powinno przysięść na świat tylko wtedy, jak będzie-

my mieli lepsze ku temu warunki. Własne mieszkanie, „malucha”... Teraz to już nie wiem, czy rzeczywiście te warunki będą kiedyś lepsze. Czy marzenia o samochodzie, o własnym mieszkaniu się spełnią? Marcin jest, i to nas cieszy. Może nawet głupio by było bez niego.

Magda o radościach wynikających z macierzyństwa, a Marek mówi o kontraktach. W ręce ołówek, na stole papier i wypisuje: 1 kg maki — 26 zł; 2 kg kukurydzy — 92 zł; czekolada — 60 zł; 1 kostka masła — 75 zł; 1/2 kg mięsa — ok. 200 zł; 1 kg kaszy — 26 zł; 2 kostki mydła — ok. 60 zł; mleko w proszku — 300 zł; humania — 75 zł; wata — ... Kolumna pozycji spora. Kwota z podsumowania pewnie przekroczy tysiąc złotych.

Ale przecież kartka żywnościowa „0” też musi być włączona w budżet rodzinny! Marciniowi już sama pierś nie wystarcza.

...bardzo chciałabym karmić piersią. To podobno dla dziecka samo zdrowie. Ale jak się prawidłowo odżywiać? Powinno być tuste mleko — a to mi nie przysługuje, w sklepie nie sprzedadzą, zamówić do domu nie można. Powinno dostarczać organizmowi... Proszę, „Zdrowiu kobiety” pod redakcją prof. dr hab. med. Ireneusza Roszkowskiego (książka wydana teraz, więc powinna być aktualna) pisze, że dziecina racja pokarmowa dla kobiety karmiącej to: 1 l mleka, 5—10 dkg sera, 1 jajko, mięso, wędlina lub ryba — 20 dkg, 2,5 dkg masła, 30 g śmietany, 20—25 g tłuszczów, 550—600 g warzyw, 200 g owoców, 400—450 g ziemniaków, kaszy, maki — 80 g, pieczywa — 300—350 g, cukru — 80 g, słodzonego — 30 g. No to pytam: jak można dziś respektować takie normy? Lekarskie normy. Albo inaczej — dlaczego ustala się inne normy na obowiązujących kartkach żywnościowych...?

Magda chowa książkę na półkę. Irytuje się. Po co ta cała zabawa? To zupełnie tak samo jak z opieką, a właściwie pomocą pielęgnarską. Jak wracała ze szpitala do domu, trzy dni po urodzeniu dziecka, to uprzedzono ją, że zjawia się położna i pomoże przy kąpieli niemowlaka. Aby położna nie zapomniła, Marek pociągnął się do przychodni, przypomniał. Co z tego? Położna dotarła, a tym że po trzech

dniami. Sami musieli sobie radzić z ośkiem. Brrr. Na samo wspomnienie przerażenie ich ogarnia.

...„Marcin urodził się w lipcu, terminowo. Całe szczęście, bo moja koleżanka z pracy miała rozwiązanie przewidziane przez lekarza na październik, tymczasem... bomba. Pomyłka w obliczeniach. Trzeba było wiedzieć, co ta dziewczyna przeszła. Jak tu nagle zdobyć niezbędne rzeczy? Pieluchy przydałoby się dostać w 9 miesiącu ciąży, ręczniki — już nie pamiętam w którym. A ona zamiast kompletować rzeczy biegła do lekarzy po zaświadczenia stwierdzające („odkreślające”) stan faktyczny jej ciąży. Niezła miała gonitwę po mieście. Gdzie te czasy, gdy

wszystko dla dziecka kupowało się bez problemu, w ostatniej chwili — bez zaświadczeń, potwierdzeń, podań. W ostatniej chwili, bo tak nakazywał zwyczaj. Łóżeczko, wózek, waniętkę itp. stawało się do pokoju dopiero gdy matka z dzieckiem wracała ze szpitala. Przed urodzeniem nie wolno, bo Bóg jeden wie... Tylko kto by sobie dzisiaj mógł pozwolić na takie przesady i przez to na luksus odkładania zakupów na ostatnią chwilę. Nawet moja zabobonna matka, po kryjomu przede mną zbierała dziecinne ciuszki...”

Magda opowiada, wspomina. Marek liczy. Tym razem liczy „zyski” jakie wniósł Marcin do ich rodziny. Dzięki synowi Magda otrzymała: jednorazowy zasiłek z tytułu urodzenia (2 tysiące złotych), jednorazowy zasiłek porodowy (ok. 700 zł), zasiłek rodzinny dla dziecka, zasiłek wychowawczy przysługujący kobiecie przez okres 18 miesięcy, jednorazowy zasiłek statutowy z zakładu pracy (2 tys. zł). Marek liczy i do 36 tysięcy sporo brakuje. Starczy może na wyprawę, jeszcze waniętkę, jeszcze butelki do mleka... Marek liczy, liczy choć ma taką życiową dewizę: kobieta jest po to, by utrzymywać ognisko domowe, mężczyzna — by na dom, na jego prowadzenie zarobić. Magda nie wróci więc do spółdzielni, przynajmniej przez najbliższe trzy lata. On będzie dorabiał, po godzinach pracy. Zadane żłobki, żadne opiekunki z ogłoszeń prasowych, czyli po prostu z ulicy. Dziecko musi

go już na początku. Kolega Marka, na przykład, oddał dziecko do żłobka, bo żona architekt, do pracy chciała. I co? Po trzech miesiącach miała ledwie odratować, takie miała zatrucie pokarmowe. Dziecko wyraźnie też było znerwicowane. Półtora roczku — a już takie nerwy! Ranne wstawanie, jazda w zatłoczonych autobusach, obce twarze... Nie ma jak matka. Ona nie tylko pilnuje, ale i miluje. Nie ma jak dom — cisza, ciepło, czysto. Tylko ten problem z pieniędzmi! Pieniądze szczęścia nie dają, tak się powiada, ale żyć bez nich... Co robić przy starożytnym wyplaty do wyplaty? Wstyd przecież wyciągać rękę do rodziców. I wciąż prosić.

W małym pokoju gdzie wersalka zastawiona

kiedy państwo otrzymacie mieszkanie, może być podłóg i na drugie dziesięciolecie. Organizacja mieszkowa (ZSMMP) w Ani zakładać pracy każe jej szukać tzw. pustostanów. I Ania szuka, czasem nawet z mężem — po pracy. Powstała nawet taka specjalna grupa szukających. Będą pustostany, będą mieszkania — takie dostali za pewnie. Pustostany są, ale mieszkania... Kiedyś w zakładzie pracy przynajmniej mieszkanie. Sporządono listę tych, którzy są w wyjątkowo trudnej sytuacji lokalowej. Ania i Paweł na listę się dostali, bo komisja oglądająca ich (rodziców) mieszkanie taki werdykt postawiła. Nie dostali się tylko do mieszkania. Nie wiedzą co teraz będzie, bo w drodze... drugie dziecko. Niezaplanowane. Babcia z dziadkiem (Dominiki o czymś mówią, że tego już chyba nie wytrzymają. I wciąż zadają pytanie: jak sobie wyobrazić wspólne życie siedmiu osób w 38 metrach kwadratów?)

Elżbieta — a te odwiedzała również z Magdą — na dziecko nie decyduje się. Nie chce, nie może... Pracuje zawodowo i jako inżynier całkiem nieźle zarabia. Mąż, również inżynier, pensję ma także nieźle. Na dziecko, twierdzą zgodnie, ich nie stać. Dziecko kosztuje — to po pierwsze; po drugie — gdzie i jak zdobywać dla niego niezbędne rzeczy jeśli lapówek nie umie się dawać, znajomości żadnych a tu nawet jajek zwyciężają w sklepie nie kupi. Po trzecie — w dzisiejszych czasach na sprawę trzeba patrzeć tak: albo zapokój ambicje zawodowe, albo skoncentrować się na dziecku, na jego wychowaniu. Tych rzeczy, z dobrym skutkiem, pogodzić się nie da. I mimo że mają mieszkanie, własny samochód, dobrą pracę, wcale nie małe zarobki — mówią: za wcześnie. Dla dziecka nie ma warunków.

Jak to mówiła Magda? „Dziecko rodzi się wbrew. Wbrew rozsądkowi, oczywiście...”

Dzieci rodzą się. Ku utrapieniu, ale i ku samemu rodzicom. Ot, zwyczajna sprawa. Same życie. A że życie prozą jest nie pojęz, więc... Więc pokusiłam się i ja raz jeszcze tę prozę życia opisać. Nie, nie sądzę aby z faktu tego coś miało wynikać. Wciąż jednak kołata mi w głowie, że obowiązkami reporterki jest rejestrować. Zapisywać to życie na gorąco.

TERESA BĘTKOWSKA

CZY BĘDZIEMY MIELI DZIECKO?

Kończy się ciepły październik. Wrzesień był gorętszy, właśnie wtedy, kiedy zawędrowałem do Bonn. Patrzyłem i słuchałem. Patrzyłem w posępną twarz kanclerza Konrada Adenauera, czyli potężne oblicze z brzo- nadnaturalnej wielkości. Ta dziwna formuła pomnika budzi od momentu jej ustawienia koło urzędu kanclerskiego w Bonn, wiele uwagi. Prawda jest, że robi wrażenie. Obiektów rządowych pilnują bardzo starannie członkowie straży granicznej. Dlaczego? — pytam mojego cicerone. Dlatego,

sympatyczny i bardzo otwarty w rozmowie członek SPD z sympatią mówi o Polsce. Zorganizował wycieczkę swych kolegów deputowanych do Bundestagu, do naszego kraju. Odwiedzili w zeszłym roku Warszawę, Gdańsk i Kraków. Oczywiście nie w tym dziwnym, ale jednak dobrze usytuowanym, w tym miejscu, w bońskim przystanku parlamentu słowa szacunku wobec naszej kultury i osiągnięć okresu odbudowy.

Czekałem jednak ze szczególnym zainteresowaniem na spotkanie dla mnie na najwyższym szczeblu, czyli rozmowę z dr. FRANZEM KEILEM, kierownikiem referatu Europy Wschodniej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Usłyszałem zastrzeżenie, że rozmawiam z urzędnikiem państwowym. Kiedy powiedziałem, że Republikę Federalną

koło katedry przygotowywano na manifestację przeciwko brakowi terminowych podwyżek płac urzędników państwowych. Jakby dla przeciwwagi tych przygotowań zorganizowano poprzedniego dnia koncert orkiestry straży pożarnej. Do miasta przez dworzec kolejowy, specjalnymi pociągami jechali członkowie związków emerytów i poszkodowanych, którzy ogłosili swoje pretensje co do wysokości wypłat miesięcznych. Na wszelki wypadek wszystkie ulice były doskonale pilnowane przez policję i nie było mowy o jakimkolwiek zakłóceniu porządku.

A jednak koszmarnie nie ominęły mnie w Republice Federalnej Niemiec. Proszę sobie to wyobrazić — Bonn, Kolonia, Norymberga, Monachium, Rostock, Wuppertal, prawdziwe świadectwo uprzejmości. Nowe miasta, odbudowane zabytki, bardzo dobre restauracje, świetna obsługa hotelowa. I tylko wieczorem, w jednym z czterech czy pięciu programów telewizyjnych przez dłuższy czas dawano materiał poświęcony sposobowi hamowania samochodów osobowych jadących na końcach kolumn wojskowych, sposobowi wyprzedzania czołgów, omijania blokad, które pojazdy wojskowe mogłyby nanieść na gładkie powierzchnie szos i autostrad. Zrobiło mi się nieswojo i w gruncie rzeczy, żądanie tam bawienia, że jest to program dotyczący sposobu i odszkodowań za zniszczone pojazdy — nie wierzyłem. Trudno. Jestem małoduszny. W Republice Federalnej trwały wówczas potężne manewry i nawet najpiękniejsze odcinki dróg były często zastawione pojazdami w kolorze zieleni wojskowej.

Jeszcze nie ochłoniłem dojrzeć po tym widoku telewizyjnym, a już dano mi odczuć, że coś w tej atmosferze pozostało ze starych odcinków. No bo jeśli pacyfizm służyłby do utrzymania, niech będą utrzymane — to dlaczego w telewizji występuje pan dr CZAJA w związku z Dniem Ojczyzny? Dlaczego pozwalał mi się mówić, że problem tzw. wypędzonych nie został w skali europejskiej załatwiony? Dlaczego kamerzysta pokazując nauczyciela geografii, pochodzącego z Łodzi, w komentarzu słyszę, że ten biedny nauczyciel też jest wypędzony, chociaż urodził się w Berlinie Zachodnim? Dlaczego to dzieciętko wciąż głośno w grę doświadczeń interesów? Czy tylko dlatego, żeby zaproszonego uprzejmie do Republiki Federalnej reportera polskiego zaczęły się sny? No, no, nie jestem zarozumiały...

W każdym bądź razie miary mego ostróżności dopełniło zdjęcie kanclerza Rządu krajowego Bawarii, Franza Josepha Straussa, który nałożył przychylony hełm i dał się sfotografować w punkcie dowodzenia w czołgu należącym do 3. dywizji pancernej USA w czasie rzeczywistych manewrów. Fotografia ukazała się w wydaniu „Abendzeitung” z dnia 15 września 1982 roku. Zatytułowano ją dość złośliwie: „Wenn FJS ins Manöver zieht... (Kiedy FJS ciągnie na manewry — idzie na manewry — udaje się na manewry...)”; pod tym samym zdjęciem umieszczono informację, że 21-letni motorowista zginął na miejscu w zderzeniu z kanadyjską ciężarówką wojskową.

Koszmarnie sennie w wytwornych hotelach Niemiec Federalnych miały swe źródło chyba dość wyraźne — prawda?

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Notatki



z Bonn

Je jest to taka jednostka, która może otwierać ogień w sytuacjach wymagających ochrony urzędu, reprezentanta państwa. Tak jakbym na chwilę zapomniał o terroryzmie zachodnioeuropejskim, szczególnie zachodniemieckim i proszę — zadaje to głupie pytanie. Chłopcy są młodzi, dobrze wyposażeni w broń, dysponują urządzeniami nadawczo-odbiorczymi. Poza tym mają na ustach ciągle proszę, dzięki, tamto wejście, to wyjście...

O godz. 11.00 w czwartek dnia 9 września w dużej sali kandydy Bundestagu, wśród gwaru rozmów deputowanych do parlamentu zachodniemieckiego, przy kawie rozpoczęła rozmowę z WALTEREM POLKEHNEM. Ten

czeka najprawdopodobniej zmianę rządu i że budzi to określone obawy w Polsce, usłyszałem odpowiedź: pacyfizm służy do utrzymania, niech będą utrzymane — to dlaczego w telewizji występuje pan dr CZAJA w związku z Dniem Ojczyzny? Dlaczego pozwalał mi się mówić, że problem tzw. wypędzonych nie został w skali europejskiej załatwiony? Dlaczego kamerzysta pokazując nauczyciela geografii, pochodzącego z Łodzi, w komentarzu słyszę, że ten biedny nauczyciel też jest wypędzony, chociaż urodził się w Berlinie Zachodnim? Dlaczego to dzieciętko wciąż głośno w grę doświadczeń interesów? Czy tylko dlatego, żeby zaproszonego uprzejmie do Republiki Federalnej reportera polskiego zaczęły się sny? No, no, nie jestem zarozumiały...

W każdym bądź razie miary mego ostróżności dopełniło zdjęcie kanclerza Rządu krajowego Bawarii, Franza Josepha Straussa, który nałożył przychylony hełm i dał się sfotografować w punkcie dowodzenia w czołgu należącym do 3. dywizji pancernej USA w czasie rzeczywistych manewrów. Fotografia ukazała się w wydaniu „Abendzeitung” z dnia 15 września 1982 roku. Zatytułowano ją dość złośliwie: „Wenn FJS ins Manöver zieht... (Kiedy FJS ciągnie na manewry — idzie na manewry — udaje się na manewry...)”; pod tym samym zdjęciem umieszczono informację, że 21-letni motorowista zginął na miejscu w zderzeniu z kanadyjską ciężarówką wojskową.

Koszmarnie sennie w wytwornych hotelach Niemiec Federalnych miały swe źródło chyba dość wyraźne — prawda?

„Tu spoczywa Karol Loeckell, urodzony 22 marca 1810 roku w Belgradzie, umarł 2 marca 1876 roku. Założycielowi pierwszego polskiego towarzystwa w Bernie...”

Na cmentarzach w Berlinie Zachodnim, wśród nich również w parafii Świętego Michała, na którym oglądam skromny pomnik z cytowanym napisem, nie brakuje grobów osób z polskimi nazwiskami i inskrypcji na płytach po polsku. W mieście nad Sprewą i Hawelą przebywało w okresie ostatnich stu lat wielu naszych rodaków. Najliczniejszą jednak grupę stanowili wychodźcy z Pomorza, Wielkopolski i Śląska, którzy szukali tu pracy i chleba, gdy nędza wygnała ich z

mieście potrzebni byli kupcy znaną Odrę i Wisłę oraz robotnicy i rzemieślnicy jako tania siła robocza do najcięższych prac. Nikt jednak nad Sprewą i Hawelą nie był zainteresowany w opiekowaniu się nimi, o pielęgnowaniu zaś języka i kultury nie było mowy. Wysilił władz skupiały się na germanizowaniu przybyszów, często dochodziło do otwartych przesławiań.

W tej sytuacji kupiec z Białogardu, rzucony do wielkiego miasta, zdecydował się wystąpić jako godny syn tej części społeczeństwa, która za drogę narodową wybierała nie ściepę

Korespondencja z Berlina Zachodniego

ulicę Bismarcka, ale szlak, wytknięty przez Goethego i Herdera.

SILA WE WLASNEJ ORGANIZACJI

Karol Loeckell uznał w tej sytuacji, iż najlepiej przysłużyć się Polakom w stolicy cesarstwa, gdy doprowadzi do założenia przez nich własnej organizacji, która mogłaby być ogromną siłą. Nationalistyczne gazety niemieckie ostrzegały przeciw wtedy, że liczba Polaków w mieście nad Sprewą i Hawelą przekracza sto tysięcy (!).

Aby taką organizację stworzyć, pan Loeckell zamieścił w jednej z gazet płatne ogłoszenie, by zainteresowani członkostwem zgłosili się w wyznaczonym dniu w jednej z gospód przy Taubenstrasse. Na zebraniu tym inicjator wystąpił z propozycją powołania Towarzystwa Polskiego. Jego utworzenie w roku 1865 stało się przełomowym wydarzeniem w życiu skupiska rodaków. Podobne organizacje powstały wkrótce w Lipsku i Spandau oraz innych miastach, a w samym Berlinie w ślad za pierwszym Towarzystwem powstały inne: patriotyczne, oświatowe, młodzieżowe, kulturalne, cechowe, religijne i sportowe. Nie minęło wiele lat, a nad Sprewą i Hawelą istniały już kościoły, w których księża po polsku udzielali chrztów i ślubów oraz wygłaszali kazania i nauczali dzieci, powstały też polskie szkoły i szroniska, a nawet bank. Organizacja ta (dla której było ich ponad sto pięćdziesiąt), aż do II wojny światowej uznawali za ojca i założyciela właśnie Karola Loeckella. Gdy zmarł, urządzono pogrzeb, który był wielką manifestacją i ufundowano pomnik z napisem po polsku.

ODKRYCIE PO DZIESIĄTKACH LAT

Do I wojny światowej rodacy otaczali się niezwykłą opieką, staranną opieką, zapalali na niej znicze i składali wiązanki kwiatów. Gdy jednak po roku 1918 tysiące rodzin polskich wróciło na polskie ziemie, o obelisk na cmentarzu przy Hermannstrasse powoli zapomniano. W jednej z książkowych publikacji o dorobku Polaków w Berlinie, wydanej w latach międzywojennych w Poznaniu, znalazłem nawet wzmiankę, iż grób zaginął i pewnie nie ma już nawet ładu po nim.

O odkryciu obelisku, który przetrwał w Bismarcka i Hitlera, zdecydował przypadek. Oto 23 marca 1973 roku, a więc prawie w sto lat po śmierci Loeckella, na tym samym cmentarzu odbywał się pogrzeb Jana Wache, pierwszego prezesa Zjednoczenia Polaków w Berlinie Zachodnim, powołanego w tym mieście po II wojnie światowej. Gdy po ceremonii uczestnicy rozeszli się na spacer cmentarnymi alejkami, ktoś zauważył obelisk z polskim napisem, którym się zainteresowano i spontanicznie wystąpiono z inicjatywą zajęcia się pomnikiem. Nie stoi on wprawdzie obecnie w miejscu wiecznego spoczynku pierwszego prezesa, gdyż z danych zarządu cmentarza wynika, iż był przesuwany, ale na tym samym cmentarzu, na którym prochy Loeckella z pewnością spoczywają.

Od owego wydarzenia pewien rodak, ze skromności anonimowy, opiekuje się pomnikiem. Przy różnych zaś okazjach, takich jak Święta Zmarłych lub ważne dla polonijnego środowiska rocznice, wielu potomków z rodzin, które Loeckell niegdyś znał, składa tu wiązanki i kwiaty. Hold przesłowi pierwszego polskiego towarzystwa wychodźców składają też oficjalni przedstawiciele naszego kraju i przebywający w Berlinie Zachodnim goście z kraju.

ANDRZEJ SMUGA

Mogiła z polską historią

rodziny miast i wsi. Owa migracja rozpoczęła się w połowie minionego wieku, najliczniej Polacy byli reprezentowani w stolicy cesarstwa na przełomie stulecia, dopiero odrodzenie Polski po I i po II wojnie światowej wywołało dwie fale powrotów do ojczyzny.

To paradoksalne zjawisko społeczne, które miało dodatni i twórczy wpływ na rozwój miasta, minęło bez upamiętnienia. Tu i tam usłyszeć można, że ten czy inny kościół, klasztor lub szpital zakony powstały ze składek rodaków i całkowicie lub częściowo im miał służyć, gdzieś niedaleko i całkowicie można znaleźć wzmiankę o tym skupisku polskim. Pomnik na cmentarzu Świętego Michała przy Hermannstrasse jest jedynym zabytkiem z tego okresu. Aby zaś było jeszcze większym paradoksem, obelisk, pod którym do dziś wiele osób składa wiązanki biały i czerwony kwiatów, poświęcono człowiekowi, który był rodowitym Niemcem i w którego żyłach nie płynęła ani jedna kropla polskiej krwi.

KUPIEC GODNY MYŚLICIELI I POETÓW

W rodzinnym Białogardzie młodego Karola przysposobiono do zawodu kupca. Odpowiednie przygotowania zapewniał tak wykształcenie jak i podróże do wielu miast w Europie, Ameryce i w Egipcie. Największe jednak wrażenie na niemieckim mieszczańskim wywarły wyjazdy w różne strony polskiej Ojczyzny. Pod wpływem wyjazdów i spotkań z ludźmi Loeckell stał się „Polakiem z wyboru”, co zażyczył sobie małżeństwem z Polką i zmianą wyznania na rzymskokatolickie. Umilowanie polskiej kultury i obyczajów miało zaważyć na całym jego życiu.

Loeckell cierpiał szczególnie, gdy oglądał niedolę przybywców z Polski na berlińskim bruku. W zaszczepionym

nasze MIASTO

Sprawy bufetów zakładowych ciąg dalszy

Problem złagodzony, ale nie rozwiązany

W dwóch wrześniowych 14 i 15 IX br. numerach „Gazety” pisałyśmy o bufetach zakładowych i o tym, że nie spełniają one swej podstawowej funkcji — żywienia pracowników. Problemem tym zainteresowały się władze państwowe i miejskie, prezydent Tadeusz Salwa wystosował w tej sprawie pismo do większych krakowskich zakładów pracy, również dyrekcja WSS „Spolem” poczyniła starania aby sytuację we własnych placówkach zmienić. Upiąłn przeszło miesiąc od stanowczego postawienia owej sprawy przez władze miasta i dyrekcję WSS „Spolem” — jako, że ona właśnie prowadzi większość zakładowych bufetów. Czy zmieniło się coś na lepsze? Z-ca dyr. Oddziału Bufetów i Stołów WSS „Spolem” Albin Ślabikowski sam przyznaje, że problem nie jest jeszcze rozwiązany, aczkolwiek złagodzono go w poważnym stopniu. Są dania gorące, w niektórych bufetach jest nawet dość duży ich wybór, porcje się wędlin, sporządza zestawy śniadaniowe (miesięczne dostawy bezkartkowy według planu, przynajmniej do żywienia załóg pracowniczych wynoszą 40 ton w skali miasta). „Garmatka” jest co prawda niedłża, ale nie ma tu winy WSS, powódzie to brak uboju wleprzowego.

Są również w większości bufetów dostępne przetwory mleczne — kefir, serki homo-

genizowane, śmietana. Z tym asortymentem jest co prawda problem z powodu małej trwałości a nie zawsze popyt na nie jest duży. Uporządkowane są na ogół dostawy do bufetów, odnotowuje się lepsze niż dotychczas podejście personelu bufetów do tej sprawy. Zastosowano w niektórych przypadkach sankcje karne, ale generalnie problem ten nie jest dostatecznie rozwiązany. „Gdyby udało się zwinąć placę z obrotu... ale jest to niestety węzeł gordyjski” — mówi dyr. Ślabikowski. W sumie jest lepiej, ale nie można powiedzieć, żeby problem zniknął. Chodziło mianowicie o całej tej sprawie o to by bufety zakładowe przestały być sklepami a zajęły się żywieniem. Związa co prawda trochę lepiej, ale sklepami w znakomitej większości są nadal. Domagają się tego ich użytkownicy. Zakłady pracy mające duże możliwości załatwienia dodatkowych towarów dla swoich załóg rozdzielają je rzecz jasna przez bufety. Co więcej sami pracownicy pytają o produkty, których aktualnie brak na rynku np. jaj, przyprawy, bakalie itp. No cóż, dopóki będzie nieregulowany rynek, dopóty zdarzać się będą tego typu sytuacje. Najważniejsze jednak, że coraz częściej głodny pracownik idący do bufetu nie wychodzi z niego z przysyłowim kwitkiem.

(or)

SOBOTA

● DDK „Dworek” (Papiermaza 2): Kawiarnia Muzyczna — blues na smutno — 19.
● Klub „Fama” (os. Wilłowe 29): Klub Nocny — 19; Koncert zespołów „Lady Punk” oraz „Hotel Centrum” — 20.
● Klub „Wrzoz” (Masarska 14): Projekcja filmów dla dzieci: „Błękitna pletwa”, „Pan Dodek” — 9.

● Pałac Młodzieży (Krowderska 8): Imprezy dla dzieci i młod. m. in.: Czytelnia —

MAŁA KRONIKA

● „Kolumbowie” — film prod. polskiej, cz. I i II — 10; Konkurs czytelniczy — 12; wieczór bajek — 16.

NIEDZIELA

● KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa i rzeźby Józefa Zółcia (14-18).
● Klub „Starówka” (Szczepańska 5): Praca z dziećmi — w krajnie bajek — 16.
● Klub „Fama” (os. Wilłowe 29): Dyskoteka — 19.
● Kaplica ADS (Lubelska 25): Koncert pieśni religijnej w wyk. zespołu „Dźwięk Adwentu” — 18.

KOMUNIKAT DRKP KRAKÓW

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie informuje, że w dniach od 3 do 10 listopada br., prócz soboty i niedzieli, w godzinach od 8.00 do 13.00, z przyczyn technicznych nastąpi przerwa w kursowaniu pociągów pasażerskich na odcinku SUCHA-BESKIDZKA — SKAWCE. Przewóz podróży na tym odcinku odbywać się będzie autobusami PKS. Za wprowadzone zmiany DRKP przeprowadza podróży.

Komunikacja w okresie Święta Zmarłych i w dniach poprzedzających Ruch kołowy

Zawiadamia się użytkowników dróg, że z uwagi na Święta Zmarłych zostaną wprowadzone w dniach 29. X. 82 — 2. XI. 82 ograniczenia w ruchu pojazdów. Od dnia 29. X. 82 godz. 17.00 obowiązować będzie ograniczenie w zatrzymywaniu się i postoiu pojazdów w rejonie cmentarzy i ulicach: Marchlewskiego, 29 Listopada, Błokowej, Darwina, Igołomskiej, Kościuszkowej, Broniawskiej, Cechowej, Do Luboniu, Powstańców, Reduta Wielickiej, Grochowskiej, Bolesława Chrobrego, Pasternik, Zawila.

Ponadto w dniu 30. X. 82 godz. 8.00 zostanie wyłączony ruch kołowy w rejonie cmentarza Rakowickiego tj. ul. Rakowicka od ul. Modrzewskiej do ul. Domki, ul. Prandoty — cała, ul. Grochowska od ul. Marchlewskiego do petli w Rakowicach, ul. Olszańska od Marchlewskiego do Rakowickiej. W rejonie cmentarza w Batowicach zostanie wyłączony ruch w ul. Reduta na odcinku od ul. Powstańców do końca na długości cmentarza. Równocześnie informujemy się, że mogą nastąpić dalsze ograniczenia w zatrzymywaniu się i ruchu pojazdów w rejonach cmentarzy jeżeli okaże się to konieczne.

Likwidacja w/w ograniczeń nastąpi w dniu 2. XI. 82 godz. 7.00. Dla użytkowników pojazdów zostaną zabezpieczone

miejsca postojowe w formie parkingu strzeżonego prowadzonego przez ZHP przy ulicy 29 Listopada naprzeciw cmentarza. W/w parking czynny będzie w dniach 30. XI. X. i 1. XI. 82 w godz. 8.00—18.00. Ponadto istnieje możliwość postoiu pojazdów na ulicach bocznych zgodnie z oznakowaniem.

W związku z zamknięciem ul. Prandoty zaleca się korzystanie z niżej wymienionej trasy w kierunku Warszawy z rejonu Ronda Mogiłskiego tj. ulicami: Marchlewskiego — Brodowicza — Olszyny — Piłotów — Młyńska — Lublańska — 29 Listopada i dalej

zgodnie z oznakowaniem drogowym. Trasę tę zaleca się również dla kierunku powrotnego. Prosi się również o korzystanie z trasy tranzytowej na kier. Warszawa — Zakopane (Tarnów) następującymi ulicami: 29 Listopada — Opolska — Fizyków — Koniowa — Czarnowiejska — dalej zgodnie z oznakowaniem drogowym.

Wydział Komunikacji prosi użytkowników dróg o zachowanie szczególnej ostrożności przy przejeżdżaniu w rejonach cmentarzy i stosowanie się do wprowadzonego oznakowania. W załączeniu komunikat MPK dot. komunikacji zbiorowej.

Komunikacja MPK

W związku ze Świętem Zmarłych w okresie 30.—31.10. i 1.11.1982 r. komunikacja miejska odbywać się będzie następująco:

I. Uruchomione zostaną linie specjalne:

TRAMWAJE

Linia nr „29” — NOWY BIEZANÓW — Poczta Główna — Dworzec Główny — Lubicz — RAKOWICE.

AUTOBUSY

Linia pospieszna „R” — RYNEK DEBICKI — Barska — Koponickiej — al. 3-Wieszczów — Kamienna — al. 29 LISTOPADA (cmentarz). Powrót: ul. Norwida. Przystanki pośrednie: Most Grunwaldzki — Jubilat — pl. Wolności.

Linia pospieszna „S” — DWORZEC GŁÓWNY — al. 29 LISTOPADA — Powstańców — REDUTY (cmentarz). Przystanki pośrednie: al. 29 LISTOPADA (cmentarz) os. Włostowa.

Linia pospieszna „G” — al. PRZYJAZNI — al. Róż — Kocmyrzowska — Błokowa — GREBAŁÓW (cmentarz). Powrót: ul. Darwina. Przystanki pośrednie: Teatr Ludowy — Piekarnia.

Opiata za przejazd jednolitą w/w taryfą zamieszczoną w autobusach „R” i „S” — 6 zł „G” — 3 zł.

II. Zmiany tras tramwajowych i autobusowych.

LINE TRAMWAJOWE

Linia nr „5” — kursuje na trasie: Dworzec Wschodni — Czyżyny — Kocmyrzowska — Ujastek — Kopiec Wandy — Klasztorna — al. Planu 6-letniego — Dworzec Wschodni.

Linia nr „11” — kursuje w obu kierunkach przez ul. Modrzewskiego.

Linia nr „12” — kursuje na trasie: os. Widok — Rakowice.

Linia nr „25” — kursuje na trasie: os. Piastów — Modrzewskiego — Rakowice.

LINE AUTOBUSOWE

Linia nr „115” — w kierunku Dworca Wschodniego kursuje przez ul. Brodowicza, w kier. os. Ugorek przy ul. Marchlewskiego. Linia nr „150” — od 29.10.1982 r. do 1.11.1982 roku — kursuje od Dworca Wschodniego przez ul. Rakowicką — Lubicz — Basztowa — pl. Matejki do Batowic (w obu kierunkach).

Dodatkowym taborem zmniejszone zostaną: linie tramwajowe: 2, 6, 11, 12 — linie autobusowe: 133, 209, 229 bis, 249, 105, 130, 143, 207, 217, 218, 247, 110, 111, 113, 123, 124, 151, 200, 231.

Ustala się w dniach 29.10.—1.11.1982 r. dodatkowy przystanek linii nr „208” przy cmentarzu w Bronowicach Wlk. (kierunek z miasta).

Linie zawieszane w dniach 30.10.—1.11.1982 r. — linia tramwajowa nr „10” — linia autobusowa nr „139”

Kraków — Płock o godz. 13.15.

Uruchomione będą jednocześnie kursy białe w komunikacji lokalnej stosownie do występujących potrzeb.

Informujemy, że przedprzebież biletów na w/w komunikację prowadzi kasy BPB „Orbis” w miejscowościach, skąd rozpoczyna się bieg poszczególnych kursów. Sąsiednie bilety na dworcach autobusowych będą prowadzić sprzedaż biletów w dniach odjazdu autobusów.

Szczegółowe informacje o prowadzeniu dodatkowej komunikacji w okresie świąt udzielać punkty informacyjne PKS na dworcach autobusowych.

Dodatkowa komunikacja autobusowa

Krynica, Wadowice — Katowice. 16.15 odj. z Krakowa. Racibórz — Kraków o godz. 5.30, 11.15. Kraków — Racibórz o godz. 10.50, 16.30. Radom — Kraków o godz. 6.10. Kraków — Radom o godz. 14.00. Zamość — Kraków o godz. 8.00. Kraków — Zamość o godz. 8.15. Płock — Kraków o godz. 8.45.

godz. 13.45 odj. z N. Sącza. 16.15 odj. z Krakowa. Racibórz — Kraków o godz. 5.30, 11.15. Kraków — Racibórz o godz. 10.50, 16.30. Radom — Kraków o godz. 6.10. Kraków — Radom o godz. 14.00. Zamość — Kraków o godz. 8.00. Kraków — Zamość o godz. 8.15. Płock — Kraków o godz. 8.45.

godz. 13.45 odj. z N. Sącza. 16.15 odj. z Krakowa. Racibórz — Kraków o godz. 5.30, 11.15. Kraków — Racibórz o godz. 10.50, 16.30. Radom — Kraków o godz. 6.10. Kraków — Radom o godz. 14.00. Zamość — Kraków o godz. 8.00. Kraków — Zamość o godz. 8.15. Płock — Kraków o godz. 8.45.

teatry

SOBOTA — NIEDZIELA

ŚWOBODACKIEGO (pl. Ducha 1):
S. Mrozek: Tango — 19.15, niedz.
— jak w sob. **MINIATURA** (pl. Ducha 3): B. Schaeffer: Kwartet czeredzi aktorów — 19.30, niedz.
— jak w sob. **STARY** (Jagiellońska 1): A. Mickiewicz: Dziady — 18, niedz. — jak w sob. **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Mrozek: Emigranci — 19.15, niedz. — jak w sob. **BAGATELA** (Karmelicka 6): J. Korczak: Król Młot — 11.15, niedz. — niedz. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): M. Konopnicka: O krasnoludkach i sierście Marysi — 11, niedz. — jak w sob. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): J. Strauss: Baron cygański — 19.15, niedz. — niedz. **GROTESKA** (Skarbowa 2): J. Wittlin i J. Rakowiecki: Krolewna Śnieżka — 10, Piesń nad pieśniami — 19, niedz. — niedz. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): K. Szymanowski: Elżbieta, Wyk. Ork. i Chór FPK p/d J. Radwan, H. Januszewska, U. Mitrega, J. Mechlini. W progr.: Ravel, Mahler, Faure — 18.30, niedz. — niedz. **SCENA SZKOLNA PWST** (Straszeckiego 20): Paragraf 22 — 20, niedz. — niedz.
Pozostałe teatry nieczynne.

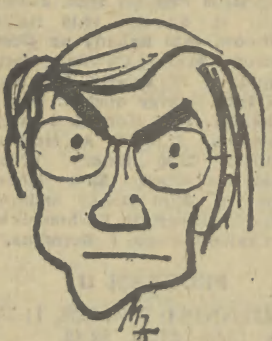
W PONIEDZIAŁEK — TEATRY NIECZYNNIE

kina

SOBOTA

KINOW (Krasieńskiego 34): Tessa (fr. 15 lat) — 9.45, 19. KULTURA (Rynek Gl. 27): Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 14, 20, Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.) — 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 106, 108, 110, 112, 114, 116, 118, 120, 122, 124, 126, 128, 130, 132, 134, 136, 138, 140, 142, 144, 146, 148, 150, 152, 154, 156, 158, 160, 162, 164, 166, 168, 170, 172, 174, 176, 178, 180, 182, 184, 186, 188, 190, 192, 194, 196, 198, 200, 202, 204, 206, 208, 210, 212, 214, 216, 218, 220, 222, 224, 226, 228, 230, 232, 234, 236, 238, 240, 242, 244, 246, 248, 250, 252, 254, 256, 258, 260, 262, 264, 266, 268, 270, 272, 274, 276, 278, 280, 282, 284, 286, 288, 290, 292, 294, 296, 298, 300, 302, 304, 306, 308, 310, 312, 314, 316, 318, 320, 322, 324, 326, 328, 330, 332, 334, 336, 338, 340, 342, 344, 346, 348, 350, 352, 354, 356, 358, 360, 362, 364, 366, 368, 370, 372, 374, 376, 378, 380, 382, 384, 386, 388, 390, 392, 394, 396, 398, 400, 402, 404, 406, 408, 410, 412, 414, 416, 418, 420, 422, 424, 426, 428, 430, 432, 434, 436, 438, 440, 442, 444, 446, 448, 450, 452, 454, 456, 458, 460, 462, 464, 466, 468, 470, 472, 474, 476, 478, 480, 482, 484, 486, 488, 490, 492, 494, 496, 498, 500, 502, 504, 506, 508, 510, 512, 514, 516, 518, 520, 522, 524, 526, 528, 530, 532, 534, 536, 538, 540, 542, 544, 546, 548, 550, 552, 554, 556, 558, 560, 562, 564, 566, 568, 570, 572, 574, 576, 578, 580, 582, 584, 586, 588, 590, 592, 594, 596, 598, 600, 602, 604, 606, 608, 610, 612, 614, 616, 618, 620, 622, 624, 626, 628, 630, 632, 634, 636, 638, 640, 642, 644, 646, 648, 650, 652, 654, 656, 658, 660, 662, 664, 666, 668, 670, 672, 674, 676, 678, 680, 682, 684, 686, 688, 690, 692, 694, 696, 698, 700, 702, 704, 706, 708, 710, 712, 714, 716, 718, 720, 722, 724, 726, 728, 730, 732, 734, 736, 738, 740, 742, 744, 746, 748, 750, 752, 754, 756, 758, 760, 762, 764, 766, 768, 770, 772, 774, 776, 778, 780, 782, 784, 786, 788, 790, 792, 794, 796, 798, 800, 802, 804, 806, 808, 810, 812, 814, 816, 818, 820, 822, 824, 826, 828, 830, 832, 834, 836, 838, 840, 842, 844, 846, 848, 850, 852, 854, 856, 858, 860, 862, 864, 866, 868, 870, 872, 874, 876, 878, 880, 882, 884, 886, 888, 890, 892, 894, 896, 898, 900, 902, 904, 906, 908, 910, 912, 914, 916, 918, 920, 922, 924, 926, 928, 930, 932, 934, 936, 938, 940, 942, 944, 946, 948, 950, 952, 954, 956, 958, 960, 962, 964, 966, 968, 970, 972, 974, 976, 978, 980, 982, 984, 986, 988, 990, 992, 994, 996, 998, 1000, 1002, 1004, 1006, 1008, 1010, 1012, 1014, 1016, 1018, 1020, 1022, 1024, 1026, 1028, 1030, 1032, 1034, 1036, 1038, 1040, 1042, 1044, 1046, 1048, 1050, 1052, 1054, 1056, 1058, 1060, 1062, 1064, 1066, 1068, 1070, 1072, 1074, 1076, 1078, 1080, 1082, 1084, 1086, 1088, 1090, 1092, 1094, 1096, 1098, 1100, 1102, 1104, 1106, 1108, 1110, 1112, 1114, 1116, 1118, 1120, 1122, 1124, 1126, 1128, 1130, 1132, 1134, 1136, 1138, 1140, 1142, 1144, 1146, 1148, 1150, 1152, 1154, 1156, 1158, 1160, 1162, 1164, 1166, 1168, 1170, 1172, 1174, 1176, 1178, 1180, 1182, 1184, 1186, 1188, 1190, 1192, 1194, 1196, 1198, 1200, 1202, 1204, 1206, 1208, 1210, 1212, 1214, 1216, 1218, 1220, 1222, 1224, 1226, 1228, 1230, 1232, 1234, 1236, 1238, 1240, 1242, 1244, 1246, 1248, 1250, 1252, 1254, 1256, 1258, 1260, 1262, 1264, 1266, 1268, 1270, 1272, 1274, 1276, 1278, 1280, 1282, 1284, 1286, 1288, 1290, 1292, 1294, 1296, 1298, 1300, 1302, 1304, 1306, 1308, 1310, 1312, 1314, 1316, 1318, 1320, 1322, 1324, 1326, 1328, 1330, 1332, 1334, 1336, 1338, 1340, 1342, 1344, 1346, 1348, 1350, 1352, 1354, 1356, 1358, 1360, 1362, 1364, 1366, 1368, 1370, 1372, 1374, 1376, 1378, 1380, 1382, 1384, 1386, 1388, 1390, 1392, 1394, 1396, 1398, 1400, 1402, 1404, 1406, 1408, 1410, 1412, 1414, 1416, 1418, 1420, 1422, 1424, 1426, 1428, 1430, 1432, 1434, 1436, 1438, 1440, 1442, 1444, 1446, 1448, 1450, 1452, 1454, 1456, 1458, 1460, 1462, 1464, 1466, 1468, 1470, 1472, 1474, 1476, 1478, 1480, 1482, 1484, 1486, 1488, 1490, 1492, 1494, 1496, 1498, 1500, 1502, 1504, 1506, 1508, 1510, 1512, 1514, 1516, 1518, 1520, 1522, 1524, 1526, 1528, 1530, 1532, 1534, 1536, 1538, 1540, 1542, 1544, 1546, 1548, 1550, 1552, 1554, 1556, 1558, 1560, 1562, 1564, 1566, 1568, 1570, 1572, 1574, 1576, 1578, 1580, 1582, 1584, 1586, 1588, 1590, 1592, 1594, 1596, 1598, 1600, 1602, 1604, 1606, 1608, 1610, 1612, 1614, 1616, 1618, 1620, 1622, 1624, 1626, 1628, 1630, 1632, 1634, 1636, 1638, 1640, 1642, 1644, 1646, 1648, 1650, 1652, 1654, 1656, 1658, 1660, 1662, 1664, 1666, 1668, 1670, 1672, 1674, 1676, 1678, 1680, 1682, 1684, 1686, 1688, 1690, 1692, 1694, 1696, 1698, 1700, 1702, 1704, 1706, 1708, 1710, 1712, 1714, 1716, 1718, 1720, 1722, 1724, 1726, 1728, 1730, 1732, 1734, 1736, 1738, 1740, 1742, 1744, 1746, 1748, 1750, 1752, 1754, 1756, 1758, 1760, 1762, 1764, 1766, 1768, 1770, 1772, 1774, 1776, 1778, 1780, 1782, 1784, 1786, 1788, 1790, 1792, 1794, 1796, 1798, 1800, 1802, 1804, 1806, 1808, 1810, 1812, 1814, 1816, 1818, 1820, 1822, 1824, 1826, 1828, 1830, 1832, 1834, 1836, 1838, 1840, 1842, 1844, 1846, 1848, 1850, 1852, 1854, 1856, 1858, 1860, 1862, 1864, 1866, 1868, 1870, 1872, 1874, 1876, 1878, 1880, 1882, 1884, 1886, 1888, 1890, 1892, 1894, 1896, 1898, 1900, 1902, 1904, 1906, 1908, 1910, 1912, 1914, 1916, 1918, 1920, 1922, 1924, 1926, 1928, 1930, 1932, 1934, 1936, 1938, 1940, 1942, 1944, 1946, 1948, 1950, 1952, 1954, 1956, 1958, 1960, 1962, 1964, 1966, 1968, 1970, 1972, 1974, 1976, 1978, 1980, 1982, 1984, 1986, 1988, 1990, 1992, 1994, 1996, 1998, 2000, 2002, 2004, 2006, 2008, 2010, 2012, 2014, 2016, 2018, 2020, 2022, 2024, 2026, 2028, 2030, 2032, 2034, 2036, 2038, 2040, 2042, 2044, 2046, 2048, 2050, 2052, 2054, 2056, 2058, 2060, 2062, 2064, 2066, 2068, 2070, 2072, 2074, 2076, 2078, 2080, 2082, 2084, 2086, 2088, 2090, 2092, 2094, 2096, 2098, 2100, 2102, 2104, 2106, 2108, 2110, 2112, 2114, 2116, 2118, 2120, 2122, 2124, 2126, 2128, 2130, 2132, 2134, 2136, 2138, 2140, 2142, 2144, 2146, 2148, 2150, 2152, 2154, 2156, 2158, 2160, 2162, 2164, 2166, 2168, 2170, 2172, 2174, 2176, 2178, 2180, 2182, 2184, 2186, 2188, 2190, 2192, 2194, 2196, 2198, 2200, 2202, 2204, 2206, 2208, 2210, 2212, 2214, 2216, 2218, 2220, 2222, 2224, 2226, 2228, 2230, 2232, 2234, 2236, 2238, 2240, 2242, 2244, 2246, 2248, 2250, 2252, 2254, 2256, 2258, 2260, 2262, 2264, 2266, 2268, 2270, 2272, 2274, 2276, 2278, 2280, 2282, 2284, 2286, 2288, 2290, 2292, 2294, 2296, 2298, 2300, 2302, 2304, 2306, 2308, 2310, 2312, 2314, 2316, 2318, 2320, 2322, 2324, 2326, 2328, 2330, 2332, 2334, 2336, 2338, 2340, 2342, 2344, 2346, 2348, 2350, 2352, 2354, 2356, 2358, 2360, 2362, 2364, 2366, 2368, 2370, 2372, 2374, 2376, 2378, 2380, 2382, 2384, 2386, 2388, 2390, 2392, 2394, 2396, 2398, 2400, 2402, 2404, 2406, 2408, 2410, 2412, 2414, 2416, 2418, 2420, 2422, 2424, 2426, 2428, 2430, 2432, 2434, 2436, 2438, 2440, 2442, 2444, 2446, 2448, 2450, 2452, 2454, 2456, 2458, 2460, 2462, 2464, 2466, 2468, 2470, 2472, 2474, 2476, 2478, 2480, 2482, 2484, 2486, 2488, 2490, 2492, 2494, 2496, 2498, 2500, 2502, 2504, 2506, 2508, 2510, 2512, 2514, 2516, 2518, 2520, 2522, 2524, 2526, 2528, 2530, 2532, 2534, 2536, 2538, 2540, 2542, 2544, 2546, 2548, 2550, 2552, 2554, 2556, 2558, 2560, 2562, 2564, 2566, 2568, 2570, 2572, 2574, 2576, 2578, 2580, 2582, 2584, 2586, 2588, 2590, 2592, 2594, 2596, 2598, 2600, 2602, 2604, 2606, 2608, 2610, 2612, 2614, 2616, 2618, 2620, 2622, 2624, 2626, 2628, 2630, 2632, 2634, 2636, 2638, 2640, 2642, 2644, 2646, 2648, 2650, 2652, 2654, 2656, 2658, 2660, 2662, 2664, 2666, 2668, 2670, 2672, 2674, 2676, 2678, 2680, 2682, 2684, 2686, 2688, 2690, 2692, 2694, 2696, 2698, 2700, 2702, 2704, 2706, 2708, 2710, 2712, 2714, 2716, 2718, 2720, 2722, 2724, 2726, 2728, 2730, 2732, 2734, 2736, 2738, 2740, 2742, 2744, 2746, 2748, 2750, 2752, 2754, 2756, 2758, 2760, 2762, 2764, 2766, 2768, 2770, 2772, 2774, 2776, 2778, 2780, 2782, 2784, 2786, 2788, 2790, 2792, 2794, 2796, 2798, 2800, 2802, 2804, 2806, 2808, 2810, 2812, 2814, 2816, 2818, 2820, 2822, 2824, 2826, 2828, 2830, 2832, 2834, 2836, 2838, 2840, 2842, 2844, 2846, 2848, 2850, 2852, 2854, 2856, 2858, 2860, 2862, 2864, 2866, 2868, 2870, 2872, 2874, 2876, 2878, 2880, 2882, 2884, 2886, 2888, 2890, 2892, 2894, 2896, 2898, 2900, 2902, 2904, 2906, 2908, 2910, 2912, 2914, 2916, 2918, 2920, 2922, 2924, 2926, 2928, 2930, 2932, 2934, 2936, 2938, 2940, 2942, 2944, 2946, 2948, 2950, 2952, 2954, 2956, 2958, 2960, 2962, 2964, 2966, 2968, 2970, 2972, 2974, 2976, 2978, 2980, 2982, 2984, 2986, 2988, 2990, 2992, 2994, 2996, 2998, 3000, 3002, 3004, 3006, 3008, 3010, 3012, 3014, 3016, 3018, 3020, 3022, 3024, 3026, 3028, 3030, 3032, 3034, 3036, 3038, 3040, 3042, 3044, 3046, 3048, 3050, 3052, 3054, 3056, 3058, 3060, 3062, 3064, 3066, 3068, 3070, 3072, 3074, 3076, 3078, 3080, 3082, 3084, 3086, 3088, 3090, 3092, 3094, 3096, 3098, 3100, 3102, 3104, 3106, 3108, 3110, 3112, 3114, 3116, 3118, 3120, 3122, 3124, 3126, 3128, 3130, 3132, 3134, 3136, 3138, 3140, 3142, 3144, 3146, 3148, 3150, 3152, 3154, 3156, 3158, 3160, 3162, 3164, 3166, 3168, 3170, 3172, 3174, 3176, 3178, 3180, 3182, 3184, 3186, 3188, 3190, 3192, 3194, 3196, 3198, 3200, 3202, 3204, 3206, 3208, 3210, 3212, 3214, 3216, 3218, 3220, 3222, 3224, 3226, 3228, 3230, 3232, 3234, 3236, 3238, 3240, 3242, 3244, 3246, 3248, 3250, 3252, 3254, 3256, 3258, 3260, 3262, 3264, 3266, 3268, 3270, 3272, 3274, 3276, 3278, 3280, 3282, 3284, 3286, 3288, 3290, 3292, 3294, 3296, 3298, 3300, 3302, 3304, 3306, 3308, 3310, 3312, 3314, 3316, 3318, 3320, 3322, 3324, 3326, 3328, 3330, 3332, 3334, 3336, 3338, 3340, 3342, 3344, 3346, 3348, 3350, 3352, 3354, 3356, 3358, 3360, 3362, 3364, 3366, 3368, 3370, 3372, 3374, 3376, 3378, 3380, 3382, 3384, 3386, 3388, 3390, 3392, 3394, 3396, 3398, 3400, 3402, 3404, 3406, 3408, 3410, 3412, 3414, 3416, 3418, 3420, 3422, 3424, 3426, 3428, 3430, 3432, 3434, 3436, 3438, 3440, 3442, 3444, 3446, 3448, 3450, 3452, 3454, 3456, 3458, 3460, 3462, 3464, 3466, 3468, 3470, 3472, 3474, 3476, 3478, 3480, 3482, 3484, 3486, 3488, 3490, 3492, 3494, 3496, 3498, 3500, 3502, 3504, 3506, 3508, 3510, 3512, 3514, 3516, 3518, 3520, 3522, 3524, 3526, 3528, 3530, 3532, 3534, 3536, 3538, 3540, 3542, 3544, 3546, 3548, 3550, 3552, 3554, 3556, 3558, 3560, 3562, 3564, 3566, 3568, 3570, 3572, 3574, 3576, 3578, 3580, 3582, 3584, 3586, 3588, 3590, 3592, 3594, 3596, 3598, 3600, 3602, 3604, 3606, 3608, 3610, 3612, 3614, 3616, 3618, 3620, 3622, 3624, 3626, 3628, 3630, 3632, 3634, 3636, 3638, 3640, 3642, 3644, 3646, 3648, 3650, 3652, 3654, 3656, 3658, 3660, 3662, 3664, 3666, 3668, 3670, 3672, 3674, 3676, 3678, 3680, 3682, 3684, 3686, 3688, 3690, 3692, 3694, 3696, 3698, 3700, 3702, 3704, 3706, 3708, 3710, 3712, 3714, 3716, 3718, 3720, 3722, 3724, 3726, 3728, 3730, 3732, 3734, 3736, 3738, 3740, 3742, 3744, 3746, 3748, 3750, 3752, 3754, 3756, 3758, 3760, 3762, 3764, 3766, 3768, 3770, 3772, 3774, 3776, 3778, 3780, 3782, 3784, 3786, 3788, 3790, 3792, 3794, 3796, 3798, 3800, 3802, 3804, 3806, 3808, 3810, 3812, 3814, 3816, 3818, 3820, 3822, 3824, 3826, 3828, 3830, 3832, 3834, 3836, 3838, 3840, 3842, 3844, 3846, 3848, 3850, 3852, 3854, 3856, 3858, 3860, 3862, 3864, 3866, 3868, 3870, 3872, 3874, 3876, 3878, 3880, 3882, 3884, 3886, 3888, 3890, 3892, 3894, 3896, 3898, 3900, 3902, 3904, 3906, 3908, 3910, 3912, 3914, 3916, 3918, 3920, 3922, 3924, 3926, 3928, 3930, 3932, 3934, 3936, 3938, 3940, 3942, 3944, 3946, 3948, 3950, 3952, 3954, 3956, 3958, 3960, 3962, 3964, 3966, 3968, 3970, 3972, 3974, 3976, 3978, 3980, 3982, 398

Gazetka warszawska



WITOLDA FILLERA

Tydzień nabrzmiał od wydarzeń, stąd moja absencja w poprzedniej „Gazecie”, gdyż poniedziałek, kiedyś zwykły pisywać ten felieton spędziłem niedługo cały w kolumnowej sali Urzędu Rady Ministrów, gdzie rozmawiano z ludźmi polskiego teatru o nich samych, polityce, życiu i telewizji. Praktyczny sens tego wielogodzinnego starcia na razie uchwylić w swej wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej” dyrektor Kazimierz Dejmek mówiąc o krótkowzroczności postaw, co wyrażało się w ostawionym bojkocie Teatru TV. Odnotowałbym przecież tamtego spotkania w URM i sens drugi, głębszy; a zawierał się on w ujawnieniu dramatycznych sprzeczności, jakie rozdzierają środowisko teatralne, którego poszczególni reprezentanci w różnorodny — a nie bez podstaw byłby tu termin — w kłopotliwie różnorodny — sposób widzą skalę swoich obowiązków wobec państwa, społeczeństwa i narodu. Spotkanie w URM ujawniło też pospolitą sprzeczność interesów ludzi z teatralnej centrali i twórców z terenu, co swoją działalność pracy organizacyjnej uprawiają w warunkach wyjątkowo trudnych, bez dopływu młodych kadr, bez wsparcia fachowej krytyki, a w smutnym poczuciu i tego, że artystyce profesji mienią ich co najwyżej halabardnikami. Mówili o tym na naradzie; dyr. Tadeusz Aleksandrowicz z Białegostoku i dyr. Ignacy Gogolewicz z Lublina. Legendarny Konrad-Gustaw z historycznej wersji „Dziadów” (rok 1955, Teatr Polski w Warszawie, reż. A. Bardini) nie wahał się nawet stwierdzić, że to niektóre sceny warszawskie zdają mu się być prowincjonalne!

I ten okrzyk każe z palacowych sal powrócić do życia. Czy teatr warszawski się sprowincjonalnił? Nie powiedziałbym, mimo że jak wszędzie trafiają się i tutaj przedstawienia słabsze, nijakie czy mierne. Ale nie problem

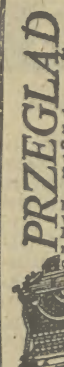
Narady i premiery

inwazji miernoty determinuje dzisiejszość teatralną stolicy. Raczej inwazja siły. Ja uosabiam bezspornie Kazimierza Dejmek. Kierowany przezeń Teatr Polski przemienił się w kombinat, premiery wypię są jedna po drugiej, przyciągając uwagę opinii, prasy i widzów, zaś konkurencja poczynna zniknąć w cieniu. Przyciąga też do siebie Dejmek aktorów (ostatnio przeszli do Anna Seniuk i Barbara Krafftówna) oraz autorów, z których Ireneusz Iredyński zdaje się już być Teatrowi Polskiemu trwale przypisany. Widać oplatę się ten trend wszystkim bezpośrednio zainteresowanym. Ostatnia, prapremiera Iredyńskiego („Terrorysta”) w konsorcjum na ul. Karasia daje w tym względzie nieco do myślenia, bo tworzywo literackie dalekie od możliwości autora „Jaselek modern” — a krytycy mimo tego krzyczą, że rzecz genialna.

Zauroczenie Dejmkiem staje się faktem, co stymuluje całą teatralną układów w Warszawie. Drugą premierą w Dejmka był ostatnio „Garbus” Mrożka w reżyserii Jerzego Rakowieckiego. Zainteresowanie wokół obu wymienionych przedstawień tak znaczne, że nikt niemal w cieniu poczynania konkurentów. A ja chciałbym tu zwrócić uwagę na „Aloes” południowoafrykańskiego pisarza Fuggarda, przynoszący wielką kreację Barbary Wrzesińskiej w roli pełnej gorącości, pełnej obłędu starzejącej się kobiety. Przedstawienie w Ateneum reżyserował Waldemar Matuszewski dyskretnie koncentrując się na cieniowaniu gry aktorskiej (występują jeszcze Jerzy Kamas i Marian Kociniak).

Wszystkie wymienione przedstawienia dalekie zresztą od prowincjonalizmu, choć oczywiście mogłoby wymienić z bieżącej produkcji teatralnej i ewidentne knoty. Ma więc Gogolewski i swoje racje...

A co poza teatrem w Warszawie? O tym obszerniej za tydzień!



PRZEGŁAD

7 NUMER „ZDANIA”

Miesięcznik Klubu Twórców i Dziataczy Kultury „Kuznia”, „ZDANIE”, utrzymuje swe publikacje na niezmiennie wysokim poziomie. W numerze 7 przywołuje wydarzenia sprzed 26 lat, Polak! Półkarnik. Marian Szulc rozmawia z Walerym Namotkiewiczem, sekretarzem osobistym Władysława Gomułki w latach 1956-70. Tak długi okres codziennego, bezpośredniego kontaktu z szefem partii pozwolił mu na bliskie poznanie W. Gomułki jako człowieka i polityka. Jak pouczające mogą być wdrożki po prasie, zwłaszcza w okresach zasadniczych zwrotów politycznych — dowodził pracą Anny Weislo i Jerzego Piekarczyka, którzy postawili sobie pytanie: czym był kraj w pierwszej połowie 1957 roku, przewertowali „Po prostu” i „Przekrój”.

W jakimś sensie gwoździem tego numeru „Zdania” są wyznania najbardziej okrutnego i bezwzględnie SS-mana obozu oświęcimskiego Oswalda Kaduka, skomomentowane rozmową z doc. dr med. Jerzym Tabeau, więźniem Oświęcimia.

ARTUR SANDAUER
APELUJE DO NASZEGO
POCZUCIA
RZECZYWISTOŚCI

...w niewątpliwie interesującym wywiadzie, który zamieszcza „TU I TERAZ” (nr 22). Wyraża tam m. in. taki pogląd:

„Uprawianie samooszukiwania i grandeezy narodowej daleko nie zaprowadzi. Wielu Polaków żyje w złudzeniach i nie chce widzieć rzeczywistości. I nie nie zmienia się tak długo, jak długo nie nauczymy się realizmu w polityce i w ekonomii. Minione 37 lat to historia uszelkiego rodzaju złudzeń, pielegnowanych po to, by uniknąć spojrzenia na rzeczywistość, by uniknąć realnej pracy i wykonywania swoich obowiązków. Ktoś, kto odważy się to powiedzieć, obawia się opłuty (...). Chciałbym, aby nasz naród zaczął się liczyć z rzeczywistością. Jeśli to się nie stanie, obawiam się, że może po prostu — przestać istnieć”.

PRACA NIE MOŻE
BYĆ KARĄ

Na łamach „PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO” Michał Sienkiewicz zabiera głos w sprawie ustawy o uchylaniu się od pracy, która jak wiadomo zapadła na ostatnim posiedzeniu sejmowym. Mimo to tekst ten nie jest mustrą do obojędności, choć daje wyraz wielu wątpliwościom. „Czas w jakich żyjemy są bardzo trudne. Na pewno problem państwowości, jakkolwiek bolący, nie jest jednak najważniejszą sprawą, jaką trapi i nęka obecnie nasze społeczeństwo.

O procesie Jerzego Gierka (doc. w Instytucie Inżynierii Materiałowej Wydziału Metalurgicznego Politechniki Śląskiej) i Zygmunta Lewickiego (pupil ministrów, był prezes Spółdzielczego Kombi-natu Rolno-Spożywczego w Szczekocinach, wybudował panu docentowi dom wartości ponad dwa i pół miliona złotych) toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Częstochowie pisze w tym samym „PT” Edmund Żurek.

PO CO JEDLIŚMY
TĘ ŻABĘ?

Ludzie są rozjątrzeni, równowagi na rynku jak nie było, tak nie ma, towary są droższe a za to gorsze, inflacja, owsem, ma się do drze i rośnie. Takie są odzwidła przeciętne. Po cośmy więc tę cenową żabę jedli — prosi się pytanie. Zadał go Wojciechowi Prussowi (podsekretarz stanu w Urzędzie Cel) Andrzej Mozołowski. Odpowiedź na to pytanie — byście Państwo zobaczyli jakie argumenty „na swą obronę” ma rozmówca „POLITYKI” (nr 37).

„POLICE” PRZED SĄDEM

Do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie wpłynął pozew, który dla jednych będzie tylko prawniczą ciekawostką, dla innych donkiszoterią, czy wręcz sądowym występkiem, dla jeszcze innych sprawą o podstawowym znaczeniu z dziedziny ochrony dóbr osobistych obywateli. Oto Zarząd Miejski LOP i Klub Kształtowania i Ochrony Środowiska wniosą o przywrócenie równowagi ekologicznej naruszonej przez Zakłady Chemiczne „Police”, domagając się zdecydowanych działań przeciwdziałających dalszej dewastacji środowiska. O „Policech” przed sądem pisze Marek Sławkowski na łamach „PRAWA I ŻYCIA” (nr 35).

ZNACZKI

● Początki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wydała z okazji piłkarskich mistrzostw świata 6 znaczków i blok. Widnieją na nich flagi państw, których reprezentacje uczestniczyły w finałach, fragmenty gry, puchar, emblemat „España 82” oraz portrety pary królewskiej Hiszpanii. Tak więc emisja ta zainteresuje nie tylko miłośników sportu, a szczególnie piłki nożnej w filatelistyce lecz także tych, którzy kompletują polonice.

● Czytelnicy zachodniemieckiego czasopisma „Brielmarkenwelt” spośród zawieszonych do 94 emisji roku 1981 za najpiękniejszy uznali (13,4 proc. głosów) hiszpański arkusik znaczkowy z reprodukcją słynnej „Guerniki” P. Picassa. Na drugim miejscu znalazł się okolicznościowy znaczek Austrii, poświęcony 125. rocznicy śmierci twórcy orientalistyki Josefa Hammera-Purgstalla (12,2 proc. głosów) a na trzecim bożonarodzeniowy znaczek austriacki (11,1 proc.).

● Zazwyczaj znaczki dopłaty nie budzą ciekawości filatelistów z uwagi na tradycyjne, wciąż powtarzające się motywy. Korzystnie odróżniają się znaczki dopłaty (12) wydane dla wyspy Guernsey, przedstawiające różne jej zakątki według królowej Elżbiety II jak z kolei na nowych znaczkach dopłaty (14) dla wyspy Jersey pokazano smajdujące się na niej porty.



Księżna Walii — Diana została przez zespół jurorów dziennika „Sunday Times” za najlepiej ubraną kobietą świata. Wśród najeleganckoższych na szarym końcu znalazły się królowa brytyjska Elżbieta II oraz pani Margaret Thatcher.

Papież... w złocie i srebrze



Za zgodą Hiszpańskiego Episkopatu mennica tego kraju ucał wzięte papieża Jana Pawła II wybiorem złotych i srebrnych monet z wizerunkiem polskiego papieża a na reverse — z postaciami apostołów Pawła i Jana. Wiadomość o tym zainteresuje zapewne numizmatyków na całym świecie.

MODY
już
nie ma?

W sytuacji, gdy kupienie czegoś z odzieży jest nie lada wyczynem, mówienie o modzie, prezentowanie panujących w niej tendencji, wydaje się zajęciem niedorzecznym. A jednak. Coś tam jeszcze w tych naszych szafach pozostało (ku naszemu po-krzepieniu). Przy odrobienie wyobraźni można to przynajmniej modynie nosić. Traktujemy więc te zdjęcia jako inspirację do tego. Nic więcej.



KTO

NOWY SKANDAL
W RODZINIE
KROLEWSKIEJ

Nie przebrzmiały jeszcze echa afery, związanej z własniciem intruza-psychopaty do sy-pialni królowej Elżbiety II jak również dymisji jej osobistego „goryla”, a już ponownie gromadzą się chmury nad pałacem Buckingham. Tym razem chodzi o średniego syna królowej — księcia Andrew, który po

SZWEJK OPOWIADA
O... HASZKU

W moskiewskim Centralnym Studium Filmów Dokumentalnych zakończono zdjęcia do filmu produkcji radziecko-czechosłowackiej pt. „Przygody Jarosława Haszka w opowieściach Józefa Szwejka”. Twórcy filmu, reżyserzy S. Razdorski i B. Sobotka, zgodnie z jego tytułem, zastosowali oryginalny chwyt dramaturgiczny: „Dzielną wojak” opowiada widzom o życiowych perypetiach swego „ojca duchowego”. We właściwy mu sposób przeżył ją wszystko anegdotami i powiedzonkami.

NOWA POWIEŚĆ
ALBERTO MORAVII

75-letni autor „Rzyplanki” i „Pogardy” opublikował nową, piętnastą już z kolei powieść, która nosi tytuł „1934”. Akcja utworu toczy się na Capri w latach 1931-34, a treścią jej są dzieje pisarza włoskiego i jego oportunistyczny stosunek do faszystowskiego reżimu. Mussoliniego, Młody Lucio nie aprobuje wyprawdzie panującego systemu dyktatorskiego, ale też i nie walczy z nim, zajęty swoją „mala stabilizacją”. W książce Moravii występuje szereg postaci, z ówczesnego życia artystycznego, choć oczywiście, pod zmienionymi nazwiskami.

O TYM

trudach kampanii na Falklandach udał się na urlop na wyspę Moustique w Nowej Zelandii... 25-letniej aktorki filmowej, Boo Stark, znanej skądinąd z występów w stroju Ewy w kilku erotycznych filmach.

MALPY I LUDZIE

Pielgrzymi i turyści, udający się na świętą górę Emei w pld-zach. Chinach, atakowani są przez stada małp, które pozbawiały już wiele osób torebek, aparatów fotograficznych i innych przedmiotów, dotkliwie gryząc tych, którzy nie zdążyli

WIE

Rozbój w „Giewoncie”

W „Giewoncie” Sławomir Szulc nawiązał przypadek znajomości z mieszkanką hotelu Adela M. Po aresztowaniu trzech „dzientelmenów” uparcie twierdził, że pan zachowywał się naderzwyczajnie swobodnie, że kierowała pod ich adresem bardzo brzydkie propozycje, z których nie tylko że nie skorzystał ale był im, święcie obrażony. Tacy łepuski to oni jeszcze nie są...

Uprowadzając fakty już teraz możemy powiedzieć, że wersja o frywolności Adeli M. nie znalazła potwierdzenia ani w trakcie śledztwa, ani podczas przewodu sądowego — w sposób nie budzący żadnych wątpliwości udowodniony został natomiast fakt dokonania na Adeli M. groźnego rozbój.

działa, że są to głupie żarty młokosów, jednocześnie ruchy Firszta szybko przekonany ją o tym, że nie o żarty tu chodzi.

Sławomir Szulc wepchnął przerażoną kobietę do łazienki i zażądał od niej zdjęcia pierścionków, kolczyków, złotego łańcuszka. Adela M. podjęła próbę obrony, usiłowała nawet używać pomocy jednak Sławomir natychmiast „wypersuadował” jej niesłusność takiego zachowania. Kilka mocnych uderzeń w twarz, kilka następnych ciosów zadanych także przez Sławomira Schodowskiego, który słysząc krzyki zjawiał się w łazienkę.

Po ostatecznym rozprawieniu się z kobietą trójka kompanów bez trudu zabrała biżuterię należącą do Adeli M., przeszkadzała jej rzeczy wybierając o bardziej wartościowe. Z łupem wartości ok. 80 tys. zł, opuścili hotel, usiedli do taksówki i poprosili o kurs w kierunku Nowego Targu.

O rozbój w Zakopanem. Zarządono pościgi. Taksówka z przestępcami zatrzymana została na terenie Białego Dunajca. Młodzi ludzie widząc co się święci próbowa-

li ukryć w samochodzie zabranym Adeli M. przedmioty. Wystrzelił to nie zdążył się na nie, obciążające dowody znalezione i nakazem prokuratury aresztowano sprawców groźnego przestępstwa.

Proces toczył się w trybie doraźnym przed Sądem Wojewódzkim w Nowym Sączu. W trakcie postępowania sądowego ujawniono okoliczności świadczące o tym, iż Piotr Firszt w chwili popełnienia czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. W tej sytuacji postępowanie doraźne — zgodnie z obowiązującymi przepisami — w stosunku do Piotra Firszta stało się niedopuszczalne. Za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem w trybie zwykłym — natomiast w trybie doraźnym rozpatrywano sprawę S. Szulca i S. Schodowskiego.

Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu, któremu przewodniczył sędzia Wojciech Wierczok uznał winę oskarżonych za w pełni udowodnioną i skazał Sławomira Szulca i Sławomira Schodowskiego na jednoroczną karę po 7 lat pozbawienia wolności i po 20 tys. zł grzywny. Jednocześnie w stosunku do skazanych orzeczono pozbawienie praw publicznych na okres pięciu lat.

Wyrok, jako że zapadł po procesie prowadzonym w trybie doraźnym, jest prawomocny.

JANUSZ HANDEREK

Zderzenia



z Temida

W dobrych, orbisowskich hotelach zdarzają się różne rzeczy klasyczne, kryminalne rozbój jednak na szczęście bardzo rzadko. Przypadek, który miał miejsce w zakopiańskim „Giewoncie” należy więc do szeregów nietypowych. Choćby z uwagi na metodę działania sprawców, ich wiek, a także okoliczności podane przez podejrzanych, a później oskarżonych.

25 kwietnia br. z Grudziądza przyjechali do Zakopanego 22-letni Sławomir Schodowski i 19-letni Sławomir Szulc. Młodzi ludzie w swoim miejscu zamieszkania czekali już na siebie, nikt nie pracował i — jak to określono w stosownych zaświadczeniach — prowadzili pasywny tryb życia. Pod Tatry wybrali się na „gościnne występy”.

Najpierw wynajęli kwatery prywatną, potem zakwaterowali się w „Domu Turysty”, aby w końcu zameldować się w hotelu Orbis „Giewon”. Czas spędzali na libidinalnych alkoholowych, na specyficznym uprzedmiawianiu sobie życia. Na zakopiańskim bruku spotkali znanego sobie wcześniej mieszkańca Zakopanego 19-letniego Piotra Firszta postępującego się pseudonimem „Firo”. Z tego przypadkowego spotkania wyniknęły wszystkie późniejsze, kryminalne kłopoty.